



4760

kat.kompl

I. Aug. St. Br.

P

Biblioteka Jagiellońska



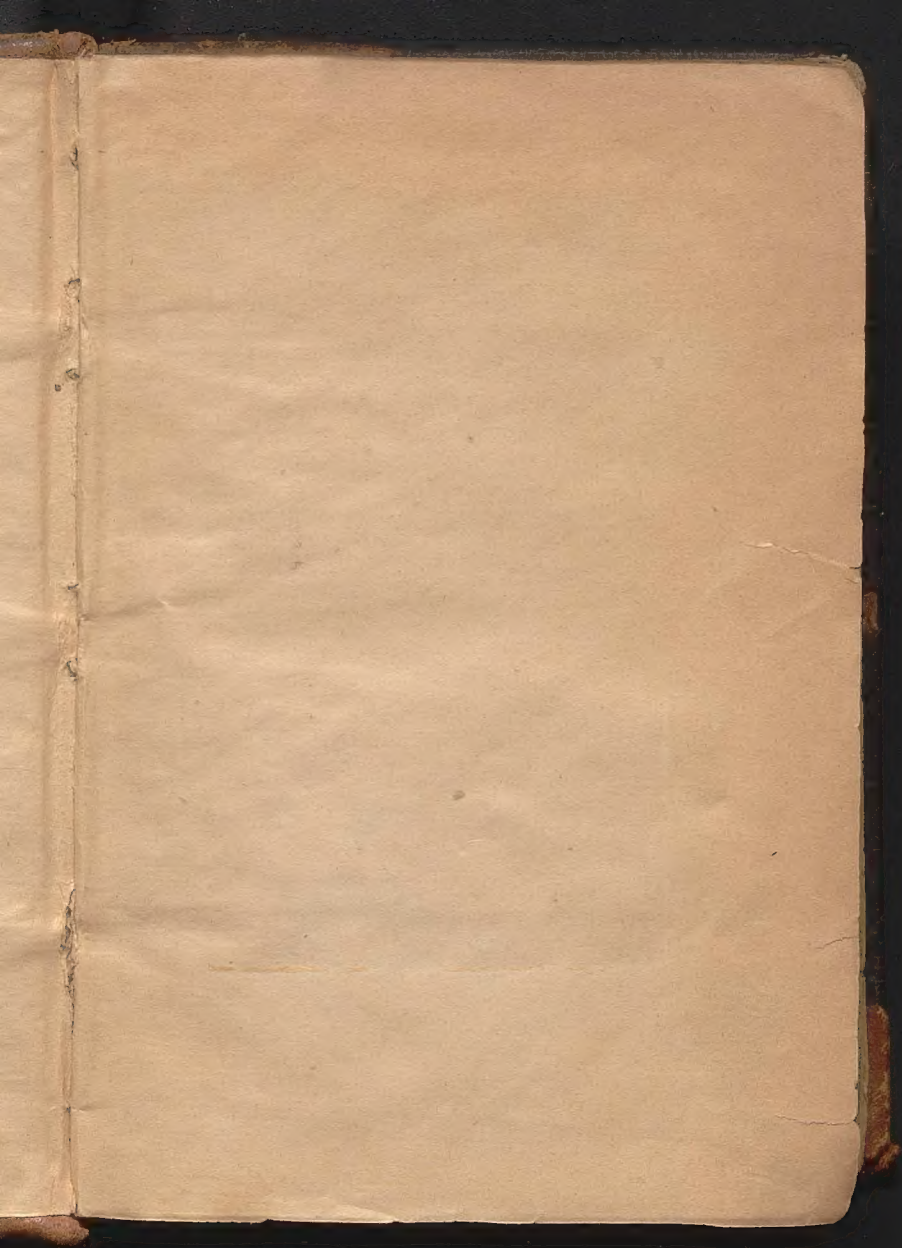
stdr0001695



4760

(a, b)





4760I

(a-b)





# PIERWSZA CZĘŚĆ

W ktorey się daie Náuká powo-  
łania do Stanu Duchownego, y  
Obowiązkow w tym Stanie bę-  
dących, tak do chwały Boskiej  
iako y pieczołowánia dusz od  
Bogá powierzonych.

Przez

X. STANISŁAWA WITWICKIEGO  
z Bożey y Stolicy Apostolskiej łaski  
Biskupa Łuckiego y Brzeskiego, dla  
Duchowieństwa teyże Diecezey y  
Pisma Bożego, z ustaw Kościel-  
nych, z Oycow Świtych

Z E B R A N A.

Roku 1684.

Dnia 20. Wrześniá:

W W A R S Z A W I E

w Drukárni Scholarum Piarum.

*Cálemu Diecezyey Łuckiey Ducho-  
wienſtwu ſwoiemu nieznikomego  
Dobrá życzy.*

W Am ktorzy iesteście poćiechą, ozdo-  
bą, y koroną moją ;  
Pierwsza część pracy naszej nieśiemy, nay-  
miłsi bracia y współ Kaptani.  
Ná pierwszych zaráz Diecezyey naszych  
wizytách  
Náuczyliśmy się czego Nam y Wam nie-  
dostawało.  
Przeto zaráz, ileśmy mogli czasu wolnego  
mieć ;  
Zbierając się poczęli Obowiązki Ducho-  
wieństwu należące ,  
Które tu w krótkim zebraniu y łączności  
Wam z miłym Pasterskim sercem y ręką  
podáiemy.  
Słyszemy do nas y do was przed Bogiem  
wołającego Proroká ,  
Kaptani twoi Pánie niech obloką sprawie-  
dliwość ,  
To iest niech oddádza Bogu co Bogu, á lu-  
dziom co ludziom powinni :  
Oddáliliśmy się Bogu naszemu y Ołtarzom  
jego, Pil-



Pilnujemyż ich, nie návmuymy się światu  
y márności iego,

Oddáliśmy się nstudze zbáwienney Dusz  
Chrześciáńskich,

Zostawamyż w niey słátecznie, ábyśmy  
z niey ná stráśznym Sądzie oddali rá-  
chunek;

My iesteśmy miedzy wodámi światowéi od  
Boga postáwieni iáko roszczki Iákubowe;  
Ná ktore się Owieczki Chrystusowe zápá-  
trować powinni:

Biádá nam, ieżeli znas owieczki przykła-  
du dobrego nie máia, ( lud.

Ale raczey ieżeli będzie Káptan táki, iáko  
To iest: cále światowy tylko, szatá á nie  
życiem rożniący,

Posłał nas Bog iáko Ionaszow iákich do  
Niniwitow światowych,

Ieżeli chroniemy się twarzy Páńskiej, od  
niey uchodziemy,

Pátrzymvż że dla nas tá fálá y náwátno-  
ści káry Boskiey powstaia;

Grażnie práwie ókrét tej Oyczyzny w głę-  
bokich nieszczęściach morzách,

A my z Ionaszem spiemy ná dnie ókrétu,  
światowem letárgiem y márnością  
úspieni. ( powstać,

Więc obudźmy się bráćia, inż czas ze snu  
Czuymy Pásterze nád Owieczkami, przy-  
pominaymy sobie obowiązki násze

Z tey Książeczki, przerośmy ie do pamię-  
ci y do serca naszego;  
Osadźmy się sami według Chrystusa żeby-  
śmy nie byli sądzeni,  
Chodźmy w Domu Bożym wiedności,  
w miłości y w zgodzie, (nasze,  
Błagamy Boga zagniewanego za grzechy  
A błagamy nie tylko usty, ale co większa  
iść postępkami; (Pańskie;  
Zeby w nas nie było bluźnione Imię  
Polskiegośmy tu w tey Książce chcieli za-  
żyć ięzyka,  
Aby każdy kto czytać umie, wiedział y  
widział obowiązki nasze;  
A my tym samym wstydzili się przed  
każdym,  
Jeżeli się życie nasze niezgadza z powoła-  
niem naszym Duchownym,  
Mielśmy w uwadze y to że w Diecezey  
naszey iść tak wiele Duchowieństwa Gre-  
ckiego, (stnikiem,  
Ktore tey pracy naszey bydz może ucze-  
Nad to, będzie każdemu wiadomo uczo-  
nemu y nieuczonemu,  
Iako dla zbawienia ludu swojego Bog po-  
wołał Kapiłanow,  
Poznają godność tych; ktorzy Imię iego  
święte noszą przed narodami  
Przyimicież Bracia najmiłsi, co naszemu y  
waszemu zbawieniu oddaemy.



NIAŚNIEYSZEM  
KROLOWI I. M.  
IANOWI III.

Pánu, Dobrodźcieiowi swemu.

**W**ychodzi ná świat Polski, lubo tyl-  
ko do Diecezyey Łuckiey postány,  
Naiásnieyszy Pánie moy; Zbior obowią-  
zkow duchownego y świeckiego stanu.  
Pod zasłona Krolewskiego Páiuszu twego,  
spisány, uformowany;  
Iák z urodzenia ták y z ięzyká, z zwyczá-  
iow y wychowania prawdziwy Polak.  
Máiestatu Boskiego, ále y oraz twego Kro-  
lewskiego wierny y życzliwy Sługá.  
Stáwia się przed oblicznością, Páńską z po-  
kornym tym oświadczeniem;  
Ze mu się niegodziło bez Pászportu łáski  
twoiey Krolewskiej,  
Obchodzić wszelkiey kondyczey ludzi w  
Páństwach pod berłem twoim żyjących,  
Y przypomináiąc im co Boskiemu powin-  
ni Máiestatowi; Co sobie wzáiemnie.  
Niegodziło się zámilczec, co od wszystkich  
nas szczęśliwemu twojemu należy Pá-  
nowaniu. Wy-

Wyznawa tedy szczerem sercem y ięzy-  
kiem, coć Naiśnieyszy Pánie powinna  
Oczyzną.

Powinnáć zátzymanie tám, gdzie się iuż  
chwiała; Odnowienie tám,

Gdzie iuż z peźlá, Wiary S. Kátolickiey,  
koraś mieczem twoim wprowadził  
Zkąd była rugowana nie dawno z Podola,  
á przed pułtorą set lat;

Z Gránu, z Stefánopoa w Węgrzech; Powin-  
ná pobożności twoiey z iednoczenie,  
Wschodniego z zachodniem Kościoła we  
Lwowskiey, Hálickiey, Przemyskiey  
Kátedrze.

Powinnáć świętym prawem twoim odcię-  
te porozumienie z Konstántynopolem  
Tych Cerkiew; ktore się támtę trzymały  
Stolice.

Powinnyć Kościoły Boże, żeś ie nie raz  
z Augustem Rzymskim iákoby zamknął;  
Kiedys ich przez kilká lat uwolnił od Mar-  
fowych Przechodow,

Powinnyć to, że stoia, gdys ich y Tarczą y  
piersiámi Páńskimi złożył;

Od wschodnich onych piorunow Kościo-  
łom świętym strážnych;

Powinnyć Ofierze święte, że się o życiu y  
pobożności Kápláńskiey wprzód pytasz;

Niżeli ktorego Duchownego do nich pre-  
zentujesz, y zalecasz; Po-



Powinnąć Nauką Chrześcijańską święte  
Krolewskie przykłady ;

W budowaniu Klasztorow, przyozdobie-  
niu Kościołow, w hoynych Iakmużnach,  
W wykupowaniu więźniow, w ratowaniu  
upadłych na fortunie.

Powinną wielki przykład żywey oney y  
niechwiejącej się wiary Chrześcijańskiej;  
Ktorey wyśokiego rozumu Twego podda-  
iesz poświęć w niewolą ;

Ktorą się iako należytem trybutem ciężyc  
zwykt Chrystus Pan.

Powinniśmy wżycy przykład wszelakiey  
w postępках y uczynkach podczciwości ;  
Od ktorey ani siebie, ani żadnego dispen-  
sować niezwykles ;

Powinniśmy rzadko widziąną w Panach S.  
sprawiedliwości żarliwość ;

Ktorą w Sądach bez respektu y w podzia-  
łach chować zwykles.

Powinienci Narod nasz za to, żeś poka-  
zał, że nie iest iako przedtym rozumiano :  
Pod przekleństwem na Chámą y pokolenie  
iego włożonym ;

Iż nie miał z niego wynisć Wodz :  
Boś był y iesteś dotad walecznym y chwa-  
lebnym Chrześcijaństwá Wodzem.

Z konfundowales tych, co od wiekow pi-  
sali : że Polak tylko żołnierz.

Powinien ci Narod nasz tę sławę, którą ma  
pod Głową twoją :

Powinien tak wielu Monarchów wenera-  
cja, którą w imieniu twoim odbiera :

Kiedy w osobie twojej nie Appellesowie  
Alexándrá máluią,

Nie Homerowie Hektorá wystawiają, Ale  
Alexándrowie Alexándrá ;

Hektorowie, Hektorá, Ciebie Krolá Kro-  
lowie sławią y wynoszą.

Nie listy ale Pánegyriki ich, tak często  
czytamy.

Ieśżeś tedy ozdoba narodu twego, gdyś ieś  
Głową naszą :

Tobieśmy powinni, żeś nauczył przyiązne  
Narody, czego się od nas spodziewać máją:  
Pokazałeś niechętnym, czego się kiedy  
obawiać mogą.

Powinniśmyć wieczny tój Oyczyzny pośi-  
łek z wieczney obrony y Ligi,

Doczesny, z Doczesney, y następującey ná  
Pogániną coniunctey :

Dotąd żyliśmy bez przyiaćioł, bez podpo-  
ry ná świecie, iák za światem :

Ná ieden Narod następował Turczyn, gdy  
ná Polaká nácierał.

Tobieśmy powinni, że trzy Pánstwa urázi,  
kiedy o iednego závádzi.

Powinność Chrześciaństwo zaszczyt iedy-  
ny swoy Wieden zadržmány ; Zkte-



Z którym; gdy Austria, Murawa y Slask  
oraz ginęły,

Ktoż rzecze? że y ta Ojczyzna pospołu  
z nimi nie grażnęła?

Sálwowałś tedy Krákow, Wárszawę,

Lwow, w iednym Wiedniu;

Powinnąc szczęście swoje zawisła Pol-  
ska, w ktorey gościna Gospodarze mię-  
szkali

A teraz obecnością Pańska ubespieczona,  
w Kościoły y w Zamki powstaie.

Straciła już była cenę tak piękna y zyzna  
ziemia, tyś wrocił, co iey należy.

Gdys strachem rugowane wprowadził tey  
znowu Naiśnieyszey Pánie bezpieczeń-  
stwo.

Powinnąc Ojczyzná, nie w Kráowie za-  
łożona ale w całej już Polscze szkołę  
Rycerską :

W ktorey iako Naywyszey w dziełach Ry-  
cerskich mistrzujesz Wodz;

Pod ktorego directią dwoch Elektorow,  
czterdzieści Naiśn: Xiążąt,

Z iak wielką narodu naszego sławą świat  
prawie bez przykładu widział.

Powinnąc tá Ojczyzná ieszcze przed Kro-  
lewską Fortuna zatrzymaney wolności  
kleynot,

Kiedy się już na iedney tylko karcie  
ta ozdoba wieku wieszala, Za-

Zatrzymałeś na ten czas podkopami po-  
stronnemi ginąca ;

Wziąłeś potym w depozyt Oycowski od-  
daną sobie ,

Dotrzymujesz walecznie, bezpiecznie, y  
stałecznie depozytu.

Nieprzykrząc się dwudziesto Niedzielne  
z uszczerbkiem zdrowia Sessye ,

Aud. encyami wolności naszey przedłu-  
żone.

Słuchasz Synowskich głosow iako Ociec.

Rzec się może :

Ze ledwie nie tak wolność Polską iak wi-  
rę Świętą szanujesz ;

Kiedy icy częstokroć wielkie y pożyte-  
czne zdania twoie poddajesz ;

Náprzykład, wołałeś z niebezpieczeństwę  
twoim przywinać Woyską w niepewno-  
ści Pokoju ;

Niżeli lubo tak zbawiennej rady twoicy  
niewolnicą uczynić wolność ;

Co chce, y ty chcesz ; czego niechce, tego  
y ty Natąśń: Pánie odstępuiesz !

Powinniśmy nie porównanemu rozśádko-  
wi y moderacyey twoicy ,

Ze nas nowe y bez prawne od Tronu twe-  
go nie mieśzala propozycye :

Oddałeś się Bogu y Prowidencyey jego, od-  
dałeś się miłości Stanow rey Rzeczyp:

Idziesz



Idziesz za prawami, za zwyczajami, za ge-  
niuszem Polskim ;  
Y tam tylko przedknieś, gdzie się murem  
staiesz y zastoną ;  
Widziemy cię Najsławniejszy Panie, czę-  
ściej pod Namiotami, niż w pałacach,  
Widzieliśmy cię nie tylko w polu orężem  
władnego chwalebnie,  
Ale y piorem po kilką godzin na dzień na-  
wet y przy stołach umknawszy potraw  
tak pracującego  
Y niem Perskich, Moskiewskich, Monár-  
chow, dalekie y dzikie narody  
Do chwalebney Imprezy tak pociągające-  
go obowiązującego,  
Ze trudny rozrządek jest, czym bierziesz ręką  
twoją Krolewska praca,  
Jesteś tedy nierównym w liczbie ale y nie-  
porównanym w obrotach Krolewskich.  
My w domu ty w Polu, my przy wczasach,  
ty z niewczasami się pasujesz.  
Nam się w domu przykrzy, gdy mucha albo  
komor koło uszu leci.  
Tobie kule obok padające, śmierci rozdą-  
jące, niestraszne.  
My od wojny jedni się exemptami składa-  
my, drudzy się wykupujemy,  
Ty Panie masz Krolewskie exempta, a  
przecież ich nie zażywasz,  
W ie-

W jednym Roku dwa razy z Państwá twe-  
go dla Ojczyzny wychodziśz,  
Zostawuiesz to, co świat, co Krol, co czło-  
wiek ma najmilszego,  
Abyśmy tylko w Domu nieprzyjaciela nie  
czekali;  
Abyśmy w Domu bezpiecznie byli. Ty  
tak pracujesz,  
Wiemy, że mogłbyś się z Iobem sprawie-  
dliwym przyznać do tego Panie.  
Ze ciało twoje nie jest z miedzi ulane, nie  
jest z kamienia wykształtowane.  
Dokuczają niewczasy, dokuczają trudy,  
aleć są miłe dla nas  
Byli Monárchowie, co ná wojnę chodźć  
niechcieli poki Succesora nie widzieli,  
Byli drudzy, co się chronili wojny dla te-  
go, że w dowy y sieroty rodzi,  
Ty Naiśnieyszy Panie, w osobie twoicy  
zapominasz Oycá y Matżonká,  
Abyś był Krolew, Pánem, y Dobrodzie-  
iem naszym.  
Odstępuiesz domu Krolewskiego dla be-  
spieczeństwa domow naszych;  
Lozujemy się wszyscy ná przemiány tak iá-  
ko ná straży żołnierze,  
W drugim rządzie Rzeczypospolitey jest  
nas sto kilkadziesiąt.  
W trzecim rządzie jeszcze więcej ná Scy-  
mách,



mách, tak wiele nas w Domách zostáie,  
Tak wiele w gospodách, tak wiele godzi-  
nę posiedziawszy idźcie ná spoczynek.  
Tys iáko naywyższy stan pierwszy y osta-  
tni w festiách.

Bez wytchnienia, bez zastąpienia, bez u-  
folgowania.

Zeydźiesz z Tronu Páńskiego po dziesię-  
ciu godzinnym siedzeniu,

My ná wczasy idziemy, á ty do Pokoiów  
ná niepokoić,

Tám prywatnych próżb nowy Sejm, nowe  
w uszach brzmia audyencye,

Po pożegnaniu Máriałkí, iuż się Sejm  
dla nas skończył;

Ale nie dla Ciebie Pánie, każdy z nowu  
Máriałkiem sobie,

Każdy cię znowu żegna, á wprzód Confty-  
tucye próżb y żądź swoich formuie

Po radzie publiczney togáti iedziemy ná  
wczás

A ty Naiáśnieysz Pánie od rady przeno-  
sisz się w pole do wojenney zwady.

Tám znowu Zolnierz y żądania iego uszy  
y serce w obleżeniu trzyma,

Słońce skończywszy dzień noc mieściaco-  
wi oddáie

Láto y Ieśień pożytki oddawszy żemie  
ustępuia

Ty

Ty Pánie sam iesteś podobnym oney In-  
telligency  
Ktora pierwszym obraca niebem bez od-  
poczynku.  
Ale coć damy za te ustawicznosci pracy  
potow twoich Krolewskich.  
Ustawicznosci odwag, ustawicznosci nie-  
bezpieczeństw?  
Y uszczerbkow zdrowia. Publicznym nie  
godzi mi się mowić imieniẽ prywatnemu;  
Więc stylem prywatnym mowię; że coby  
kázdy z nas z osobná powinien temu.  
Co go w złym rázie pierśiami swoimi  
zástoni,  
Co mu w nieszczęściu Rády y pomocy  
doda,  
Co go w pracách y w frásunkách zástapi,  
Co pilnnie, żeby sinu smácznego iego nie  
przerwał,  
Co za niego ná stoty ná zimná, y głody  
idzie,  
Co potomstwá, krwie y fámilicy swoicy  
dla niego odstępuje,  
O iáko z świecą takiego szukamy przyiácie  
lá, Patroná y Dobrodzicia prywatni,  
A nálaższy iáko szánuiemy, kochamy, iák  
się za niego gotowi uiąć,  
Słowem, substáncyá, ręka, y krwią własná,  
Tośmy wszyscy to wszystko powinni tobie  
Narásnieyszy Pánie nasz. A ie-



A jeszcze iako mówią: gdy na osobę two-  
ię patrzam.

Rzecz śmieje możemy, że mamy z czym iść  
nie tylko do Ludzi;

Ale y do całego świata, gdyby się narody  
Monarchiami swemi popiliować miały.

Nagradzała Grecka Monarchia małość  
Statury Alexándrowey;

Wielkością umysłu iego, my się oboysię  
tym szczyścić możemy;

Wymawiał Rzym nieczgrabność w opasa-  
niu Iuliuszową,

Od wagami iego wielkimi y czynami He-  
roicznymi

My dziełami twemi tej wady bo iey nie  
masz, niepokrywamy;

Zakrywali Monarchowie Persey ostrość  
weyrzenia swojego,

Twarzy nieudatność zastonami Krole-  
wskiej powagi;

My przyznaiemy z wielkim wierszopisem,  
że tam dzień jaśniejszy;

Gdzie twarz twoją świeci pełna wspania-  
łości,

Ktorey *magnetismum* temperuje blask wzro-  
ku Pańskiego,

Zeby na iednymże stopniu miłość z wene-  
racyą stawała przed tobą.

A gdyby przeszłe wieki y prawa Monár-  
chom cudzych ust nieprzydała, Ty-

Tybyś bezpiecznie ná swoich mógł prze-  
stać Naiásnieyszy Pánie,  
Z których nie tak słowá, iako serc y geni-  
uszow ludzkich wychodzą ogniwa,  
Aleć ia iuż nie ważę się w dalszy komput  
publicznych twych dobrodziejstw cho-  
dzić.

Zebym się nie zdał z Homerem w máley  
luszcze orzechá iednego,  
Iliádem Krolewskich Prac y odważnych  
dzieł zawieráć,

A tym sámym z mnieyszą wielkość czy-  
uow twoich,

Zebym się nie zdał, tak iáko ci co w málu-  
sienkim cyrkule świat wielki rysują,  
Nie rozpátrzne Cháos ná kárcie ściśnio-  
nych dzieł Máiestatowi twoiemu pre-  
zentowáć.

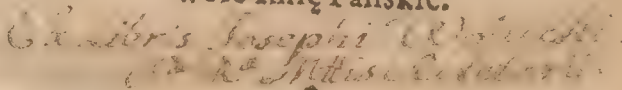
Więc wolę niezdolność własná przyznáć;  
Ná krotkość czásu y ná mátość okázyey  
Złóżyć wielkich obligácii máluśkie  
wspomnienie,

Nie tak ná pochwałę Twoię, ktorego bár-  
żicy chwałá dziełá iego nieśmiertelne :

Niż słowá moie wystárczyć moga; iáko  
ná przypomnienie Owieczkom Chry-  
stusowym,

Zeby widziáły, wiedziáły, y uznawáły, Co  
máją z łaski Bożey





T  
A  
D  
Z  
Ia  
A  
Z  
C

# PROPOZYCYA



Ako zwyczajne<sup>o</sup> Pasterzá na-  
pierwsza iest powinność,  
Znać owieczki, y one pasc ná  
ciele w zdrowych pastwi-  
skách:

Tak Duchowne Pasterstwo Násze ná tym  
właśnie zawisło,

Abyśmy zá przykładem y náuką Chrystu-  
sową owieczki Násze duchowne

Dobrze ználi, y one Boską náuką ná żywot  
wieczny karmili.

Ztąd Wizyty y Kazania tak są należyte  
Biskupom,

Jako duszá y ciało Człowiekowi, z kto-  
rych iest złożony:

Aby mógł rzec z Chrytusem prawdziwym  
dusz Biskupem,

Znam owce moie, y głosu mego słucháią:  
ktorym ich karmię.

Co do wizyt, tych zá pomocą Boską, nie-  
opuściemy.

A

Co do



Co do Kazania , ná ktorych się zbawienne  
 náuki zwykły dawać :  
 Rzecz iest z wielu miar y okoliczności ná-  
 der trudna , y niemożna.  
 Święty Chrzostom, Ambrozy, Cyryllus, y  
 inni Biskupi Święci,  
 Mogli codzień pokarm duchowny z Am-  
 bony owieczkom dawać ;  
 Bo po kilku tysięcy ludzi, słuchaczow na-  
 bożnych mieli .  
 W Miastách głównych owczárnice się ich  
 zamykały :  
 Nam zaś sto dwadzieścia mil rozwlokła  
 się Diocesis ,  
 Ná Miasieczką , Miastá , Wsi y Wioski po-  
 drobiona rozśádzona ,  
 Pod iednym dzwonem , pod iedną Ambo-  
 ną, dopieroż pod głosem ,  
 Iednego Pásterzá żadną byđż miarą nie  
 może .  
 Więc ieżeli v Psalmisty ięzyk był kiedyś  
 piorem :  
 Czemużby v Biskupá pióro ięzykiem być  
 nie miało ?  
 Ile kiedy nie tylko vcho drzwiami iest do  
 duszy ,  
 Ale też y oko czytájące byđż może do  
 niej oknem .

Wzię-

Wzieliśmy tedy przed się, gdy głosu tak  
silnego nie mamy,

Aby go wszytką słychać miała, iak wielka  
jest Diecezya.

Pisać zbawienną naukę Naszę, a raczey  
Boską,

Aby ją wszytkie stany czytać mogły, y  
oney pilnować.

W pierwšzey tedy Części pisanja Naszego  
mówić będziemy,

O powinności Człowieka rozumnego, y  
Chrześciáńskiego;

O powołaniu do stanu Duchownego, y  
poznaniu iego,

Obiásniemy Siedmiorákiego Święcenia  
Kápláńskiego,

Y osobliwe ich Obowiązki za zwierciádło  
postâwiemy duchownym.

Poydziemy do wielkich onych obligow,  
pieczowania dusz ludzkich;

Tám o Sakramentach Świątych, o Słowie  
Bożym, o Czułości,

Y o przykłádnym życiu Kápláńskim trá-  
ktować będziemy.

Tám námięniemy o Naywyższym całego  
Świátá Pasterzu, y Biskupách,

Aby Duchowienstwo Nasze w krótkim ze-  
braniu to znalazło,

Co trzeba vmieć pod zawiedzeniem sumnienią swego, y cudzego.

Y czego trzeba by szukać po wielu Księgach, do czego ni czaśu, ni kosztu;

W drugiey Części obroćmy się do owieczek Nászych z nauką.

Ktore o powszechnych y szczegulnych káżdemu stanowi obowiązkach:

Ták informować będziemy, iáko Chrystus, y Doktor Narodow kaze.

W tym wszystkim nie prawie własnego wdawać nie będziemy.

Pismo Boże, Doktorowie Kościelni, y Cōcylia mowić będą.

Więc tylko praca w Zbiorze, łączność w wdaniu Násza będzie.

Przydamy do tego krotkość, áby pamięci nie obciążyc słabey.

Snadność, áby miátkiego pojęcia nie zatrudniać w ludziach,

Wszystko niech będzie ná zbawienie duży nam od Bogá powierzonych,

Y dla dosyć vczynienia obowiązkowi Nászemu Káznodźcyskiemu.







## O B O W I A Z E K

*Człowieka Rozumnego.*



Rozum w dziele ludzkim jest  
tym, co Słońce w świecie:  
Ten człowiekowi pokazuje,  
że z siebie nie jest tym, czym  
jest.

Ale z wolej tego, który stoiacą Ziemię,  
Gwiazdy z Obrotami wystawił.

Ten pokazuje, że człowieką część iedną  
słaba, y nie trwała:

Druga lepsza, pędzsa, przenikająca wszy-  
tko, y wieczna.

Ponieważ się nie znayduie na ziemi prze-  
ciwność, ktoraby ją znościć miała.

Pierwsza zowie się Ciałem, ktore tak nie-  
wczas, iako y rokosz gubi;

Druga jest Duszą, od ktorey pada strach na  
wszystkie Zwierzętá.

Záczym znáć, że powinna pánować wszy-  
tkim, á nie służyć tylko Sprawcy swemu.

Ztąd znáć że nie ciała duszą, ále ciało du-  
szy jest poddane.

Tenże rozum pokazuje, że ten Pan ktory  
mnie sprawił, nie dla mnie to uczynił:

Bom go o to nie prosił, gdym ieszcze nie  
był, to znać że dla siebie.

Jeżeli dla siebie, to migo powinien byćż  
cały, a nie czyi inſzy.

Jego zaś będę, gdy za światłem rozumu,  
które mi dał pudyę.

Światło rozumne pokazuje mi, że Niebo,  
y Ziemią Woli ſwoiey nie mają.

Tam ſtoią, tam ſię obracają, gdzie im ro-  
skazano.

By ich napotężniejszy Monarchowie chcie-  
li tamować, zatrzymać nie mogą.

Toc y Człowiek nie za ciałem, nie za ro-  
skofza, nie za znikomością,

Ale raczey za Sprawcą ſwoim, y do niego  
ma ſię obracać.

Do niego zaś idacemu rozum przodkuje, a  
co na drodze trafi mijać kaze.

Zażywa światą, ale iak goſpody. tylko na  
nocleg, abo na ſpoczynek.

Nie odrzucić wciech pocztówych, ale (iako  
mowią) tylko nimoiażdem.

Nie boi ſię śmierci, bo ta ieſt wrotami do  
Pana dobrotliwego, y czekającego.

O ciało nie dba, bo tę ſmiertelną zrzucić,  
a nieſmiertelną wziąć trzeba ſzate.

Nie zbiera chciwie, bo wie że zbior w  
krotce opuścić trzeba, a z cnota iſć.

Niko.

Nikogo lekce nie waży, bo wie że wszy-  
tkim Pan ieden równo pánuie.

Ni komu krzywdy nie czyni, bo się ten za  
Wielkiego, co y za małego wymie.

Wprzód z świata áffektem wychodzi, niż  
go z niego Choroby, frásunki wyrzuca;

Do tego wstyd tożumnego sługę; dąć się  
wypychać do dobrego Pána.

Zyie bez turbácyey, bo wszystkie rzeczy ma  
zápożyczane, y pożyczane

Nie czuie bólu ná sercu, gdy to, ábo owo  
tráci; z doczesnych rzeczy.

Bo się ni do czego zbytnym nie wiązał áffe-  
ktem, áni miał za własność,

Zápátruie się oko ludzkie ná niego, iáko  
ná iásne słońce; przykładem świecące,

Ktore wstáiac, y kładac się, dobrze czyni  
świátu, żadne<sup>o</sup> nie turbuie; áni trwoży,

Bieg należyty bez szkody bliźniego, bez  
grzmotu odprawuie, y bez háłasów,

Swoiey się drogi trzyma, która Condycya  
przetorowála, y iść torem kazála.

Wyniosła fortuna? z gory ná kámiénie, ále  
łáski ná niskich rzuca wesoło.

Poniżyła? Ná gorę się przez gwałt nie wy-  
dziera niecierpliwy,

Zrownála z gminem? Idzie wespół z dru-  
giemi cichy, cierpliwy y spokojny.



Bo wie że nie swoje, ale tego, co go stworzył czyni wolą, zachowuje Prawo.

Ten gościniec za rozumem idących ludzi,  
bez błędu y zguby.

Tak postępuje szczęśliwie w każdej fortunie,  
kto za rozumem idzie.

Tą drogą Platonowie, Sokratesowie, Solonowie chodzili:

Których żaden Wiek potępić nie śmie, iako  
ludzi za światłem przyrodzonym  
idących.

Podźmyż za ciąłem? gdzież cię to bydlę  
zaprowodzi?

Do żłobu, do kuchni, do błota, do rzeki,  
do zguby oczywistej,

Ztamtąd puyda za tobą, nędze, niesławy,  
zaraży, choroby. y śmierć w ośłatku.

Puydziesz za pośpolitą gminu opinią? Tą  
cię do zbytów zaprowadzi nędznego.

Tą ci pokoiu nie da, tysiącznemi żądzami  
głowę nápełniwszy, y pomieszawszy.

Tą za iedno słowo krew lać kaze, życie y  
wszytko tracić nie wważnie.

Puydziesz za popędliwemi áffektami, gniewem,  
pomstą, y vporem wrodzonym,

Tę łodkę życia twego, ábo głęboko po-  
grążą, ábo o skłąę roztrąca mi-  
zernie.

Awo

Awo zgoła. Vważ iák ledáíáká moneta v-  
stugę płacá tym wšytkim ,

Co zá rozumem nie idác, z drogi bładzá,y  
giná márníe nádśpodźiewánie.

To o zgubie Człowieká doczesney poki ná  
świecie żyie ,

Coż rzekę o tey? która po śmierci náste-  
powác strzeż Boże zwyklá,

Przed náuká Wiáry Chrześciáńskiey świát  
niemal wšytek wierzył ,

Ze duszá bydz musi nieśmierrelna, ponie-  
wáž przeciwności nie má ,

Ktoraby iá znieść tak iáko ciáło moglá y  
vmorzyć .

Wšyscy tedy y Pogańscy Filozofowie trzy-  
máli iey nieśmiertelność ;

Wšyscy rozumieli , że dobrze się iey bę-  
dzie działo po śmierci .

Jeżeli zá żywotá z ciátem złączona pocz-  
ciwie, y dobrze się śprawowátá :

Jeżeli nie dobrze żytá miáło iey bydz złe  
po śmierci Człowieká .

A że piektá dla złych , áni Niebá dla do-  
brych nie ználi ,

Bo ieszcze nie mieli świátá wiáry świętey  
Chrześciáńskiey ;

Rozumieli iedni , że zlá Człowieká duszá  
w ciátách bełtyi drapieźnych ,

A S. . . . . Do-

Dobra zaś w ciałach ludzi wielkich prze-  
 bywać miała,  
 Tak duszą Tyrąńska według nich, w Nie-  
 dźwiedziach y Lwách,  
 Duszą heroiczna w ciele Herkulesa, Ale-  
 xándra y Iuliuszá,  
 Drudzy rozumieli, że złe dusze w łaski-  
 niach, trzęsawicach y błotach,  
 Dobre zaś w pięknych polách, ogrodách y  
 łąkách, przebywać miały,  
 Insi rozumieli, że dobre dusze, dobre  
 gwiazdy ná Niebo,  
 Złe w Sáturny, y Skorpiony miały być  
 przeniesione.  
 Awo zgola wszyscy prawie wierzyli wie-  
 czną karę y nagrodę,  
 Zeby jedney vszli, á drugą należli; podczy-  
 wie żyli.  
 To tak Poganie. Coż my powinni Chrze-  
 śćianie?  
 Ktorzy od Bogá oświeceni nie możemy  
 się tego zaprzecć,  
 Ze Bog złym, piekłem, dobrym, Niebem  
 płacić będzie

*Obowiązek Człowieka Chrześciań-*  
*(kiego).*

**T**ytuł Człowieka Chrześciańskiego nie  
 od chrztu, ale od Chrystusa, Kto-



Który iako jest Bogiem, tak y światłem o-  
świecającym każdego człowieka.

Mowiliśmy tedy wyżej, o Światle przyro-  
dzonego rozumu:

Teraz o Słońcu nadprzyrodzonym, które  
Chrześciana przez Wiarę oświeca.

Cokolwiek nam rozum objaśnił nadprzy-  
dzony jest tylko zorzą jaśniejąca.

Cokolwiek zaś Światło nadprzyrodzone  
Chrystus Pan, jest jaśnym dniem.

Bo już z tego światła wierzymy, że czło-  
wieka Pan Bog stworzył.

Stworzonego wstawicznymi dobrodziey-  
stwami zdobi, y zatrzymuje.

Wszystkich rzeczy na świecie uczynił go  
Pánem,

Ale spytasz: Czemu człowieka Bog tak  
przy stworzeniu wkochawszy:

Wielkimi nakrył niedoskonolosciami, o-  
toczył przeciwnosciami?

Odpowiadam: Ze Adam stworzony jest ze  
wszystkimi szczesciosciami:

Ale że zgrzeszył, wszystkie od niego, y od  
potomstwa jego odpadły.

Posłany tedy jest na wygnanie z skazytel-  
nosciami y wlotnosciami.

Rebelizowały mu poddane przed tym  
stworzenia, rebelizowało własne ciało:

Które

Które posłuszeństwo Duchowi wypowie-  
 działo ze wżytkiemi namiętnościami.  
 Z tymi rebelizantem do dziś dnia woiuie-  
 my, y pąsniemy się codziennie,  
 A lubo Syn Boży przedniał nam Oycą za-  
 gniewanego :

Jednak że zostawiona nam jest dziedzi-  
 czna y codzienna wtarczká.

Ná coż? Abyśmy przez krzyż iáko głowá  
 naszą Chrystus do niebá wstępowali .

Abyśmy bez zasług nie bráli nagrody, bez  
 zwycięstwa Korony .

Jest tedy cielesna, y światowa wtarczká má-  
 teryá chwały naszej .

Pamięta Pan Bog że przez rozkosz Rodzi-  
 ce naši vpádli .

Tey nam iuż więcej nie pozwolił ná zie-  
 mi, ále obiecał w Niebie .

Posłał Syná swego ná świat, który przez  
 niewczasy y obelgi ;

Przez pokusy, głód, śmierć przebiwszy się  
 chwalebnie ;

Drogę narodowi ludzkiemu który sobie  
 posłubił do niebá przetorował.

Tám nas czeka ná prawicy Oycá swego  
 siedząc .

Dáie nam wiele dobrego w doczesności  
 świata, y życia tego :

Ale

Ale żeby to wszystko było Zadatkim wieczności którą nam gotuje .

Pokazał roskoszy, piękności, rozliczności wszelakie :

Ale na to, żebyś człowiecze vznał, iak piękniejszy jest ten , co to stworzył.

Widziś w Machinie całego świata abrys Wszemmocności jego;

Abyś tym bardziey z konterfektu poznawał, y kochał Oryginał.

Wiesz iż iako Monάρχowie Ziemscy, gdy w daleką krainę po Oblubienicę posyłaia ;

Kaza iey praesentować Obraz , Krolewskie klejnoty, y ponęty wszelakie :

Posyłaia Posłów, piszą Pászporty, dają Kárety, y Konwoie.

Jdźcie vtęskniona Oblubienicá, nie zapatruiąc się ná to co w drodze widzi :

Mija naypiękniejszy Miástá, y mieyscá, honory y wczásy przyimuie :

Ale tylko przeiezdziąc , dáley dążąc, y spiesząc ochotnie :

Bo w sercu y w myśli , nie ma tylko vkochanego oblubieńcá.

Cokolwiek w drodze niewczásu , przykrości zażyie , cierpliwie znośi :

Byle tylko szczęśliwie stánać w progách požądanych, y przywitać swego

Oblu-



Oblubienicą, o ktorey mówię, iest dusza  
káždego Chrześcianina,  
Chrystusowi Pánu przez Wiarę świętą, y  
Chrześć poślubiona.

Posłała po nie Duchownych Posłów swo-  
ich, Páterzow y Náuczycielow:

Posyła praesenty, pożyła kleynoty drogie  
Sákrámentow Świętych:

Obmyśla icy wczasý podrożne w dobrym  
mieniu, y zdrowiu;

Dáie icy pászport, y konwoy od náiazdow  
wielkiego nieszczęścia.

Podeymnić ją w tey drodze rozmaitościami  
pokármow Duchownych.

Dáie zá prowiant sámego siebie Chleb An-  
ielski, Mánnę Niebieską.

Posłał ná przetorowanie drogi icy Pátryár-  
chow Świętych, Prorokow, Apostołow.

Posłał przykładnych Wyznawcow, odwa-  
żnych Męczennikow:

Ktorzy od tak wielu set lat, ten Królewski  
gościniec wyprostowali.

Puścił kołem wstáwicznie się toczącym  
wszytkie światowe rzeczy,

Aby pokazały, że do Oyczyzny Człowická  
wieść powinny.

Zátknął iednę Nocną y Dzienną pocho-  
dnią ná Niebie Stworzyciel:

Aby

Aby pokazał gdzie Syna swego vkochaney  
oblubienice czeka.

Słodyczy światowe gorzkością, szczęścia  
przeciwnością podsyć.

Aby pokazały, że zupełnego w nich duszą  
ludzka nie znaydzie smaku.

Aby ledwo co skosztowawszy słodczy,  
zraz na gorzkość trafiła.

Y ztąd miarę brąta, iż świat słodczya po-  
ciąga, wnetże gorzkością odpycha.

Do ktorego gdy cokolwiek nie wważnie,  
nie ostrożnie przylgnie:

On według Augustyną woła: Nie tu Ray,  
idź daley zbłądziłeś człowiecze.

Vważce Chrześcianinie, ieżeli się godzi  
długo tu bawić w drodze:

Jeśli się godzi nie słuchać Páná, do siebie  
y wabiącego, y pociągającego:

Jeśli się godzi podróżnemu w drodze v-  
stać, y na karczmisku wiecznością vsieść:

Jeśli słuszną w präsidentach serce vtopić, y  
nie słuchać żadnych przewodników:

Z gościńcá zstępować, za heretyckimi ście-  
żkami wdawać się na przepaść:

O czekającego oblubieńcá nie dbać, w do-  
czesności chcieć wiekować.

Wiesz, że cokolwiek po straconych Anio-  
łach pułtek świętych zostało w Niebie:

Tobie

Tobie są nąznączone, ciebie te Rayskie  
czekaia Półce:

A tobie się niechce z glinianek, z lepiarek  
światowych wynieść.

Wierysz że ci wieczność szczęśliwą nągo-  
rowano, y conwersacya Anielska:

A ty mizerne światowe krotofile, to jest  
krotkie chwile nąd to przekładasz.

Wierysz że Bog przeciwo tobie ną przy-  
ście wysyła tak wiele dobrodzieństw.

Światowe zaś gusty, smaki, co moment cie  
opuszczaią y wćiekaią od ciebie:

A ty sronisz od Boskiej dobroci, a gonisz  
wiatry y znikomaiści.

Lubo wiesz że nie vgonisz, a ieśli vgonisz  
nie zatrzymasz.

Ale żebyś się przeyrzał kogo, y z czym Bog  
do ciebie, y po ciebie posła;

Zápátrz się ną powołanie Kápláńskie, kro-  
re pochodzi od Boga.

Tym czásem rekoliguy się, co z duszą two-  
ią będzie nieśmiertelna?

Jeżeli ną tym świecie z prawdziwego go-  
ścińca nie zbłądzi

Wroci się do Boga, Stworzyciela, Zbawi-  
ciela swego,

Tám za doczesną zasługę, wieczna odbie-  
rze nagrodę,

Zá mo-



Zá moment vmartwienia, vpokorzenia,  
nieskończoně radości,

Zá porzucone światowe szkielek, y pozo-  
ry nietrwale,

Nicofzácowaney skárby szczęśliwości,  
wieczności;

Tám wiewowác w onych radościach bę-  
dzie.

Ktorych ani oko widziało, ani vcho słyza-  
ło, ani serce poięło,

Tám Stworcę swego widzieć, á widząc ko-  
chac,

Tám to ciało skázitelne vwielbioně osá-  
dzić,

W kompániey tak wielu Duchow Niebie-  
skich Bogá wielbić.

O iák wielkie szczęście! niewypowie-  
dziáne vkontentowanie!

Ktore nigdy się nie vprzykrzy, ani się ná-  
syci.

Gdy się zaś ná owe dużej nieszczęśliwą re-  
kolliguiesz,

Ktora sprawiedliwym sadem Boskim od  
Niebá odrzucona:

Kto opisze, kto opowie icy bezdenną nie-  
szczęśliwość.

Ná coż się icy przyda, choć cały świat zy-  
skata?

B

Kiedy

Kiedy ná wieki samá zginęła, zá martwą  
doczesność.

Gdzie skárby? gdzie przyiáciele? gdzie  
vciechy?

Gdzie smáki? gdzie wygody? gdzie wy-  
niósłości? gdzie pompy?

Gdzie wielmożne tytuły? gdzie obszer-  
ne dziedzictwá?

Gdzie słudzy? gdzie pochlebstwá? gdzie  
nádeśności?

Smierć wśzytko rospłószyła, od wśzytkie-  
go odstrychnęła;

Cały świat z wodą vplynął, z wiatrem vle-  
ciał,

Lata, Mieśiáce, dni y godziny przeszły,  
czas z tym minął,

A wieczność zostata, śródka y końca nie-  
máiała.

Ale iáka wieczność dla potępioney dufce,  
y od Boga odrzuconey,

Wieczność pełna gniewu, y sprawiedliwo-  
ści Boskiey,

Wieczność płaczu, y zgrzytania zębów,

Wieczność nieoszacowáney stráty, nie po-  
weto wáney zguby,

Nieszczęśliwość, ktorey ani oko widzia-  
ło, ani vcho stylizáło.

Powo-

*Powołanie do Stanu Ducho-  
wnego.*

**T**En który wstawnie krąży dla poło-  
wów dusz ludzkich,  
Często się przemienia w Anioła światłości  
Czart przeklęty:  
Aby pozorem woli Boskiej, ludzi Stanem  
Duchownym, siadli, y gubił.  
Zeby trzodę pożarł, chce wprzód Pasterzow  
ten Wilk ożionąć.  
Człowiek żaden nie może sam z siebie na  
Kapłaństwo się wdąć;  
Tylko ten kogo Bog iako Lewitow, y Aa-  
rona sam do tego zaciągnie.  
Y Doktor Narodow świadczy, że Chrystus  
nie w wielbił siebie samego;  
Aby się stał Kapłanem: ale go w wielbił  
Ociec, który go posłał.  
Tenże Pan nasz mowi do Apostołów: Ja  
z świata powołałem was.  
Czym dowodzi, że sam tylko może wołać  
na Kapłaństwo.  
A kogo woła, ten z świata wychodzi, wszy-  
tko opuszcza.  
Ale spytasz: Czemu mi się też nie godzi z  
dobrej woli porwać do usług?



Wszak nie to tylko sługa co czeka zawołania, ale y ten co z ochoty bieży?

Odpowiadam: że każdy człowiek Chrześcijański, ma dostateczną łaskę Bożą.

Do tego aby mu ochotnie służył, y kochał Pána swego w nowym stanie.

Ale że stan Duchowny jest daleko wyższy, y do niego więkzey potrzeba łaski:

Bo Duchowny jest Posłem od Boga do ludzi, y od ludzi do Boga:

Ma ten Charakter, że na miejscu Boskim wiąże, y rozwiązuje sumnienia:

Ze woła Najwyższego ludowi opowiada, że od ludu suppliki, y ofiary nieście.

Ze powinien za lud odpowiadać Bogu, gniew Pański všmierzając, y błagać.

Nie może być Duchownym, tylko kogo sam Bog powoła na poselstwo.

Komu da łaskę, komu da znaki powołania swego, y kogo wybrał.

Jeżeli abowiem niektorych Prorokow, w żywocie Măcierzyńskim iescze poświęcił.

Ktorych miał do ludu swego postać z napomnieniem do pokuty?

Dla tegoż bardziey ma sobie Bog człowieka poświęcić, y oświecić:

Przez ktorego tak wielkie łaski Sakramenta święte posła na świat.

Gdy

Gdy tedy Chrystus mowi do Apostołów,  
iako mię postał Ociec:

Tak y ja posyłam was, tym dacie znać, że  
Apostołowie powinni toż mowić:

Jako nas postał Ociec, tak my was posyła-  
my Successorow naszych.

Obaczmyż iako Apostołowie postáli, a  
będziem mieli naukę zupełną.

Przybierali sobie Apostołowie Vczniow,  
na pomoc Vrzędu swego:

Obráli y Biskupá Dwunastego ná mieysce  
Vákuiące.

A do tego wszytkiego Asystencyey Duchá  
Świętego wzywáli goraco:

Y nie obieráli, tylko Boiáźni Bożey peł-  
nych ludzi:

Lubo się tam znáydownáli y ci, co z ochotą,  
y ci co z pieniędzmi biegli.

Ztąd tedy w Kościele Bożym był z wyczay  
przeglądać się Biskupowi w osobách.

Y do Kapłánstwą wołać godnych, ábo kie-  
dy lud pospolitv;

Słyszac y wiedzac o pobożności, y poczci-  
wości wielkiej iakiego Człowieká:

Porywał go gwałtem, y do Biskupá ná  
Świecenie prowadził.

Szukał często po lasách, y iaskiniách od ka-  
płánstwą vciekających ludzi: :

Ktorzy ábo plákáli że są znaleźieni, ábo v-  
mieráli od stráchu;

Vważáiąc Wyfokości Vrzędu, y Aniołom  
sámym stráznego.

Niechayże każdy widzi, że to nie iest  
chcącego, ábo bieżącego Człowieká.

Ale Bogá wołáiącego, y poseláiącego stan  
Kápláński.

Jáko zaś Bog woła do tego stanu człowie-  
ká, z tych znáko w poznáć.

Pierwszy, kiedy kto czuie státeczne, y ystá-  
wiczne do serca kołátanie,

Aby był Duchownym: przeciwnych zaś  
rácyi skutku w sobie nie vznawa.

Druga, kiedy czuie człowiek, że ma w so-  
bie iedyny gust, y vciechę

W záchowaniu Praw Duchownych w pra-  
cy y obrzędach Kościelnych.

Trzecia kiedy naturę swoię widzi ták po-  
wolną, że mu áni ognie cielesności;

Ani gniewliwe popędliwości, y namiętno-  
ści nie przykrza.

Czwarta kiedy się nie miesza żaden ápetit  
godności y chciwości do tego:

Ale tylko sama vsługi Boskiey, y bliźnio-  
go miłość sumnienie wzrusza.

Piąta, kiedy widzi człowiek náukę należy-  
tą, siły y rozum zdolny do Ducho-  
wieństwa.

Zeby

Zeby nie był ślepy wedzem ślepych, bo  
 wszyscy w doł wpadną.  
 Zeby proszak proszakow więcej niechciał,  
 bo wszyscy zbłądzą.  
 Do tych Znów powołania przydaie stá-  
 tek, którego czas nie mały probuia.  
 Przydaia się zdania Spowiednikow, y Bi-  
 skupie potwierdzenie.  
 Jnaczy duszę swoją gubi, y cudze zawo-  
 dzi, kto przystępuje do ołtarza bez tego.  
 Obaczmyż teraz iako Nieprzywiasiel du-  
 szny woła do stanu Duchownego?  
 Málnie ná fantazyey ludzkiej Inafuły, Krzy-  
 że złote, y Krzesiá,  
 Biskupstwa, Opástwa, Prałatury, y Pleba-  
 nie. Przypomina przy tym;  
 Vbostwo domowe, á pokazue Kościelne  
 zbiory, żywot świecki ciężki.  
 Pokazuie że trzebá boku nádstáwić, o wy-  
 chowaniu potonstvá myśleć.  
 Pokazuie trudność w promocyey, strážy  
 pługiem Oycowskiem:  
 Temu Pańszczyzna grozi, owemu Wársztá-  
 tem, owemu obozem.  
 W Duchowienstwie zaś wezasy, wygody,  
 honory, y wyniosłości nádpónęć dáie.  
 Pokazuie, że jedyna wcieczká spokojnego  
 życia Kościół, y Klasztor.



Prawą zaś Duchowne, przykłady święte, y  
obłgi wołają.

Ze zle wdacie rzecz, Ociec kłamstwa. Cięż-  
szy jest stan Duchowny.

Bo w nim dusza y sumnieniem wszystkie  
niedbalstwa płacić potrzeba.

Bo w nim skąpstwo jest bałwochwałstwem,  
Wszeteczeństwem, Świętokrąstwem.

Pycha zguba, pokora fundamentem, prawą  
powinnością, bez dyspensy:

Proznowanie przepasć, duszną, bogactwa  
nie masz żadnego;

Bo co nad pożywienie y odzianie skro-  
mne zostało, trzeba vbogim oddać.

Krewny jeśli jest w niedostatku, pierwsze  
tylko ma miejsce między vbogiem.

Kościelne dochody, są iakmużną grzechy  
ludzkie Bogu poświęcone.

Káptan jest tylko tego Szafirzem, rachun-  
ki Bogu oddać powinien.

Co v świeckiego grzech jeden, to v Kápła-  
ná trzy, y ieszcze ciężkie:

Bo y zgorżeniem y świętokrąstwem oraz  
grzeszy nad sam grzech.

Ná Káptána wszyscy patrza, pędzey w nim  
niedoskonałość obacza:

Ciekawsze ná niego ludzkie oko, chytrzey  
sza pokusa, y niebezpieczniejsza.

Ká.

Káplán krewkości , y niedoskonáłości  
ludzkie oczymá, y vszymá czerpa.

Bez łaski Bożey snádnó się sam zarázi ,  
tym powietrzem światowym.

Jáko ieden może mieć wolny momét ten,  
ná czyiey duszy tak wiele dusz polega ?

We dnie y w nocy powinien byđź gotowym,  
bieżec ná pomoc ludzka ;

Pod vtrátą zbáwienia swego . Ktoż tedy w  
tym stanie spoczynek znajdzie ?

Nie słuchaia iednák tego ci , którym ámbicya,  
chciwość zátkała vszy.

Nie widza przed sobą tey przepáści , ktorych  
własna oślepiła miłość.

Coż rzekę o Rodzicach, ktorzy dżięci swoje  
bezbożnie tráca :

Kiedy ná nich iák ná wędę, Duchowne dobrá  
łápáia, chciwie.

Aby porcy Bogu poświęcone , szły ná Oycá,  
ná Mátkę , ná Mámkę.

A Xiádz Syn nie od Bogá , ále od Oycá posłany,  
posłem iest od ciáta do ciáta.

Sukienkę Kościelná, serce światowe noši,  
ginie ná karb Rodzicow swoich.

Ták ten Świętokrayca iest , co niedorosłego  
syná násyła ná kościół ;

Jáko y ten , co zbroyná rękę ná Świątnicę  
ściąga : obá bez práwnie łupia.

Co rzekę o powołań tu tych, co światu  
wiek lepszy oddawszy?

Bogu na starość śchyłki, y ogłodany życia  
ogryzek ofiarują?

Od łożnic gdzie wiek stracili, do świątnic  
idą Pańskich:

Aby nągotowane tym, co od młodości  
iármzo Pańskie noszą, zaśiedli miejsce.

Od ciała do ciała biega, a'e od grzesznego  
do Najsświętszego.

A przynamniemy gdyby z wymytemi od cie-  
lesności rękami.

O piękna do Kapłanstwa *vocatio*! Bog so-  
bie pierwiastki oddawać kazał:

A tu go stoczkami częstują, marność wy-  
patrzyła oczy, zrobiła ciało.

A dopiero tey starzyżny ma zażywać ten,  
co się karmi między Liliami?

Arabski głos nieśie, co wilk zapocznie, te-  
go Lew nie ruszy wspaniały:

Aiakoż ten Lew z pokolenia Iudy ma  
przyjąć, co Wilk światowy ogłodał!

Wiele czasu do oduczenia świeckości;  
wiele do nauczania Duchowności po-  
trzeba:

Ktorego choroby, wiek, y śmierć, tak wie-  
le już podobno nie dodadzą.

A to Kościół s. musi z przepuszczenia te grá-  
dy przyimować gornego. Lu-

Lubo doświadczenie pokazuje, że prędko  
od Słońca sprawiedliwości taja.

Taka dawszy Informacya o powołaniu Bo-  
skim, które znać po námięzionych  
znakách.

Przystępujemy do Poświęcenia Káptán-  
skiego poczynając od Postrzyżyn.

A teraz z okazyey námięzionych rzeczy,  
dájemy do vwagi każdemu :

Ják wielkiego poszánowania godni od Bo-  
gá posłani z wielkimi łaskami Káptáni.

O których Chrystus powiedział : Kto się  
was tknie, mnie wraży samego.

Ják wielka kára Boska wiśi nád Káptánem,  
ktory od Bogá posłanym nie będąc,

Nie tylko błagać Máicstwu tego za lud  
nie może w potrzebie :

Ale ieszcze przyczynia gniewu z gorsze-  
nia y pomsty tym pełnem pożyciem.

### *Oblig Duchowny z Postrzyżyn.*

**S**Koro tylko człowiek według námięzio-  
nych znakow poznał powołanie swoje,  
Przystępuje do Biskupá, który vznaie Du-  
cha ieśli z Bogá iest.

Vznawszy, strzyże włosy człowieká powo-  
wołanego. Ná coż takiego?

Aby



Aby go przygotował do wielkiego Wrzę-  
da który ma przyjąć.

Włosy na głowie naszej, są zbytki substan-  
tney mózgu ludzkiego :

Te Biskup odcina, aby wiedział od Boga  
powołany człowiek :

Ze mu potrzebą wstrzyc zbytki wszystkie  
światowe, ozdoby y stroje.

A iako się na twarzy odmienia postrzyże-  
n ie, tak w obyczajach pośmierzeniem.

A składając ciężar doczesności, aby brał  
iármzo Wieczności, y Duchowności.

Kładzie na niego Biskup Komża mówiąc:

Niech cię oblecze Bóg w Nowego  
Człowieka.

Ztąd obligacya jest pożegnać świat, y od-  
rodzić się Kościołowi, vmrzeć marności.

Opowiada Biskup, że przvimuję takiego  
Człowieka do swobod Duchownych:

Ale zaraz napomina, aby z temi obyczajá-  
mi nie tracił tey godności, y Prawa.

Jako tedy przez Chrześc z Synow gniewu,  
staliśmy się synami łaski;

Tak przez postrzyżyny z synow ludzkich,  
staliśmy się Duchownego powołania.

Vważże Kłeryku, żeś przestał żyć, y bydź  
przez postrzyżyny na świećcie :

Zożyłeś włosy y szaty, odmień życie y o-  
byczaje dawne. Nie

Nie jest to wymysł nowy strzyć włosy po-  
wołanemu Człowiekowi :

Ale jest ordynans Boski, aby ci, którzy ści-  
śleli się obowiązáli Bogu

Pokazáli odcięciem włosów, odcięcie áffe-  
ktow, y zwáli się Názareńczykami :

Ztąd y Chrystus Pan, miał tytuł I e z u s a  
Názareńskiego.

Wszystkie tedy práwie Concylia Katolic-  
kie, nakazuią postrzyżyny Klerykóm.

Zá Wykłętego tego trzymać, który włosy  
długie, á szaryy krotkie nosi.

Ták dálece, że y ósćciół przed Klerykiem  
takim zamykać rozkazáno.

*Swiecenie Ościarij odzwiernego  
y obowiązek.*

**K**Ogo Bog ná to powołał, iáko się rzekło,  
tego ód światá oddzielił.

Zátym pierwszy stopień przypuścić takie-  
go do wrot kościelnych :

Dáć mu Biskup klucze, áby otwierał Ká-  
tolikom, á zawierał Pogánóm :

Ale to zaraz tłumaczy, że większe są Ko-  
ścioly sercá ludzkie, bo żywe.

Te trzeba otwierać kluczem prawdy, á zá-  
mykać fałszóm Pogáńskim.

Gdy

Gdy tedy powierzchownie oddają klucze  
 do kościoła, y dzwonek do dzwonienia;  
 Obowięzuie się odźwierny Duchowny, za-  
 mykając sercá ludzkie przed fałszem.  
 A iáko dzwonek ogłaszać ludziom prawdę  
 Wiary świętey, tłumić fałsze.  
 Niechayże tu każdy widzi, ieżeli z wst o-  
 dźwiernego Duchownego:  
 Może wychodzić naymnieysze kłamstwo,  
 kiedy go Bog uczynił stróżem prawdy.  
 Y obowiązek, áby tey samey Kościoł serc  
 ludzkich otwierał zawżę;  
 A iáko przy postrzyżynách, gdy brał szatę  
 białą Kleryk od Biskupa:  
 Obowiązał się do szczerości, która tym ko-  
 lorem znaczyć się zwykła;  
 Tak przy każdym święceniu mając świecę  
 zapaloną w ręku obowięzuie się;  
 Zeby przykładem nie tylko świecić, ále go-  
 rzał, y zgorzał w wstydze Boskiey.  
 Trzeba wiedzieć, że przy poświęceniu bie-  
 rze Człowiek Chárakter y łaskę Bożą.  
 Chárakter, który w niebie ná chwałę, y w  
 piekle ná potępienie nie zmáže się.  
 Łaskę, którą mu Bog dopomaga do wypeł-  
 nienia obowiązkow, byle tylko sam chciał.  
 Święcenie to odźwierzeństwá kościelne-  
 go, iest pierwsze ze czterech mnieyszych,  
 Potym

Potym następuia trzy większe, a wszystkie siedm, na pamiątkę obiańwienia:

Gdzie Jan S. widział siedm złotych lichtarzow, w pośrodku których:

Syná Człow. eczego stojącego, który miał siedm gwiazd w prawicy swoicy.

Y na pamiątkę siedmiu stopniow do Kościoła Salomonowego.

Trzeba iednak wiedzieć, że te siedm święcenia, są tylko iednym Sakramentem.

Ponieważ iako wschody do iednego ołtarza, y do iednego końca zmierzają.

Y tá jest nauka Concilium Trydeńskiego, według zdania Duchá świętego.

To święcenie odźwierzęństwa wzięte jest z Kościoła Salomonowego:

Y z słow onych: Błogosławiony który strzeże v wrot moich.

*Świecenie Lektoratus Czytelniká,  
y obowiązek.*

**K**Ogo iuż Biskup przypuścił do strzeżenia drzwi mąteryálnego Kościoła, Tego przypuszcza potym do drugie<sup>o</sup> święcenia, Czytelnictwem nazwanego. Napomina go, aby się z taką pilnością Piśmá Bożego czytać vczył.

Zeby



Zeby to, co czyta obyczajami wyraził, y  
bez fałszu głosił Słuchaczom :

Dla tego mu wyfokie w Kościele do czy-  
tania nąznajeza mieyfce.

Aby zaráz vmiał być wyfokim w cnotách,  
y conwerfacyách.

Dáie mu Księgę Pismá Bożego z tymi sło-  
wy : Badź roznościielem słowá Bożego:

Abyś wiernie czytał, y czynił oraz Náukę  
zbáwienną.

Kończy potym Biskup prozác Páná Bogá  
o łáskę s. do tego należyta.

Funduie się to Swięcenie ná przykładzie  
Chrystufá Páná :

Ktoemu wchodzącemu w Synágogę dána  
ieft Księgá Proroctwá.

Funduie się ten oblig ná przykładách Eze-  
chielá, y Ianá Ewángelifty ?

Ktorem dáne są Księgi nie tylko do czytá-  
nia, ále y do iedzenia.

To ieft zá potráwę Duchowná, ktoráby po-  
síleni, drugich náuczáli.

O iákby życzyć tych czásow potrzebá ! że-  
by Duchownym Czytelnikom

Dána byłá księgá, nie tylko do iedzenia,  
ále y do napoiu.

Widziałyby ich świat, iákó niegdy Aposto-  
łów rozmaítymi ięzykami,

Gło-

Głoszących wielkość cudów Boskich, zstępowałby na nich w ogniistych językach  
Duch Boski, Światło nie stworzone, rozumiałyby ich wszystkie Narody;

Vważże oblię twoy Czytelniku Duchowny, gdy na drugi stopień wstępuiesz.

Powinność twoią co czytasz rozumieć, co rozumiesz czynić.

Powinność twoią nie Platoną, albo Stągyrytę, albo mądre bayki czytać.

Ale pismo s. od Kościoła Bożego podane, wartywać pilnie.

Y według zdania tegoż Kościoła Katolickiego rozumieć y tłumaczyć.

Jak wielki tedy grzech jest, byż Czytelnikiem bez czytania!

Tak jeszcze większy jest co czytasz, to do żartów strzeż Boże stołować.

A iakoż jeszcze większy grzech jest, kiedy Księgi święte zarućiwszy:

Nad onemi czas trawisz, które się czterech Krolow księgami zowią Karty. 113

Kiedy bardziey w gospodarstwie chćiwosci pełen topisz się, y nurzasz:

Y handlami Zyskow po Gdańskich, y innych portach szukasz,

Z wielkim zgorzzeniem powołania twego odbiegasz: A potym z Kazalnicy

Koncepty światowe, Nauki pogańskie, y  
 szeptelności na pokarm Duchowny dając:  
Ziarną Słowá Bożego zaniedbawszy, ple-  
wami dusze chcesz nasyścić.

*Swięcenie Exorcysty Zaklinacza,  
 y obowiązek.*

**P**Rzy trzecim Święceniu daie Biskup  
 moc nad Diabłami, y pokusami:  
 Aby im wniał roszkazywać, y wyganiać  
 w Imię Pańskie.  
 Napomina przy tym aby iako biora władzę  
 wyganiań Czartá z ciał ludzkich;  
 Ták aby z myśli y z ciał swoich wyganiáli  
 wszelką nieczystość.  
 Aby nie byli niewolnikami szatána; kto-  
 remu roszkazywać máją.  
 Aby wmieli wprzód roszkazywać swoim na-  
 mieiętnościom, y popędliwościom.  
 A potym być gorzými, y stráśznymi cáte-  
 mu piekłu y Aniołom jego.  
 Zásadza się to Swięcenie na tey mocy, kto-  
 rá dał Pan Bóg Apostołom,  
 Nád wszytkimi Diabelskimi pokusami,  
 y niemocami.  
 Vważże Exorcysto, iák wielkąś moc wziął  
 nád Szatánem.

Kto.

Który pewnie gdy cię słabego obaczy ze-  
chce cię swoim uczynić niewolnikiem .

Słuchay Chrystusa mówiącego : że Dia-  
belstwo nie może być wyrzucone

Tylko przez post y modlitwy. A ztąd iuż  
widzisz ná oko ;

Jakiegoć oreża zażywać potrzebá ná tego  
któtego masz wyganiać.

Widzisz że Diabeł potężnym szykiem prze-  
ciwko tobie stoi :

Zaciągnął przeciwko tobie całe pułki ro-  
skoszy, obżarstwa, pijánstwa.

Lenistwa, ospálstwa, skapstwa, proznowá-  
nia, y cokolwiek zbrodni.

Wszystkim się przeciwko tobie zmocnił , v-  
zbroił , y osádził.

A nie czekając że ty puydziesz ná niego ,  
iákoś powinien z obowiązku :

Jdźcie ná ciebie , szturmuie do wszystkich  
zmystów twoich .

Pátrzażyże żeby cię tak w posty, y modli-  
dlitwę zaitał gotowego :

Zeby wprzod z ciebie samego Exorcysty  
nie wygnał ;

Niż ty go poczniesz z kogo inszego wygá-  
niać , y rugować.

Stoy ostrożny, bo nie zawsze ten nieprzy-  
iáciel iáwny szturm przypuszcza ;



Często vbieżeć chce fortecę , zaśádzkami  
zwoiować , minami wyrzucić.

Więc gdy co w oczách stáwi się pięknego ,  
strzeż się , czy nie iego to zaśádzká.

Gdy się trunek słodki z ochotney praśen-  
tnie ręki , boy się byłą śmiec w garku :

Może być y w trunku : pokázuie się pozor  
poczcíwych zbiorow ? ostrożnie śtápay.

Już minę łakomstwo podśádziło , toż o po-  
dobnych okázyách rozumiey .

Gdzie się tylko obrociśz , miey oko su-  
mnienia ná strážy , podeyrzana wiára ,

W cieie własnym , y w zamysłách twoich ,  
zdrádie cie przekupione moga.

Vważże Chrześcianinie iáko masz byđz  
posłuszny dobremu Kápłánowi ,

Kiedy mu dána moc y nád nieposłuszne-  
mi Duchámi .

### *Świecenie y obowiązek Acolytá.*

**P**Rzedtym się zwáli Acolytámi Stoycy ,  
ktorzy zdánia swego mienić nieumieli :

Teraz Acolytámi nazwano Assistentow , á-  
bo tych ktorzy Kápłánow nie  
odstępniá .

Powinność Acolytá iest , Lichtarz z świe-  
cą nośić przed Kápłánem , y zápaláć.

W czym

W czym zaraz Biskup przestrzega, aby  
 światłem cnot swoich świecili,  
 Y drugich w Kościele Bożym oświecali  
 ludzi, iako Chrystus kaze.  
 Święty Paweł mowi: Badźcie w puł Na-  
 rodu chytrego iasnościami:  
 Niech biodra wasze będą przepasane, y pa-  
 łające lampy. w rękach waszych.  
 Daie tedy Biskup Lichtrarz z świecą mo-  
 wiac: Bierz do czegoś się obowiązac.  
 Daie Ampołki mowiac: Będziesz doda-  
 wał Winą y Wody Kąpłanowi,  
 Ná poświęcenia Eucharystyeey Krwie prze-  
 naydroższej Chrystusowey.  
 Potym prosi Bogá Biskup, żeby był Aco-  
 lytus żywym światłem.  
 Nie rozumiey Acolycie, że podług masz w  
 Kościele Bożym vsługę,  
 Nośisz Chrystusá Wizerunk, co mowi o so-  
 bie: Jestem światło światła.  
 Dodáiesz Winá Kąpłanowi, ná Consecratiá  
 Krwie Chrystusowey.  
 Nieśiesz Wodę wizerunk tey, która z boku  
 Chrystusowego wypłynęła.  
 Pilnuiesz ognia, ktorego Bog Lewitom  
 pilnować kazał, y drewek przykładać.  
 Vważże żeś powinien poczcíwie iako  
 przy świetle y we dnie postępować.

Widzisz że twoiá vsługá nie spólnego z  
ciemnościami Czartowskimi nie ma.

Day Boże tedy, żeby postępkí twoie były  
godne iásności, y widoku.

Day Boże, żebyś powinności twoiey nie  
vstępował onym stołowym Aco-

lytom :

Co wino do onych ołtarzow noszą, gdzie  
Bachusá y Wenery ofiáry zásiadły.

Swiecić dano, to przed tobą Xiążętá cie-  
mności vstępować powinni.

To zá tobą ludzie do Ołtarzá s. do ofiáry y  
służby Boskiej przvstępować.

Stałeś się tedy Wodzem, pátrzaýże, żebyś  
nie záprowádził żadnego ná pokusy.

Przypuszczono cię do vstáwicznego przy-  
stástwa służby Boskiej :

Pilnuyże powinności twoiey, niech cię  
przystáwem nie widzi swoim.

Swiát, y pompá iego, Báńkiety, tańce, y pi-  
iátyki, bo to nie Boża służbá.

Niech cię nie widzą Acolytem, Tárgi, Iár-  
márki, lidkupy, pojedynki, zwadki,

Boś się obiecał Bogu, Kościołowi y Ołta-  
rzowi być przy ofierze przytomnym.

Nie mász większey obrzydliwości, iáko  
widzieć tego po cudzych błákaiące-  
go się domách.

Cudzym kuchniom, piwnicom y stołom  
przyswiecywać, świeckim ludziom  
nadsługiwać,

Być w ich domach nadržetem, wzgorzzeniẽ,  
y ostatnim do misy człowiekiem.

Ktoremu dane jest miejsce w Kościele Bo-  
żym przystoynne, y pierwsze y Mszy.

Kto Krolowi ziemskiemu służyć ráno ná  
Pałacách y Pokoiách,

Poydzie wieczor do podłych de mow, szu-  
kać w nich przysługi y tálerzá,

Czy przvimie náziwteż Monárcha Ziem-  
ski do boku y konfidencyey takiego?

Ktory cały wieczor, ledwie y nie noc w  
niewolniczey postáci?

A coż gdyby tam w oczách iego, y Páná  
zle wspomniano, y sługę wzgardzono,

Dopieroż gdyby pobito, zraniono, y wy-  
rzucono niebácznego ná swoy Chá-  
rákter:

Pewnieby iednego momentu w Regestrze  
Dwoizan nie stał takowy;

Kto Dworzańskiey godności w sobie szá-  
nować nieumiał przed światem.

Jezeli tedy o siebie nie dbasz, dbay o Chá-  
rákter, z ktorego dasz strážny rá-  
chunek.



### *Wiekse Swiecenie.*

**I**M bliżey przyśtepuie do Ołtarzá święte-  
go Duchowna Osobá,

Do Táiemnic Aniołom sámym stráśznych,  
do poświęcenia Ciátá y Krwie Páná  
Chrystusówey.

Tym się ściśleý obowięzuie Bogu, tym dáleý od światá odstawa.

Záczym iuż mu Biskup opowiada, że ie-  
żeli mu się do tąd godziło żenić:

Po wzięciu większego święcenia, iuż się  
nie godzi do światá cofać.

Ale do samego zgonu w służbie Boskiej  
zostawać, czekając Korony.

Jeżeli do tąd albo iáka nieczystość, albo  
obżárstwo miało cząstkę w sercu.

Już od tąd przy pomocy Boskiej czystość,  
y wstrzemięźliwości trzymać obo-  
wiązek.

Jeżeli do tąd pewnego mieýscá do wyży-  
wienia pocziwego nie było:

Od tąd ná pewną Prowizyá święcić się trze-  
bá, y ná mieýsce pewne do wyżywienia.

Aby strzeż Boże Kápláná bez Ołtarzá, tu-  
lączá sługi Bożego nie widział świat.

Kto tedy niema dziedzicznych dobr do  
wyżywienia, ten mieć musi od Biskupa.

Con-

Condycya ábo inszego Dobrodźciá , y w  
Księgách zapisaná, ná ktorą się święci.

Máią y to większe święcenia nád mnief-  
sze, że według náuki Doktorá Narodow.

Powinien Biskup z wielką ostrożnością  
one rozdawać przystępującym.

Dla tego się pyta wprzód ludu stojącego ie-  
żeli co wie ná przystępujących.

Zeby pámietáiąc ná Bogá powiedzieć co  
się do nich nie zda .

Vważ Kátoliku, iáko Kościół święty chce  
mieć dobrych y światobliwych Ka-  
płanow :

Kiedy nie przypuszczá żadnego chyba że  
świádecstwem cnotliwego życia.

Vważ że powinien káždy ná ten czas po-  
wiedzieć , ieśli w nich niegodność  
widzi.

Dla tego Suchedniowe tylko czásy názná-  
czone do Święcenia.

Dla tego namnief w Rok iedno po drugim  
Święcenie być má przwięte.

Aby wszystkim iáwno byío, kiedy się Xięża  
święcą. kiedy Biskupá przestrzec ,

O złym tego , ábo owego pożyćiu , żeby  
nie prędkością zdrádá nie wíłówiłá ,

Zeby się wyćwiczył poświęcony w pierw-  
szych obligách, niż drugie przyimie.

Dla tegoż mieć chcemy, abyśmy sami Examinowali dispensatic.

Luboby ie który vprosił od Legatá ná przedkie poświęcenie.

### *Oboowiązek Subdyakóna.*

**P**Oganie Merkuryusza Dyakonem przedtym zwáli, to iest:

Wszystkich Bogow Faktorem y Sprawcą, to Imię teraz w Kościele Bożym:

Dane tym którzy są Ministrami y Sprawcami przy Ofierze Naswiętżey

Kapłanom pomagającymi y nadśługującymi. Iako tedy

Dyakon iest rzadzca Ołtarza s. tak Subdyakon podrzadczym.

Nápomina tedy Biskup podrzadczygo, aby wiedział powinność swoię:

Dyakonowi podawać Kielich, Pátinę, Corporat y Pálę z infzemi,

Aby Chleby do poświęcenia ná Ołtarzu kłaść, też same Corporaty:

Gdy się pobrukáią w czystey wodzie płókać, y tę wodę pod Krzcielnicę odlać.

Przypomina zaraz Biskup, że tá powierzchowna vsługa znaczy infszą większą.

To

To iest że według Obiáwienia S. Ianá Chry-  
stus iest Złotym Ołtarzem.

Do tego Ołtarzá należące przykrycia, y  
Corporały są Wierni Katolicy:

Ktoremi się Chrystus kroluący stroi we-  
dług Psalmu: Wziął na się ozdobę.

Tych tedy szat trzeba pilnować Dyáko-  
nowi, áby były zázwsze białe.

Zadną plamą złey wiary, ábo błędliwey ná-  
uki niezáspeczone.

A ieśli brud iáki pádnie, zbáwienną náuką  
powinien być oczyszczony.

Dáie tedy Biskup podrzádzczemu próżny  
Kielich y z przykryciami.

Przy tym prósi Bogá, áby dał łaskę biorá-  
cemu do wypełnienia powinności.

Zeby nád nim spoczał Duch Mądrości y ro-  
zumu, Duch Vmieiętności, y Nabo-  
żeństwa.

Zeby go nápełnił Duch boiázni Bożey,  
y uczynił go posłusznym słowem y v-  
czynkiem.

Vważże Duchowny podrzádzcze, iáko  
śnádna rzecz Kielich czyсты y Corpo-  
rały záchować,

Ale iák iák ciężka wiernych sumnienia w  
nienáruszoney Wierze záztrzymać.

Ják wielkiey łaski do tego Boskiey potrze-  
bá, także y przytomności Duchá s. Já-



Jákeś sam być powinien czyśty, który masz  
tę powinność, żebyś sumnienia czyścił.

Jako musisz być mądry y roztropny, który  
masz cudze plamy wybawiać.

Co rzecesz strzeż Boże ná to, gdyby się po-  
kazało że twoiá konwersácyá zaśpeca,

Te Máteryálne y Duchowne Corporały,  
między ktoremi spoczywa Báránek

O iák wiele Kościoł s. łez nád tobą wyci-  
śnie, niżeli wodá obyczáiów twoich!

Strumień miásto oczyszczenia iák inkauśt  
piekielny smoli száty Chrystusowe.

Jeżeli ręce twoie sprośnemi zmázane  
grzechámi, dotykáiąc się smolą, te o-  
zdoby Chrystusowe.

Ty zaś Katoliku wważ, że cokolwiek się w  
Kościele dzieie, by też máłego:

Jest wielkich Duchá s. rzeczy pełnych táie-  
mnicą, dla náuki nášzey.

Vważ y to, że przy káżdym z tych wię-  
kszych Święcenia. Biskup ná koláná

páda:

Y z przytomnymi ludźmi, wśzytkich Świę-  
tych wzywájąc Bogu supplikuie:

Aby obráných sług swoich Błogosláwić,  
wświątośliwić, y poświęcić raczył.

Vważ y to, że pód rzádczemu, kładzie Bi-  
skup szátę biłą:

Aby

Aby słowa jego były szczere, kładźcie na rękę Mánipularz

Jákoby powrośło snopką vczyńkow do-  
dobrych. Dáie do tego száte

Przyięmności, y wesołości należycy su-  
mnieniu Duchownemu.

Oddáie Księgę Listow Apostolskich, czym  
się wszystkim znaczą obligi wielkie.

Pierwszy: Aby słowa z vst nie wypuścił,  
tylko za prawdą gdy icy bronić trzebá.

Aby zbierał y wiązał snopki vczyńkow do-  
brych za Zeńcámi Duchownymi.

Aby ná vmysle swoim, pokoy y wesołość  
Duchowną záchował.

Aby Listy Apostolskie dla swoicy y wier-  
nych náuki czytał.

### *Obowiązek Dyákoná.*

**I**Vż się námięniło zkad Imię Dyákoná  
wzięto. Teraz krotko obaczmy po-  
winność:

Tę Biskup przed poświęceniem opowiada,  
aby wiedział do czego się obowiązuie.

Napierwey tedy mowi Archidyákon: Nay-  
wielebniejszy Oycze Kościół s. prosi:

Abyś tego Subdyákoná, za Dyákoná po-  
święcił: Odpowiada Biskup:

Kto

Kto go byż godnym do tego nie czuie?  
Niech się ozwie?

A gdy nikt przeciwko nie stawa, y owszem  
kázdy dáie świádeństwo dobre:

Biskup mowi: Wiedzże Synu że wstęp-  
iesz ná mieysce Lewitow:

Których sobie Bog z poysrzedku ludu wy-  
brał prawem dziedzicznym.

Będziesz tedy iako świádczy Apostoł wal-  
czył z ciemnościami świátá tego:

Wynosi cie Bog nad cielesne żądze, y żię-  
skie chciwości.

Abyś był czystym y niepokalanym sługą,  
y száfárzem Tajemnic Chystusowych.

Zapárujże się ná Szczepaná s. który dla czy-  
stości był do tego powołány Vrzędu.

Potym Biskup wdawa się do powszechnych  
Modlitew y Litanij:

Oświadczáiac się przed Bogiem, iż mu się  
zda byż godnym tego Vrzędu.

A ieżeliby nie był, żeby to Bog sam obja-  
wić raczył.

Potym kładzie ná káždego z nich, których  
Swięci rękę mowiąc: Bierz Duchá s.

Abyś miał siłę y moc wytrzymać wszystkie  
pokusy.

Kładzie ná niego szátę znaczącą Spráwie-  
dliwość, od áie Księgi Ewángeliey.

Vważ-

Vważże Dyakonie powinność twoię, że  
 cię Bog wybrał, wyłaczył z poyśrzo-  
 ku ludzi.

Jako Mōyzeszowi kazał wyłaczyć Lewi-  
 tow na wstęgę Przybytku swego.

Powinieneś tedy iuż żyć, nie tak iako lud  
 pospolity :

Ale iako ten, któryś ieśt od Bogá wynie-  
 siony, wzięty y wybrány.

Gdy Biskup rękę na cię kładzie y mowi :  
 Bierz Duchá Świętego :

Stáiesz się Duchá prawdy mieszkánien,  
 łask Boskich składem.

Táż ręká Biskupia pokázuie, że cię Bog  
 wziął pod swoię obronę.

Táż przypominać, żeś powinien się vpoka-  
 rzać pod silną ręká Boską.

Táż z ręki Boskiey obiecuieć zapłatę, ná  
 iáką sobie zástużysz.

W ośtátku przywodzić ná pámieć, że Stá-  
 rego Testámentu Biskupi :

Kładli rękę ná bydłę, ktore całopaloney of-  
 fierze naznázono.

Tá się stáiesz ofiárą, przy ktorey y krwie  
 żałować nie powinienes.

Powinność zás twoiá w Kościele przypu-  
 szczác do Mszey s.



Zapowiadać Modlitwy publiczne, prowadzić Kąpłaną do Ołtarza, y z nim ofiarować,

Błogosławić lud, y z nim śpiewać Ewangelią, rozdawać Ciąło y Krew Pána Chrystusa.

Tey powinności twoiey, ieżeli dosyć nie uczynisz, słuchay co Bog grozi,  
Wszystkie przekleństwa przyda ná cie, y trzymać cie będą.

Vważże Dyakonie, że pokiś przy Ołtarzu, masz Aniołow w Kompániey:

Jáko się od służby Bożey oddalisz, á wracasz się do powśrzedku ludu zkad ieś wzięty:

Záraz hurmem za toba ida wszystkie przekleństwa, ktore iáko zbiegá imáią Ołtarzowego.

Trzyma cie tedy przekleństwo ná bänkietách, przy hándlách, przy pieniądzech.

Trzyma w podeyżrzanych mieyscach, dopieroż w pijánstwie y tańcach.

W Kościeleś tylko błogosławiony, za Kościołem przeklęty.

Do Lewitow należało nośić Skrzynię Bożą, y pilnować iej:

Obaczże ieśli tey Skrzynie pilnuiesz, ktora Mánnę Niebieską, y Prawo s. zamyka.

Prze-

Przeklętyś ieżeli szkąuły, ieżeli skrzynie,  
ieżeli szkut, y wołow pilnuiesz.

Przeklętyś ieżeli tam serce twoie, gdzie y  
Skarb Ziemski.

Ieżeli Kátheisnu Nauki Chrześciańskiey  
nie pilnuiesz iákoś powinien:

Ale naukę gospodarską, ábo polityczną ná  
mieyscu zbáwienney trakuiesz.

Przeklętyś ieżeli Duch pokory w tobie nie  
mieszka, y nádętość cię podnosi.

Boś zapomniáł, że cię Biskupia ręká do  
ziemie przycisnęta.

Abyś zostáiąc Dyákonem fun damentá głę-  
bokiey pokory zakládał.

Przekleństwo to nie od Nas, ále od samego  
Bogá iáko się námienilo pochodzi.

### *Kápláństwo, y obowiazek iego.*

**K**Apłáństwo ieżeli od Kápeli się zowie,  
o tym nie dyszkurujemy dáremno.

Jáko iednak Przodkowie nási Wiare świę-  
ta przymuiac wielki mu dali tytuł:

Wiádomo jest gdy Kápłaná Xiędzem ná-  
zwáli Monarchowie Polscy:

Bo się sami nie Xiążętami, ále Xiędzami  
pisáli Xięstw swoich.

Snádnó tedy poznáć, iáko dobrze rozumieci wielkość powołania Xięzego :

Do którego przez tak wiele Święceniá, iák po stopniách do Tronu wchodzą,

Záczym Biskup Xiędza święcić nie może, tylko godnego stanu tego.

Dla te<sup>o</sup> świadectwo godności, y pobożności iego od przytomnego odbiera ludu.

Przypomina tedy Biskup, że iáko Moyzész siedmdzieśiat Mężów sobie przybrał:

O których wiedział że są Szafarzami, między ludem ná pomoc swoje:

Jáko Chrystus siedmdzieśiat y dwu obrał, y parámi ich przed sobą postął:

Aby mu torowali drogę, y Ewángeliá s. głosili ná fundámencie dwoiákicy miłości.

Z których jedná jest miłość Boska, á druga miłość bliźniego;

Ták Biskupi ktorzy repräsentuią Moyzészá, y Dwunastu Apostołów Chrystusowych.

Przybieráią sobie mnieyszego Káplánstwa pomocników Xięży ktorých święcą.

Záczym mowi do nich dálej Biskup, że was ktorých ná pomoc Naszę poświęcamy:

Abyście Tájemnicę śmierci Chyrtusowej traktując martwili członki wasze,

Od

Od wszelkich niepowściągliwości żądz, y  
zbrodni się hámowali.

Aby Náuka wásza lekárstwem była Ducho-  
wnym ludowi Bożemu.

Aby zapách poczcíwego pozycia, przykład-  
dow, y KazańNászych Ewángelicznych:

Był tak przyjemny całemu Kościołowi ś.  
y Bogu tak miły:

Zeby tak wielka wrzędu godność, nie była  
ná potępienie, ale ná zbawienie.

Prosi potym Biskup Boga, áby tych kto-  
rych święci ná Kapłánstwo:

Duchem ś. nápełnił, y wszystkie ich oświe-  
cił wnętrzości.

Aby byli godnymi Száfárzami, tak wiel-  
kich łask Boskich.

Ktore przez ręce ich dobroć Boska ludz-  
kiemu narodowi rozdaie.

Kładzie potym Biskup Stule ná nich mo-  
wiąc: Przyimićie Iárzmo Chrystusowe.

KładzieOrnat mówiąc: Rozumie się przez  
to miłość Chrześciańska.

Mocny jest Bog, ábyć iej przysporzył dla  
doskonałości spraw.

Nápomina do sprawiedliwości, łtateczno-  
ści, miłosierdzia, y innych cnót.

Ktoreby strzegły niepokalanego Wrzędu  
iego, tak iáko Páweł ś. nápomniał Titu,



Potym zaczyna Biskup Hymn Duchá ś. y  
smáruie ręce Káptáńskie mówiąc :  
Oświeć Pánie te ręce , áby było błogosłá-  
wione , co błogosłáwić będą w Imię  
Páńskie ,

Dáie im Pátynę z Hostyá , Kielich z Winem  
y Wodá mówiąc káżdemu :

Bierzcie moc do ofiarowánia Ofiáry wiel-  
kiej , y odpráwówánia Mszy ś.

Kładzie potym ręce obiedwie ná głowę ká-  
żdego mówiąc :

Bierz Duchá ś. komu odpuścisz grzechy ,  
odpuszczone będą :

Komu zátzymałz , zátzymáne będą : Spu-  
ścizá potym część tylná Ornatu

Y mowi : Szatá niewinności niech cię Bog  
nakryie : Bierze zátym ręce Káptáńskie

Mówiąc : Obiecuiesz mnie y Nástępcom  
poszánówanie y posłuszeństwo ?

Odpowiada Xiádz słowy wyrażnemi , y gło-  
sem zrozumianym : Obiecuę .

To przy tym wiedzieć , że tę całą Mszą przy  
poświęceniu swoim Xiádz

Mowi oraz y odpráwue z Biskupem po-  
święcájącym ; Y tá jest pierwszá .

Vwážże wyśokość godności twoiey Káptá-  
nie Boży , do czegoś iest powołány .

Vwáž co o obowiązkách twoich mowi Pi-  
śmo y Oycowie święci . Mo .

Mowi Bog do Moyzesza. Przywiedź Brata twego z Familją, y poświęć ná Káplánstwo dla mnie.

Ná coż Pánie? Odpowiada Páweł s. Aby oddał ofiary y dary zá grzechy.

Aby był posłem od ludu, przez ktoregoby Bog mówić mógł.

Vważcie Káplánie, żeś iest nie tylko posłanym od Boga, ale y wstami Boskimi.

Słuchay co S. Augustyn mowi: O iák wielka godności Kápláná!

W ktorego ręku iák w Żyw. cie Pánieńskim wcielił się Bog.

To iest z Chlebá przez przeistoczenie stał się Ciáło y Krew Chrystusowa.

Woła Złotousty: O Cudo! O Dobroci Boska! kiedy w tymże momencie

Gdy siedzisz ná prawicy Oycowskiej, Kápláńskie się ciebie dotykają ręce.

Tenże y daley Złotousty mowi: Iestże Máiestat Ziemski rowney mocy

Jáko Káplán! który mocą Stworzyciela wiąże, y rozwiązuie sumnienia.

O iákoście Świętymi być powinni Kápláni! do ktorych Bog mowi:

Świętymi bądźcie, ponieważ ja Świętym iestem, y chcę być Świętym w tych

Ktorzy przystępują do mnie: y daley mowi tenże Pan do Aároná: Kto-

Ktokolwiek z pokolenia twe<sup>o</sup> będzie miał  
 Zmązę to ięst makułę : Znamię ,  
 Niech nie będzie Xiędzem ,niech nie przy-  
 stępuie do Ołtarzá mego.  
 To widzisz Káplánie , że plámá iedná ná  
 ciele , odrzucaá człowieká od Ká-  
 płaństvá.

A ieszcze takiego, ktore ná ten czas, tylko  
 cieniem á prawdziwym rzeźnictwem  
 było .

Jakoż zmázá ná sumnieniu, szpetne w oby-  
 czaiách plamy nie máią odrzucić ,  
 Od Káplánstvá prawdziwego , od trákto-  
 wania Báránká czystego.

Jeżeli ręká Kápláńska równa się nieiáko  
 PrzeczySTEMu żywotowi Bogárodzice.  
 Bo Bogá y Człowieká prawdziwego nośi,  
 Chrystusá Páná.

Jáko iá ściągniesz Káplánie do łákomstvá,  
 y Mámony światowey.

Do kuflá, do zbrodni, dopieroż do zaboy-  
 stvá, y zdzierstvá, okrucieństvá .

Pomázanie Oleiem ś. Czyni cię równym  
 stanowi Krolewskiemu.

Vważże iáki grzech iest, gdy godność two-  
 ię podłym rzeczõ y zabawõ poddaiesz .

Oley ś. przypominać ześ powinien náś  
 márnosci światowe być wyższy.

Y po

**T** po nich deptać iako olej po wodzie pływa, a ty nikczemniku w głębi na dnie leżysz.

Olej, wyraża y vczy cię cichości, y skromności s. stanowi twemu należytey.

**A** ty iako woda bystrych potokow, z szumem y hątaśem spadaśz,

Kámienie z sobą walisz, brzegi cudze podrywasz, tány práw rozrywasz.

Spieszysz dokądże? do Oceanu, zguby żal się Boże twoiey.

Olej s. który rány leczy, przypominać lekarska twoię powinność:

**A** ty złym przykładem, ábo nie użytością twoią, rániśz członki Chrystusowe.

Do ciebie w osobie Proroká mowi Bog: Postawiłem cię nad Narodámi y Krolestwámi:

**A** ty władzy twoiey wstąpiwszy, sstałeś się niewolnikiem márności.

Stoisz często na wárdie, nie dosypiasz, nie doiadasz, cierpisz dysguſty:

Pochlebuiesz, przykleńsz, mostem się kładziesz, ábys ten, albo ow fawor otrzymał.

Sstałeś się meczennikiem światowym: á Bogu ktoremu służyć, iest krolować.



Zapomniałeś Káptanie, świeckością wwichłany y skrepowany.

Przydźcie czas, a czas strasznego sądu, kiedyś powiedzą, że cię powołano:

Abysśa nemu Bogu służyć, sobie samemu Krolestwow y Narodom pánował.

A ty tych wśzytkich żyłeś, y byłeś niewolnikiem mizernym.

Sluchayże tedy Złotoustego Doktorá, a znay się ná gránicach twoich:

Insze są Krolestwa, insze Káptánstwa progi. Káptán ka moc od Bogá idzie:

Krolom oddane są ciátá, Káptánom dusze: Krolowie kar doczesnych:

Káptáni wiecznych miecze noszą. Ci z diablem, owi z nieprzyacielem wojuia.

Dla tegoż też Korony y Głowy Krolowie pod ręce Káptáńskie schyláia.

Sluchay wielkiego Doktorá: Wyniosł was Xięza Bog nád Korony

Cesárzow y Krolow. Więcej ieżcze nád to powiem: bo tak się właśnie dzieie:

Wyniosł was nád Anioły, Archánioły, Trony, Páństwa, y Herubiny.

Kiedy iako nie Aniołow, ale siemie Abráhamowe wziął ná odkupienie swiátá.

Tak nie Aniołō ale swym Káptánō powierzył w szafunek Ciátá y Krwie swojej.

Nie

Nie zazdrościć tedy tego powołania Mo-  
narchowie. ani inși światá tego Potętaći.

Nie zazdroścza Aniołowie, chybá ci co z  
Niebá wpadli w przepáści.

Wiedzą Chześcíanie, że Káplánów Bog ná  
to powolał:

Aby byli rzecznikami od ludzi do Bogá,  
postámi od Bogá do ludzi.

Záskámi Boskiemi száfowali, za potrzebá-  
mi ludzkimi do Bogá supplikowali.

Widzieć tedy było iáki honor Káplánskie-  
mu Charákerowi:

Nie tylko Chrześcíańskie, ále y Pogańskie  
czyńiły wicki.

Gdy záś Káplán Charáker swoy depca, y  
żał się Boże powinności odstępuia:

Posęstwá Boskie skłádáia, ábo niegodnie  
tráktuiá ná ten czas,

Sámo się tylko piekło śmieie, á Aniołowie  
żałosni płaczą.

Chrześcíanie zadumieli párzy, y widzą bli-  
ską, tám zgubę

Gdzie inż według Proroka. Iáki lud, tá-  
ki właśnie Káplán.

Y ták widziś, że Káplánstwo záwisło ná  
dwoiákiew mocy, która dáie Bi-kup.

Jedná do poświęcánia Ciátá y Krwie Chry-  
stusowey. Druga do rozwiąznia sumnie-

nia. D s o m s y

*O Mszey Swietey.*

**C**O się w Hebráyskim ięzyku *Missach*, w Łacińskim Ofiárá.

To w Polskim Msza, krora nic inszego nie iest w istocie swoiey :

Tylko Ofiárá Ciála y Krwie Chrystusa, pod osobámi Chleba y Winá :

Wyrażáiąca tę ofiarę, która Chrystus raz ná Krzyżu oddał Oycu.

Vważże to , co raz Chrystus ná gorze Kálwaryey uczynił,

To codziennie Káptáni przy Ołtarzu czynią, z tą tylko różnicą :

Ze ná gorze samego siebie Chrystus, krwáwą Oycu swemu oddał ofiarę.

V Ołtarzá zaś , tegoż Ciáło y Krew Chrystusa , lubo nie krwáwego ofiaruie Káptán. Zebys zrozumiał że wszystkie ofiary w sobie zámyka tá iedną.

Przypomniy sobie czworákic Stárego Testamentu ofiary, co figurowály tę iedną.

Pierwsza: zwałá się Cátopalona , máiąc zá Cel oddanie należytéy chwały Bogu:

Ná tey palác do szczetu bydłé, wyznawano że całego się człowiek powinien Bogu:

Druga przepráćzáiąca Boga , za codzienne obrázy ludzkie,

Trze-

Trzecia, wyznawająca hojność Boską przeciwko człowiekowi nad godność jego.

Czwarta, vpraszaiąca nowe Dobrodziejstwa, y wspomżenia Boskie.

Tych wszystkich Ofiar oryginałem iest prawdziwym Ofiarą czytła.

We Mszy ofiaruje Kąpłan Chrystusa Pána, y nie kończone zasługi jego,

Ná nieskończoną chwałę nieogarnionego Máiestatu, y miłości niepojętey.

Ofiaruje ná przeprosiny rozgniewanego Boga, Mękę nieskończoney ceny.

Ofiaruje vkačanego Syná Oycu godniejszego ná wszystkie Creatury.

Ná ofiarę zaś vpraszaiącą tegoż Chrystusa oddać Zacność, co cenę wszystkich rzeczy przenosi,

O które prosimy, y Máiestatu Boskiego zebrzemy.

Owo zgoła według S. Iustyná, gdy Chrystus iest ná Ołtarzu ofiarowany

Woła do Oycá swego Zbáwiciel, pokázu-  
jąc rany swoje,

Aby od wieczney zgaby, iego przednistwo zachowało człowieká.

Święte zaś Concilium Tridentzkie mowi-  
áby tá ofiarą przednány Bog,

Dał łaskę wzbudzającą, y dar pokuty, y sro-  
gie odpuszcit grzechy. A S.



A S. zaś Páweł náucza, że Chrystus Pan dał  
się sam ná ofiarę dla nas :

Zá Hostiá Bogu Oycu swemu, ná wonność  
wdzięczności .

W tym tedy záwisła tájemnicá cała Mszey  
Świętey. Cerymonie zaś

Ktore Kościół Kátolicki przed Cōsecratiá,  
y po Cōsecratiéy postánowił :

Są Znakámi Wcielenia, Národzenia, náuk,  
prac Chrystusá Páná,

Ták dálece, że gdy Kápłanie masz przystę-  
pować do odprawowánia Mszey ś.

Powinieneś wielką twoię godność, y nie-  
poiętą łaskę Bożą nád tobą rozważyć.

Ze Chrystus Pan, ktory ná gorze był krzy-  
żowcy y Kápłanem y Ofiarą :

Tobie teraz. ná mieyscu swoim pozwala  
być Kápłanem, sam zostáiąc Ofiarą.

Vważże iákoś powinien być świętym, czy-  
stym, cichym, y cierpliwym.

Kiedy masz wyrażać w sobie, cichego, cier-  
pliwego y Nayczystszego Chrystusá.

Masz Chárákte'r tego, ktory iest Kápłanem  
ná wieki.

To trzeba być Kápłanem vstáwicznie, Ká-  
płanem bez przestánku.

A ty nieumiesz być podobno Kápłanem y  
pańgodziny przy Mszey ś.

Pelen

Peszeń roztargnienia. Nogami przy Ołtarzu stoisz,

A myślą daleko od Ołtarza świętego, podobny onemu cudowi

Ktore jedną nogę na Niebie, drugą na Ziemi postawiło: według Obiawienia łana ś.

Powinieneś być iako Chrystus Kąpłanem na wieki, a ty rozumiesz:

Zes poty Kąpłanem, iak długo w Ornatcie, który skoro zrzucisz, aż ty myśliwcem,

Aż ty kupcem, aż ty bankietnikiem, aż ty lichwiarzem, abo strzeż Boże czym inszym.

Przebacz mi Bracie żartujesz z Chrystusa, Komedyą to sprawujesz:

Gdy iak na Teatru do Ołtarza wstępuiesz, abyś przez pułgodziny wcieczył.

A na coż ci wieczny dano Charakter? na co dożywotnim opatrzone chlebem?

Na coż siedm razy cię święcono z takim wielkim przygotowaniem?

Na coż cię od świata odłączono? ieżeli znówu do niego spieszysz?

Wstydźisz się, czy boisz Kąpłańskich sukien rzucać? A czemuż tenże wstyd nie panuje?

Gdy oraz z Ornatem w Zakrytyey obyczajie Duchowne składasz.

Gnie

Gniewałbyś się gdybyć do Ołtarza Charty  
przywiedziono? A Bog nie ma się vrazać?  
Ze ty w Ofobie twoiey wiedziesz od Ołta-  
rza Kápláná do psiárníey.

Y też to święte ręce, ktore nie dawno ná  
Ołtarzu się wspierały, y Kielich że-  
gnáły Chrystusa!

Ná psích głowách obaczy Myśliwiec, kie-  
dy ie głaszczesz żeby cie poznáły!

Też to vsta z ktorych niepoięte łask Bo-  
skich wychodzą tájemnice!

Ktore Bog ná chwałę swoię otwiera, gdy  
go prosisz o co:

Po lásách, y polách, drzec się musza, aby  
gonczym pieskom oddawały Echo.

Coż tedy idzie zá twoiemi takowemi po-  
stępkámi? to co Psalmistá mowi:

Oto modlitwá twoiá obrocić się w grzech.  
Nieprzyjemna Bogu chwála z vst  
grzesznych.

A Páweł ś. co mowi: Syná Bože depcesz.  
y Krew Testámentu szpecisz:

Y Duchowi łaski strážná czynisz obelgę:  
Záczym według Máláchiaszá Bog

Zpośle ná cie vbostwo, á twoię Vroczy-  
stość iáko gnoy na oczyć wyrzuci.

Mowi do złych Káplánow przez Izáiasza:  
Gdy wyciągáć ręce do mnie będziecie:

Odwra-

Odwracać oczy moje będę: y lubo przy-  
czynicie modlitw nie wystucham.

To gdy czytałś Kátoliku tak rozumiey, że  
te pograski na Kápłánow się ściagaia.

Y ná ich osoby pádna, gdy niegodnie Nay-  
wyższe rzeczy traktuiá.

Msza iednak ś. dla godności swoiey którą  
ma z Chrystusá ofiárowánego.

Y Sákrámētá dla mocy, którą im dał Chry-  
stus, są tak ważne:

Ze skutek swoy máia z samych siebie, y  
nie przelkadza do tego niegodność  
Xieża.

Tym właśnie podobieństwem, iáko gdyby  
iśfamis, ábo zboycá przyniosł kubek  
wody,

Nie odiáby mocy tey napoiowi, żeby nie  
miał och. odzić, y prágnienia všmierzyć.

Sobie tedy iáko Pásmo świádczy, sąd strá-  
sżny ie y pije niegodnik.

Gdy pożywa Ciáło Chrystusowego. Ciáło  
iednak Przenaswiétszemu nie ízkodzi.

Tak właśnie co sám Chrystus przyznáie, że  
zaśiadáli ná Káthedrze Moyzeiszowey

Zli, y przewrotni Fáryzeuszowie, náuki ie-  
dnák ich Chrystus słuchać kazał

Bo była Boska, ná postępkí zápátrywáć się  
nie kazał, bo były Diabelskie.



Codziennie widzisz, że y naygorzszy czło-  
 wiek tak rzuca nasienie w ziemię,  
 iako najlepszy,

Nie odbiera iednak P. Bog błogosławień-  
 stwa od ziemi, aby nie rodziła tego,  
 Co ze złey ręki wyszło. Niegodzien zły  
 człowiek aby Słońce wschodziło:

A przecię wschodzi, że Bog ie na to po-  
 święcił, y ordynował.

To namięniwły, wracamy się do naszej  
 matervey mówiąc z Ieremiaszem:

Przeklęty niech będzie, który służbę Bo-  
 żą niedbale odprawuie.

Który bieży do Młzey s. bez przygotowa-  
 nia, iak do zwyczajnego stołu.

Mowi z Dionizyuszem. Przeklęty ten, co  
 tak śmiało przystępuje

Do tak Świętey y straszney Tajemnicy Chry-  
 stuśowej do Ołtarza.

Smie bluźnierstwa (bo ich nazywać nie mo-  
 gę modlitwa ni) vdać za słowa

Chrystuśowe.

Chce byż podobnym Chrystuśowi, a nie  
 iest podobnym Kápiánowi.

Mowie z Grzegorzem, że podobien iest Iu-  
 dafzowi, niegodnie Consecruiały.

O którym może mówić Chrystus: Oro rę-  
 ká zdradzającego mię, iest przy stole  
 zemną. Mo-

Mowie z Augustynem : Bądźciey grzeszą  
Kąplani ofiarując niegodnie krolują-  
cego Chrystusa.

Niż grzeszyli ci, którzy Chrystusa Pana  
krzyżowali na ziemi żyjącego.

Słuchay Hieronima mówiącego Kąplanie,  
a pewnie zadrżysz:

Niewierny Żyd, niewierny Chrześcjanin,  
on z boku, ten z Kielichá Krew leie  
Chrystusową.

Vwinione było naydroższe Ciało w prze-  
ścieradło białe w nowym grobie  
złożone.

A ten Chrześcjanin, ten Kąplan, którego  
vsta wczoráyszym ieszcze cuchną  
pijanstwem,

Ktorego wnetrze wczoráyszym obżárstwé  
iako rynsztok brzydki trąca:

Ten mowie w takich vstách, w takim wne-  
trzu nurza, y topi niewstydliwie:

Onę piękność większą nád syny ludzkie, ná  
ktorą Anieli pátrzać pragná.

Coż z takiemi zárym będzie: Słuchay co  
Psalmistá Duchem Prorockim mowi:

Jeszcze rá potrawá byłá w vstách ich, a iuż  
gniew Boski zstąpił ná nich.

*O Plebanách y oboviazku ich.*

**C**Hcesz wiedzieć Káptanie co iest Plebá-  
nia, przypomniyże sobie wprzod?  
Ze Chrystus opuścił dziewięćdzieśiat y  
dziewięć owieczek, aby szukał iedney:  
To iest, opuścił wśzytkie Duchy Niebie-  
skie, idąc szukać Narodu ludzkiego.  
Zstąpił ná świat, wziął ná się szatę natury  
ludzkiej konwersował z námi.  
Szukał tey owieczki aż do potu, a potu  
krwáwego, do śmierci okrutney  
Wysypał, wylał, wyniszczył substancją swo-  
ię, aby znaleźć ją wykupił owcę.  
Wziął ná ramię swoje, zaniósł aż do  
Niebá w Osobách wybáwionych Oycow.  
Ale że tey Owieczki płód ieszcze ná ziemi  
zostawać musiał, szuka dobry Pasterz.  
Gdy sam do Oycy wraca, komuby pozosta-  
łe zostawił owieczki.  
Wiesz iák musiał te owieczki kochać, kie-  
dy dla nich ták wiele vcierpiat.  
Wiesz że kocháných rzeczy nie zostawicie-  
my, tylko w doświadczonych rękách.  
Dla tego wprzod Piotrá po trzykroć pyta:  
Kochasz mię Pietrze?  
A kiedy Piotr odpowiada: wżák wiesz Pá-  
nie że cię kocham:

Dopie-

Dopieroż mu Pan mowi: Pásze Pietrze  
Owce moie.

Wiedźże tedy że Plebánia iest część owiec  
Chrystusowych, ktore paść potrzebá.

Bo iáko Piotr s. w Succesorách swoich pá-  
sie wszytkie owce Chrystusowe;

Ták Biskupi Succesorowie Apostołów,  
pása trzody sobie powierzone.

Ktore żeby z większą pilnością páśli, po-  
dzielili wielką trzodę,

Miedzy Plebanow, to iest Páterzow, y Na-  
miesznikow swoich.

Sobie wzgląd tak nád owieczkami, iáko y  
Páterzami ich zostáwiwszy.

Już tedy widźisz iák wielka rzecz v Chry-  
stusa owieczki iego.

Widźisz iák doświadczonych rąk szuka,  
ktorymby powierzył tak drogich kley-  
notow.

Nie dziwuyże się że Chrystus po trzy rázy  
pyta, iesli go Piotr kocha.

Niżli mu raz oddał owieczki: bo sam  
przykładem obowiazku Páterzá  
pokazał.

Ktory iest tak ciężki, że duszę potrzebá  
kłaść, zá owieczki Chrystusowe.

Nikt zaś nie może położyć dusze, tylko  
co szczerze Chrystusa kocha.



Miłość ábowiem sama iest, ktorey y śmierć  
nie strážna.

Awo zgoła trzebá bydź w kochaniu Chry-  
stusa Piotrem, kto chce bydź Pásterzem.

Nie onym przek etym Symonem, ktorego  
serce zysk, łákomstwo opánowało.

Chrystusowe owieczki w wstáwicznym zo-  
stáją niebespieczeństwie:

Od krážącego Lwá ná požárdie ich, od  
Ciátá, Czárta y Swiátá.

O iák odważnego tu trzebá Pásterzá, kto-  
ryby widząc Wilká y Lwá nie wćiekał.

Owieczki Chrystusa często słábieją ná zdro-  
wiu, toć trzebá czułego lekárzá.

Choruia ná osłábiáją Wiągę, ná zaráze-  
złych obyczáiw, błádza z drogi.

O iák temu wszytkiemu zábiegáć náuka,  
przykádem, nápomnieniem potrzebá.

Nie mász nic pierzechliwšzego iáko Owcé,  
o iák męžnego potrzebá Pásterzá!

Nie mász mocniejszy Im náginácyey w  
žadnym Zwierzęciu náđ owcę,

Ledwie się co zápárzyły ná pštroćiny pře-  
číkow Iákubowych.

Aliści zaráz takéž Iágniátká rodzą. O iák  
przykádneho trzebá Pásterzá!

Ná ktorego się owieczki zápátrywáć máją,  
y to rodzić, co w nim widzą.

Trzebá

Trzebá Owieczki Duchowne czystym, y  
prawdziwym Słowem Bożym karmić.

Trzebá pokaláne obmywać w Fontánnách  
Chrztu y Pokuty świętey.

Trzebá Mánná Niebieską Krwia y Ciałem  
Chrystusa pośilać nádemdlone siły.

Trzebá we dnie y w nocy degładac. O iák  
wielkie fátygi ktorych wytrzymać nie  
może!

Tylko w kim miłość Chrystusa pánuie,  
Trzebá w ośtátku co Prorok po-  
wiedział :

Pámietac Pásterzowi ná to : że duszá Pá-  
sterska zá duszę owieczki zgubioney  
ginie.

Trzebá przypomniec co Bog przez Agicu-  
szá mowi do Pásterzow:

A możecieśz się zdobyć ná to , mieszkać w  
pokoiách świętnych, kiedy Dom moy  
pułtkami stoi.

Jdziecieśz zá lubościámi serc wászych, vzna-  
cie żeścieśz się sstáli wiele, á máło zbie-  
rzećie.

Chćielisćie miec więcej , á ono mniey ie-  
szcze macie , nágró mądžilisćie pełne  
stodoły.

Wnetże to rosproszę, bóście bárdziey dbá-  
li o domy wásze , niż o dom moy spu-  
stoszały.

Ro-

Roskażę tedy Niebu , żeby wam nie pu-  
szczały rosy, zakażę Ziemi, żeby wam  
nie rodziła kłosów.

Vważże ty co Plebanią bierzesz , á prawie  
leciśz ktoś przyprawił skrzydła.

Jeżeli miłość twoią? O iák się spieszysz  
do zguby twoiey, y owieczek!

Jeżeli miłość Boska? O iák wielka nagro-  
dá po pracách cie czeka.

O Plebanách ci to Doktor Narodow mo-  
wi: że bez senne pędzą nocy ,

Aby godny rachunek dali z dusz wászych;  
á S. Thomasz zdumiął woła.

O iák wielkie niebezpieczeństwo jest! da-  
wać rachunek za cudze;

Gdy ledwie możemy za swoje sprawy od-  
powiedzieć.

A Mądrość wspomina, że naytwardszy sąd  
czeka Przelożonych;

Do których Ewangelistá woła. Ná coż się  
przyda zyskami cały świat opánować;

Jeżeli przy nich nicoszacowana szkoda ná  
duszy cie podka.

Vważże ty Káptanie co się o Plebanią tak  
ciekawie stárasz.

Ze ieżeli tego z miłości Boskiey nie czy-  
nisz, zguby własney szukasz?

Jeżeli

Jeżeli Chrystus sam nie woła? Pás owce  
moie: Ná coż się wdźierasz w tak

Vrząd cięszki?

Jeżeli tylko Bráć.e tę tylko masz Inten-  
cya, ábyś siebie, konie, y psy nápáś?

Abyś miał gdzie wczásu zażyć, że to Ple-  
baniá blisko oyczyny twoiey?

Ze to Oćiec ábo Brát twoy iest tám Stáro-  
sta, ty chcesz byđż Plebanem?

Zginałeś Bráćie, po tyśiąckroć zginałeś  
ná duszy.

Diabeł ci to sídło stáwia, iuż cię Wilk pie-  
kielny ożionał.

Będziesz miał co dáć koniom, ále dla tych  
koni duszę stráćisz.

Będziesz miał conwersácyá z Pánem Brá-  
tem, ále prawdy mowić nie będziesz.

Ále ná defekty owieczek twoich, będziesz  
przez spáry pátrzył.

Będziesz się w nich kochał, ále światowym  
y pokrewnym affektem.

Nie Boskim, nie Chrystusowym, nie zbá-  
wiennym, tym y innych, y siebie  
zgubisz.

Nie żążyiesz tedy tego: bo Bog spráwie-  
dliwy ma cię zá Wilká trzody swoiey.

Co rzeciesz ná to ty Młodzikú vbiegájący  
się o Plebanię.



A to v Psalmisty doyrzali Pasterze wołają  
płaczliwym głosem:

Włożyłeś Panie ná głowy nasze ludzi. O  
iák wielki á prawie niecznośny ciężar!

Tobie ieszcze ná tey niedoyrzałej głowce  
y włosy ciężą. Tá ieszcze głowka,

Y młodości twoiey nośić nieumie, ktorey  
ieszcze kápelus z y czapka cięży.

A ty iá wskokiem nieśiesz, ábyć ludzi ná  
nią tak wiele włożono.

Pod Pasterskim wrzędem Chrystus do zię-  
mie przypadął, krwáwo się počili ie-  
go Apostołowie.

Wielcy y Święci ludzie drżeli, gdy nań  
wspomnieli, to znáć że ty niewiesz  
czego szukasz.

Kędyż oná náuka twoiá, ktorą masz dusze  
Chrześciáńskie karmić?

Kędy oná vmiejętność, Wilki haretyckie  
od trzody twoiey płoszyć?

Gdzie cnoty y przystöyności, siła, ktorą  
masz Lwy piekielne rozdzierać?

Gdzie światobliwość, y wyniosłość w po-  
stępkach, ktorych máią owieczki ná-  
śladować?

Gdzie dobrego Pasterz á odwagá, ktorą  
kaze krwie nie żáłować, y duszę po-  
łożyć zá owieczki?

Ale

Ale ty przedeć bez tego wszystkiego chcesz  
bydź Pasterzem? Więc będziesz, ale  
złym y zgubionym.

Niechże tedy żaden Kátolik nie ma nam  
za złe, ani żaden Duchowny,

Kiedy káżdego będziem wprzód Náuki  
doświadczać, o przystöyności się ży-  
cia pytać.

Niżeli do Plebániey przypuścimy, bo o  
rzecz wielka idzie, iáko się pokazało.

Concilium S. Trydentskie pod oddaniem  
stráśznego ráchunku Bogu, wiąże nas  
do tego,

A nie tylko nas, ale y tych wszystkich, kto-  
rzy máią moc podawania Plebanów.

Aby pod stráśzną kárą Boską, któraby ná sie-  
bie y ná potóstwo swoje pociągnęli.

Nie dawáli præsenty tylko godnym, áieśli  
dádzą, nie gniewáli się, gdy Biskup  
nie przyimie.

Przestrzegamy w Chryśtusie y w tym, áby  
Plebániy w nagrodę zasług nie dáwać.

Bo czy może Bog bez káry zcierpieć, tak  
wielki grzech?

Zeby nie dáwać nieznáiomym y niespro-  
bowánym przystöyności, życia,

Zeby nie præsentować tych, co tylko ná  
podszewkę pod Mántolet Plebániá biorą.

E s . . . . . Pámię-

Pamiętając na to, że w Kościele Chrystu-  
fowym, po Papieństwie, Biskupstwie,  
trzecia jest Plebania:

Ktorey gdy pieczętowanie dufz Naydroż-  
szą Krwią wważył,  
Zadne infze Pralatury nie zrownają z Ple-  
banią.

Nie powinna tedy rzecz tak droga, tak  
Chrystusowi miła być podporka.

Dla tegoż to Concilium Trydentskie za-  
kazało surowie incorporować Plebanię.  
Abo ie łączyć do iakichkolwiek godności  
Duchownych.

Zakazało dwóch rzymać Plebanię, nazy-  
wając obrzydłym wielożęństwem.

Takie trzymanie, co jest znakiem niepo-  
wściągliwości łakomstwa.

Jako wielożęstwo jest dowodem cie-  
lney niepowściągliwości.

Pożądana tedy rzecz jest tak wiedzieć,  
Wstrzemięźliwość Káplánów od  
Wielokáplánstwa.

Jako Swieckich ludzi od Wielożęstwa  
Pogańskiego.

Ponieważ Kościół zowie się Oblubienicą  
Duchowną, toć nie może być tylko  
jednemu iedną.

Tak y Chrystus puścił Synagogę Zydowską,  
gdy Kościół brał za Oblubienicę. Coż

Coż powiemy o Obowiązku ścisłym wsta-  
wicznego mieszkánia?

Czytać w tym straszne pògrożki Praw Ko-  
ścioła świętego.

Jáko álbowiem dobry Pásterz może się od-  
dalić od owieczek.

Ktore nie tylko blisko Wilká zostáią, ále  
tákie wiele ich między sobą máią.

Duszęs powinien Pásterzu kłásć zá owiecz-  
ki twoie.

A ty niechcesz dla niey, áni ámbicyey, áni  
przysługi przyjaćielskiey,

Ani w ostátku ptonney położyć nádzieie,  
którą po świecie goniąc,

Owieczki twoie Naięmnikowi Wikárye-  
mu zostáwuiesz,

Ktory często álbo sam iest Wilkiem, álbo  
się Wilká boi.

A Chrystus bárdziej nád tobą, niż nád  
Miástem kiedyś Ieruzalem płácz.

Y prorokuie, że Fortunę twoię zrowna z  
ziemią, áni zostáwi kámięniá ná ká-  
mięniu.

### *O Náuce Wiáry Świętey.*

**L**Vbo Wiárá iest dárem Boskim nie ludz-  
kim, z Niebá nie od ludzi idzie.

Bo



Bo iest światłem nadprzyrodzonym, którym oświecona duszą.

Przyjmuje wszystko cokolwiek Kościół ś.  
do wierzenia podaje.

Y tá iest wiara, którą gory przenośili Święci Boży, która rozkazywali morzu y  
ogniowi.

Ná ktorey podparcie krwie, życia, substancyey swoiey Chrześcianie nie żałowali.

O tę żywą Wiarę powinniśmy Pána Boga  
prosić, iako o dar Niebieski.

Naukę zaś o Wierze w czym zawisła, y w  
iákich Artykułach

Powinni dawać Pasterze według Kościoła  
Rzymskiego Katolickiego.

Powinni tę Naukę miarkować do pojęcia  
tych ktorych uczą.

Nie dając ( iako Apostoł mowi ) gęstszego  
pokarmu dzieciom, ale tylko mleko.

Więc dzieci, y prostakow im podobnych  
powinni uczyć tych tylko artykułow,

Bez ktorych wiadomości żaden zbawion  
być nie może człowiek,

To iest, wyraźnie powinien każdy tak  
prosty, iako y mądry wierzyć dwie  
rzeczy.

Pierwsza, że iest Bog, y że nagradza złem,  
złym, dobrem, dobrym.

Dru-

Druga, że Bog w Troycy Osob iest iedyny  
natury.

Y że wtora Osoba Bog Syn zstąpił na świat  
dla nas grzesznych.

Pod grzechem zaś śmiertelnym, powinien  
ieszcze Kátolik ymieć, y wierzyć

Skład Apostolski, Paćierz, Przykazanie Bo-  
skie y z Kościelnemi.

Y przynamniey wiedzieć co są te trzy Sá-  
kramentá, Chrześć, Pokutá, y Nay-  
świetsza Eucharistia.

Jeżeli by zaś był kto tak tępy, żeby tych rze-  
czy nauczyć się nie mógł,

Ktore się na ostatniem miejscu wspomniá-  
ły, przynamniey się tego powinien  
nauczyć,

Ze wierzy to wszystko, co Kościół Kátol-  
licki wierzy y naucza.

Tego pod vtrátą swoiey y cudzych dusz pó-  
winien Pleban vczyć młodych y tępych.

Drugich zaś rozumnieyzych procz tego,  
co się wspomniáło powiniẽ vczyć tego,

Ze Chrystus Pan był prawdziwym Bogiem  
y Człowiekiem.

Jáko o nim Proroctwá nie tylko Stárego  
Testámentu, ále y Pogáńskich Sybil,

Y sam Czárt Delphicki, d pieroz Concilia  
od lat tczelnáku se. świádczą.

Jáko

Jáko tego popieraia Chrystusowe Cudá we  
Czterech Ewángeliách wyrażone,  
Apostołow SS. moc przedziwna od Chry-  
stusá dána, y wyznánie sámých Diabłow,  
Ná podpárcie tey prawdy z ferc ludzkich  
wykorzenie, stráśzni oni swiáta ie-  
nowładcy

Tyberyuszowie, Neronowie, Adryánowie,  
Maxencyuszowi, Dyoklecyánowie,  
y inni,

Ci co ták wielkie Narody pedbili, Chry-  
stusowey obietnice przełamáć nie  
mogli.

Ktory obiecał, że y cáte piekło nie miało  
przełamáć wiernych iego.

A iáko Chryzostom s. wważa, że wszytkie  
ínsze wiary przez moc ná swiát wcho-  
dżyły,

Bostwá tylko Chrystusowego Wiará, bez  
broni, bez żelázá, opánováłá swiát,  
y zhołdováłá.

Zkáď znáć, że nie ludzká reka, ále Boská  
szczepiona byłá.

A po tych wszytkich ták iáśnych dowodách  
niechże się kto waży

Niedowierzáć Bostwu Chrystusowemu, y  
Słowom iego Boskim,

Niechże kócepćikami ludzkiego mozgu,  
porywa się ná Kościół s. Nie-

Niechay głupie powatpiwa, ábo dysputuie  
o tym, co cały świat, co tak wiele  
wiekow,

Co Niebo, Ziemiá, przyznáie, y tá iest po-  
winność pierwsza káżdego Plebaná,  
Vczyć tego ludzi rozumnych. A gdy im  
takowá Náukę wlepi w rozū y pámięć.  
Dopieroż miłosierny Bog światłá, formál-  
ney wiáry żáłowáć nie będzie.

Ktore ieżeli ná czyie dusze ieszcze nie zstá-  
piło z niebá.

O iák ciężki grzech ma Pleban, że náuka  
swojá nie otworzył okienic tey dusze!

Do ktorych zámknienia słońce wiáry ś.  
nie weszło.

Powinien ieszcze Pleban vczyć nie tylko  
Wiáry, ále y Nádżicie, ktora zá Wiá-  
rá idżie.

Temisz wszytkiemí do wodámi, ktore się  
wspomniáły vczyć trzebá nádżicie,

Ktora nic inszego nie iest, tylko spodzie-  
wánie się wieczney nagrody

Zá doczesne zasługi, po krotkim życiu  
nieskończonego

W tey nádżiciey żyli wszyłcy Chrześcia-  
nie, obietnicá Słow Chryśtusowych  
vbezpieczeni,

Wierząc, iż wprzod Niebo y Ziemiá prze-  
minie, niż Słowá Chryśtusowe. Ná-



Nadzieia wieczności kazala im lekce wa-  
żyć doczesność.

Nadzieia Korony do cierpliwości, do od-  
wagi wszystkich sposabiła,

Trzecię cnoty vczyć powinni, która za  
pierwszemi dwiema idzie

Miłości Boskiej y Bliźniego, Bog jest mi-  
łości godzien, dla nieskończoney  
godności,

Która iako wszystkie rzeczy przenosi, tak  
tey godzien miłości, która jest nad  
wszystkie stworzenia.

Jeżeli tedy naturalnie kochamy pięknego,  
czemuż nie bardziey kochać piękno-  
ści samey?

Jeżeli szanuiemy mądrego, czemuż nie  
bardziey mądrości samey?

Jako nie kochać tego, co naygodniejszy  
jest kochania.

Kiedy mię którym jest naniegodniejszy,  
bardziey kocha, niż ia kochać mogę.

Jako nie kochać tego, który bez interesu  
swego codzienie mi dobrze czyni.

Ktoremu z kochania mego nic nie przyi-  
dzie, tylko mnie samemu wszystko.

A że ten Pan który takowy jest godzien  
miłości, kocha człowieka wyobra-  
żenie swoje.

Jakże

Jákże ia nie powinien kochác tego , co on  
kocha ták bárdzo ?

Ktory się naydzie człowiek eo kocháiąc  
osobę , á obrázu iego nienáwidzi.

Powinnismy tedy kochać Bogá dla tego  
że iest godnym kochania,

Człowieká dla tego, że go Bog kochá, toć  
tylko w Bogu y dla Bogá człowieká  
kochać.

Tá miłość pánowatá po wszystkie wieki w  
Chrześcíanách .

Kocháiąc Bogá nienáwidzili tego , co od  
niego odwodzi,

Kochali honor chwały Boskiey , bárdziey  
niż swoje, ábo światowá pompę.

Czynili wszystko dla Bogá, bo miłość wszy-  
tko czyni dla vkochánego.

A widząc że Bog człowieká kochá, kochá-  
li go dla niego.

Nie kocháli bliźniego dla interessu , dla  
bogaństw , ábo inszego respektu ;

Bez bráku osob, ále dla tego że go Bog sam  
kochał, y im kazał toż czynić.

Nikogo lekce nie wáżyli , krzywdy niko-  
mu nie czynili ,

Bo wiedzieli , że tenże bliźniego Pánem,  
co y twoim.

Nie lekce wáżyli Brátá, bo nie dla tego iest  
goršzy E Ze

Ze tobie Oćiec dał sukienkę lepszą, a iemu  
gorszą,

Ciebie starszym uczynił, a iemu młodszym  
bydź kazał.

On poddany będąc twoim, czyni powin-  
ność swoją, bo Bog tak chciał.

Czemuż mu ty inaczej masz panować, niż  
Bog chce? wszak się rachować y  
z Państwa potrzeba?

Te są naysposobniejsza do Nauki owie-  
czek obowiązki.

Jeżeli tedy niewiadomością grzeszą ich,  
na karb Plebański to wszystko idzie,

Bo on powinien uczyć tych, których się Pa-  
stertwem podiał.

Za tę Naukę dochod Plebański na ziemi, a  
Koroną w Niebie.

Ale że każda Nauka skuteczniejsza jest z  
przykładu, niż z mowy samej,

Przeto powinność jest Pasterska pokazać  
to uczynkiem, co wsty powiada.

Inaczej gdy przeciwnie słowom swoim rze-  
czy czyni, narzekać Bog na niego  
będzie.

Ze go ten Pasterz tylko wstami szanuje, a  
uczynkami lży.

Co owieczki widząc, wiary nie dają sło-  
wom jego mówiąc:

Gdyby

Gdyby to była prawda co Pasterz mowi, pewno by inaczey sam nie czynił.

Vważże Pasterzu, że Kredytu wymuiesz Wierze ś. y Nauce twoiey :

Gdy pobożnie mówisz, a bezbożnie ży-  
icisz, co słowem zb. duiesz, to uczyn-  
kiem rozrućisz.

Vważ, że na wielu mieyscach heretyckie błędy biorą gorę tym :

Ze się stárzą, aby kápłani ich powierzcho-  
wną słyngli cnotą :

Ktorych gdy widzą wszelką skromność, z  
wszelką nauki ich słuchają vfnosćia.

Nie patrzą co są we wnątrz, , dość że na  
wierzchu skorę owieczki widzą.

### *O Sakramentach w Powszechności.*

**P**O Nauce Duchowney następnie szafu-  
nek Sakramentow Świętych :

Sámemu tylko Plebanowi według pospo-  
litego Prawa należący .

Inszy zaś tylko z Przywileiu Stolicy Apo-  
stolskiey, albo z Biskupiego pozwolenia

Dla pewnych przyczyn y okoliczności :  
które tu mijamy.

Zebyś tedy wiedział Pasterzu co jest, co się  
Sakramentem nazywać może.



Więc że Sakramentem się zwał v Rzymia-  
mianow pewny depozyt v Kápláná  
złożony,

Ktory wydawał Arcykáplán temu, kogo  
Prawo bliższego być vznało.

Nie od rzeczy tedy w kościele Bożym zo-  
wiemy łaskę Bożą y znak iey,

Ktory Chrystus Pan w Kościele swoim zo-  
stał do száfunku dla godnych.

Ale że Sakrament iest znakiem, przypo-  
mniyże sobie, że Bog záżywał ro-  
żnych znakow.

Położył Tęczę ná obłokách, że potopem  
karác nie miał.

Nakázał Zydóm obrzeżanie ná znak obie-  
canych łask y Mesyasza.

Obiecał Znaki ná Niebie y ná Ziemi, po  
których poznamy dzień sądu przy-  
szłego.

Więc wystáwiając Kościół swoy Chrystus,  
został w nim pewne ta k swoich składy.

Pod pewnemi znakami, y te znakomite łá-  
ski, zowiemy Sakramentami.

Sakrament tedy w powśzechności, dobrze  
się opisać może temi słowy:

Ze iest rzeczą pod zmysły podpadáiącą, y  
z statecznego postanowienia Chry-  
stusa Pána.

Zna-

Znącząca, a oraz y sprawuiącą łaskę Bożą  
w człowieku.

Ze Sakrament iest rzeczą pod zmysły pod-  
padaiąca, to iest albo pod Widzenie,

Abo pod Słuch, albo pod Dotykánie, musi  
ta rzecz być złożona,

Tak iako wszystkie inize rzeczy co są, są  
złożone z Máteryey y formy,

Tak dalece, że nie dosyć że Formą iest, ie-  
śli nie masz Máteryey.

Nie dosyć że y Formą y Máterya iest, ieśli  
nie są pospołu:

To ieszcze rzeczy na ten czas nie masz cá-  
łey.

Toż y w Sakramentách się znáyduie, iako  
się niżej pokaże.

Wszystkich zaś Sakramentow koniec nie  
inazy iest, tylko zbawienie człowieka.

Dla tego Sakrament nie ieden iest, bo nie  
iedną wszystkich potrzebá.

Sakrament Chrztu świętego wszystkim po-  
trzebny iest.

Co z pokolenia Adámowego idá, y w pier-  
worodnym rodzą się grzechu.

Sakramēt Pokuty ś. tym tylko potrzebny,  
co z grzechu wczynkowego omyć się chce.

Sakrament Bierzmowania tym, co chcą  
mieć posítek łaski Bożej przeciwno

pokusom. F 3 Sá.

Sákráment Swięcenia tym, co się ná słu-  
żbę Ołtarzá s. vdáia.

Sákráment Przenaświętzego Ciáła y Krwie  
Chrystusowey iest potrzebny tym,

Ktorzy się vspráwiedliwiwszy od grzechu  
vczynkowe°, są godni przyiać Chrystusá  
Pod dách serca swego, ábo go teź przyimo-  
wáć w drogę wieczności.

Sákráment Pomászczenia iest tym, co w  
Chorobie pierwíże lekárstwo w láscie  
Bożey zaktádáia.

Sákrámēt Matzeństwa tym, co się obowię-  
zuia do rozmnożenia plemienia  
ludzkiego,

Abo społecznego dożywotnie pomieszka-  
nia, ábo vchronienia się nieczystości.

Wiedźże ty Káplanie, że Chrzeřtem s. Poku-  
ta s. y Pomászczeniem ty száfuiesz.

Bierzmowanie y Poświęcenie Kápláńskie,  
do Biskupow tylko náleży.

Sákrámentu Matzeńskiego, Oblubieńcy  
są száfáarzami, ktorym ty błógostáwisz,  
Jmieniem Kořciółá s. stwierdzasz, bez kto-  
regó ow Sákráment nie waźny.

Jeżeli bez Xiędzá przytomności włásnego  
stanie się posłubienie, ábo moc iego  
máiącego.

Ten teź iest oblig Pásterzá száfuiącego Sá-  
krámentami swiętymi, Aby

Aby nauczał przystępujących do Sakramentu ludzi,

Aby każdy miał wolę przyjąć Sakrament do którego przystępuje:

A przynamnięć chcieć to, czego Kościół Święty chce.

Bo ktoby niechcac przystępował, skutku Sakramentowego nie dostąpi.

Trzebá y tey nauki owieczkom, żeby in-sze Sakramenta przyjmowały w łasce

Boskiey.

To iest grzechu śmiertelnego násumnie-niu nie mając przez Spowiedź go vprzatnawšzy.

Sakrament zaś Chrztu y Pokuty zowią się Sakramentami vmártey dusze dla tego,

Ze są dopiero te dwa Sakramenta ożywiające, y z grzechu obmywające.

Inſze zaś Sakramenta należą duszy w łasce będącey, lubo przez Chrzeſt, lub pokutę,

Nie mając mocy do znoſzenia grzechow, ale tylko przymnożenia łaski.

Kto tedy przystępuje do Chrztu, powinien tylko Wiare mieć y Wolę.

Kto zaś do Najswiętszego Ciała Chryſtuſowego, do Bierzmowania, do Święcenia, y innych,

Powinien wprzod przez Sakrament Pokuty ożywić, y oczyścić duszę ſwotę. O Sá-



O Sakramencie Chrztu w szczególności.

CHRISTUS Pan przez Krew y śmierć swoją odkupił Narod ludzki,  
 Wprzod od gniewu Bożego, a potym od  
 mocy szatańskiej.  
 Do tego okupu w niwczymieśmy się nie  
 przyłożyli, bo tego nie potrzebowaliśmy.  
 Gdy zaś mamy się wrócić do tego cośmy  
 stracili, pokazane nam drzwi,  
 Przez które wchodzić potrzeba, pod pe-  
 wnemi Kondycjami.  
 Pierwsza Kondycja, iako się namienito  
 wierzyć w Boga y Syna jego iedynego.  
 Bo ten który wychodzi z káydán, musi wi-  
 dzieć kto go wwalnia.  
 Druga Kondycja iest, przyiać Chrzest ś.  
 wpisać się w Regestr tego Pána:  
 Który iako cię wywiodł z niewoley y wwo-  
 łnil, tak ná swoją przyimuie służbę.  
 Wchodźmy tedy przez tę bramę Chrztu ś.  
 ten ze dwu rzeczy złożony  
 Z Máterey y Formy. Máterya z ktorey się  
 składa iest polewanie wodą głowy:  
 Formá są te słowá przy polewaniu zaraz  
 rzeczone. Ia ciebie chrzczę w Imię  
 Oycá, y Syná, y Duchá Ś.  
 Wodá

Wodá ma być prawdziwa do polewánia,  
ták iáko słowá wyrażone przy niey.

Y te dwie rzeczy oraz yczynione stánowią  
Chrześć święty.

Pytasz iákí łaski wlewa ten Sákráment ná  
Człowieká ochrzczonego?

Odpowiádam : że iáko przez Wiągę był po-  
twierdzony w tym, że go Chrystus odkupił,  
Ták przez Chrześć gdy wchodzi do Kościo-  
ła Chrystusowego, spadaia łancuchy  
Czartotowskie z niego.

Nábywa Prává, przez ktore stáie się Sy-  
nem Bożym przy sposobionym.

Ze się stáie Chrystusowym Brátem, y działu  
swego część odbiera w Niebie.

Jednym słowem ten ktory się był vrodził  
diabłu, odradza się Chrystusowi y Niebu.

Więc że człowiek nowym się stáie czło-  
wiekiem, ná Chrście wyrzeka się stá-  
rego człowieka :

To iest, wyrzeka się Czártá, y wszystkich  
spraw iego, wyrzeka się swiátá, y  
pompy iego :

Bierze ná się oblig isć zá Chrystusem, y ná-  
śladować go.

Od ktorego wziął moc stáć się synem Bo-  
żym, á Brátem Syná iego.

Nie dosć tedy masz Pásterzu że sam rze-  
telniey się z tąd náuczysz : Ná

Ná czym zawisł Sakráment Chrztu ś. y iá-  
kie są skutki iego.

Aleś powinien nauczać owieczki twoie  
tego wszystkiego.

Aby wiedziały iák im wielką łaskę Bog v-  
czynił przez ten Sakráment.

Aby pámiećtały do czego się obowiązwały  
przy Chrzcie świętym.

Aby wiedziały iáko S. Augustyn mowi: że  
większey nie czyni Professyey Zakonnik,  
Jáką professyą czyni człowiek przy Chrzcie  
świętym y większą.

Bo są przypadki dla ktorých Zakonnik y  
Zakonnica mogą być dispensowani.

Od professyey zaś ná Chrzcie vczynioney  
áni ludzka, ani Boska moc nie dispensuje.

Kto się tedy wyrzekł Czartá, wyrzekł się  
nieprzyjaćielstwa Boskiego.

Wyrzekł się pychy, łakomstwa, zazdrości,  
bo te są Czartowskie własności.

Wyrzekł się y światá, to iest, próżney chwa-  
ły, zbytkow y márności.

A przyiął ná się professyá Chrystusá pokor-  
nego, miłosiernego.

Cierpliwego w prześladowaniu, milczące-  
go w náygrawaniu.

Niechże każdy widzi, iáko się brzydzi  
Klasztorным Zbiegiem y Apostatą.

Dla

Dla tego że z professey się swoiey wyłamał, y vciekł od niey.

Jżalisz nie wi ększy zbieg? co od Chrystusa do Czartá vcieka?

Y owszem Zdraycą iest, kto od dobrotliwego Pána, do Nieprzyaciela vchodzi.

Przećięż zwyczajnego Zdravcę vwiedzie złoto, vwiedzie nagrodá.

Ale ciebie Chrześćianinie co odwodzi od Chrystusa, á przywodzi do Czartá?

Pokazać ten może tobie, iáko y Chrystusowi Krolestwá światowe,

Aie ich dáć nie może, bo nie są iego. Iákoż wierzyć kłamcy?

A Chrystusowi co iest Prawdą, niebácznie wiary nie dáiesz.

Te tedy Vwagi często powinienes ná Kazaniu podawać Pásterzu,

Ná mieyscu tych baśni, ktorými próżney náuki chwaleń siędliš.

Obowiązany ieszcze iestes, pytać Kmotrá, y Kmoszki, iesli wiedzą co powinni?

Jeśli niewiedzą, toś ich powinien wprzód przed Chrztem dziećciá nauczyć:

Ze powinni pod sumnieniem stáráć się o to, gdy dziećię do rozumu przydzie

Aby wiedziało, y przyznało to, co teraz imięniem iego obiecuią:

Aby



Aby Ociec y Mátka Chrześni Chrześciań-  
 skiego wychowania przyglądali iego:  
 Aby wiedzieli że powinowactwo ducho-  
 wne, między ochrzczonym dziećciem:  
 A między Rodzicami iego poczynają O-  
 ciec y Mátka Chrzeceni.  
 Y że to powinowactwo do Małżeństwa  
 przeszkadza, chyba z dyspensą.  
 Między którym zaś y Kmośzka nie mają  
 powinowactwa.  
 Powinienesz jeszcze y Bąby przy rodzacych  
 zostające nauczyć Chrztu,  
 Ktore Chrzcić mogą, gdy jest męszczyna  
 przy tym:  
 Bo temu iako godnieyszey płci należy to  
 czynić,  
 Gdy dziećcie tak słabe, że Xiędzą doczekać  
 nie może.

*Sakrament Pokuty świętey.*

I Vżes widział Pasterzu iak wielki jest Sá-  
 krament Chrztu świętego.  
 Ale tylko ná raz, bo się grzech pierworo-  
 dny do człowieka nie wraca.  
 Vważycś we Chrzcie wielką łaskę Bożą,  
 co z niewolnika piekielnego czynić  
 Synow Bożych.

Vyaz

Vważ, że w Pokucie świętey ieszcze wię-  
ksze miłosierdzie Boskie.

Bo nie Adamow grzech z potomka, ale v-  
czynkowy y twoy własny znośi.

Tám raz z Diabelskiej mocy wybawia; á  
tu tak wiele razy.

Tám vpádłego w Rodzicach syná, á tu tak  
wiele razy niewdzięcznego przyjmuie.

W tym się Sákrámencie iści, co dobrotli-  
wy Bog powiedział; Niechcę śmier-  
ci grzesznika:

Ale raczey áby się do mnie nawrócił, y żył  
to iest, krolował wiecznie.

Tu się iści, że większe iest miłosierdzie  
Boskie; niż całego świata grzechy.

Tu się prawdzi: ktoreykolwiek godziny  
westchnie grzesznik, wystucham.

Tu rozumiey, iako to kto siedm razy ná  
dzień vpásć może.

Kiedy dobrotliwy Jan nie tylko siedm, ale  
y siedm set razy dzwignąć gotow.

Tego Sákrámentu máterya iest szczery žal  
pokutującego zá grzechy.

Formá Boga mówiącego vity Káptáńskie-  
mi. Iá ciebie rozgrzeszam.

Kondycye są mocne postanowienie więccy  
Boga nie gniewać.

Druga szczerze się p. pełnionych wyspo-  
wiadać grzechow. Trze-

Trzecią krzywdy poczynione nagrodzić, y  
co się wzięło wrocić.

Lubo słotwá ięzykiem, lubo pieniądze y  
substancyą ręką zabrána bliźniemu.

Ponieważ rozgrzeszenie Kápláńskie fun-  
duie się ná mocy Piotra ś. daney,

Aby było rozwiązano w Niebie, co będzie  
rozwiązano ná Ziemi,

Związano w Niebie, co zwiáże ná Ziemi,  
aby zamykał y otwierał Niebo.

Ponieważ do Apostołów rzeczono, kto-  
rym odpuszczać będziecie grzechy:

Odpuszczone będą.

Przeto że Kápláni y Plebani, są tylko ná  
pomoc wezwáni od Biskupow:

Wiedzieć powinni, iż vdzieloną tylko  
moc máią do odpuszczania grzechow

Ták dálece, że iáko Oćiec ś. Successor Pio-  
trá ma większą moc niż Biskupi Suc-  
cessorowie Apostolscy,

Ták Kápláni ieszcze mnieyszą, to jest tę  
którą Apostołowie dali.

Trzebá tedy Káplánie żebyś wiedział, kto-  
rą moc sobie Oćiec ś. záchował.

Ktore grzechy do rozgrzeszenia przy Bi-  
skupie, á ktore przy tobie zostáią:

Czego wszystkiego przydamy Regestr ná  
końcu tego tráktatu.

Teraz

Teraz cię w tym przestrzegamy, że raz w  
Rok koło Wielkieynocy,

Powinny się owieczki spowiadać tobie są-  
memu, albo na twoim miejscu będącemu.

Powinny z rąk twoich przyjmować Nay-  
świętszy SAKRAMENT

Pod grzechem śmiertelnym, powinny iść  
po te dwa Sakramenty do własnego

Pasterza.

Zaczynamy powinienes ich w tym zawczasu  
przestrzegać y napominąć.

Oznajmując, że na świeconey ziemi po-  
grzebiony być nie może.

To gdy o Owieczkach mowiemy, do cie-  
bie obracamy mówiac:

Ze luboś przy święceniu twoim wziął moc  
do rozgrzeszania,

Nie możesz iednak zażywać oney według  
roskazania Trydentskiego Conciliu,

Aż wprzodcie Biskup potwierdzi, vzna-  
wszy godność twoię:

Ani Kąpłana przybierać możesz do pomo-  
cy Spowiedzi, iesli od Biskupa nie ma  
potwierdzenia.

A ponieważ Spowiedź święta iest złemu  
Duchowi straszna:

Bo duszę vmartła w grzechu sposobi do ży-  
cia, y wydźiera ją z rąk Czartá,

Przy-



Przy tym wstyd támuie wrodzony wylania  
skrytości serca swego.

Przed Káptánem ná miejscu Boskim záśiá-  
dájącym z mocą rozgrzeszania :

Bo y Adam grzechowi swemu szukał po-  
krowcow y wymowek.

Y Kaim Brátoboystwo niewiádomością o  
Brácie pokrywał.

Przetoż należy Pásterzu dobry pokazać się  
iák nayłagodniejszy w Spowiednicy.

Pokazać politowanie nád vpáđłym ocią-  
gájącemu się do wymowy ięzykowi.

Pomoc do splunienia , y zrzucenia co iest  
ná nim, y co wstyd zátrzymać każe

Do tego się cale przykładáć , żeby w iáski-  
ni sumnienia iad się iáki nie zátáił.

Pokázuiąc że skrytości serca Bog przeni-  
ka, że Káptan słucha , ále Bog widzi.

Vbespieczyć o Sekreće Káptáńskim, kto-  
rego wydanie, ogniem karáne bywa.

Po spowiedzi iesli widzisz grzech , ktory  
iest większy nád moc tobie po-  
zwoloną :

Pokaż pokutującemu drogę do Zwierz-  
chności snadną, y dopomoc obiecuy.

Jeśli widzisz grzechy do ktorych powo-  
dem są okázye, zátrzymay się z roz-  
grzeszeniem ,

Aż v-

Aż vsłyszysz obietnicę vprzątienia oká-  
zyi y podmiotow grzechowych :

Aż vsłyszysz, że obiecuię pokutuiący wro-  
cić, co cudzego skorzystał.

Nigdy o nawroceniu zakámienniątego sercá  
nie desperuy :

Końc do nie<sup>o</sup> w miłości Chrześciańskiej,  
namieniał łagodnie.

Przypominay sąd Boży, błogosławieństwo  
ná dobrym mieniu, ná Fámiliách.

Wszystko iednak w Chrystuśie, w miłości y  
politowaniu sprawuy.

Miánowicie gdy rzecz iest z Osóbami sta-  
nu Slácheckiego.

To iesli nie pomoże ná ten czas do Bisku-  
pá odnieś raczey z miłości, niż z zá-  
wziętości.

Pokuty náznáczay, ktoreby miały propor-  
cyą z występkiem, bez twego interesu.

Miánowicie vbogim żebrakō Iálmużnę, to  
iest tym ktorzy sobie zarobić nie mogą.

Abo vbostwu wstydiwemu, ktore się znáy-  
duie w wyższych stanách,

Bo Iálmużná mnoštwo grzechow pokrywa,  
Niech będzie miłosiernym, kto

szuka miłosierdzia.

A przy tym wszystkim lekarzu micy ná cię  
sámego wzgląd, ábyś się nie zaráził,

Otwierają ci skrytości sumnienia swego  
ludzie, widzisz słabości, widzisz  
skrytości;

Widzisz którą drogą do tego, albo owego  
grzechu, tą y ową oświeca idzie,

Widzisz żeć konfidencya Duchowna przy-  
stęp do dobrych y złych rzeczy otwiera,

Patrzay żebyś się nie zaraził, z lekarzami nie  
został chorym.

Patrzay że y ty jesteś otoczony krewkością,  
nie przeżieray się często w tym.

Czym ci spowiedź napełniła fantazyę,  
niech drugim wychodzi, co jednym  
weszło vchem.

Bądź iako promień słoneczny, który nie  
tyko po ślicznych kwiatach;

Po kryształach promieniow, y wod prze-  
zroczytych idzie;

Ale też przechodzi oparczyską, rynsztoki,  
zgniłe, y gnoiste mieysca.

A przecię sam czysty, nienaruszony niepo-  
kalany zostać.

Chcesz wiedzieć czemu? Bo się nigdy od  
Słońca nie odrywa.

Dotyka się ziemię, ale się Słońca nie pu-  
szcza Zrzodła swego:

Toż czyń Spowiedniku Duchowny, a Słoń-  
ce twoje Chrystus, firmament twoy

Niebo.

Za ie-

Zá jednym idź , zá drugim się wspieray,  
 . ziemie się tylko dotykay.  
 Pozwolonóć wpuścić się w głębokość  
 spraw, y sumnienia ludzkiego :  
 Ale tylko tak iako więc Nurkow w Morze  
 wpuszczaia , aby tam perły zbierali.  
 Niebáczniebys tedy uczynił, gdybys w tey  
 głębokości grzechow ludzkich  
 Drogiey perły zbawienia nie szukał, ale ie-  
 szcze y sam w niey wtonął .

*Sakrament Ciała y Krwie Chry-  
 stuſowey:*

**W**idziałeś Pasterzu , iako człowieká  
 Chryſtus przez Chrzeſt z mocy ſzátáñ .  
 skiey wydátł.

Náuczyłeś się że przez pokutę tak wiele rá-  
 zy wydźiera:

Ják wiele rázy przez grzech śmiertelny  
 znowu w nie wpada człowiek .

**W**ważże teraz tę dobroć Boską nád inne-  
 mi dobrodźieyſtwámi :

Kiedy márnotrawneg o Syna, który do tych  
 czas z wieprzámi ſwiatówymi

Nátykał się młotem márności , przez po-  
 kutę powracaiaćego :

Wrociwſzy mu ſzátę niewinności ſadza y  
 ſtołu ſwego :



Karmi y poi Ciałem y Krwią, a Ciałem y  
Krwią własną swoją:

O niewypowiedżiana dobroci Boska! A  
będzieszże się wazył człowiecze

Aby potym pokarmie Niebieskim; iak do  
drugiego Iudasza wszedł Czart

Z zwykłą swoją asystencyą, z światem y  
ciałem?

Ale żeśmy powinni o tym cię Sakramenta  
cie nauczyć, abyś drugich informował.

Wiedźże Pasterzu, że Eucharystya słowo  
Grackie znaczy dzięk czynienie:

Nie tylko dla tego, że Chrystus Pan dzięki  
czyniąc Oycu Niebieskiemu

Postanowił ten Sakrament; ale y dla tego,  
że nas tá dobroć obowięzuie dzięki  
czynić:

Jż ten który Narodowi ludzkiemu tak  
wielką część pokazał:

Gdy z czystey Panny Ciało y Krew wziął,  
ale ieseze naywiększą w tym oświadcza,

Gdy każdemu z nas do Cōmuniey przystę-  
pującemu, daie Ciało y Krew za pokarm:

Wiedźże tedy, że drugie Sakramenta, są  
znakami łask które sprawują:

Ten zaś Sakrament ma coś więcej, bo nie  
tylko iest znakiem łask;

Ale iest żródłẽ łask, bo się w nim ten daie  
na pożywanie, który łaski rozdaje. Iest

Jest tedy Eucharystya Sakrament Ciała, y  
Krwie Chrystusowej, pod Osobami  
Chleba y Winą:

Ná Duchowny posiłek Duszy naszej, od  
Chrystusa postanowiony.

Sakramentu te<sup>o</sup> daleká Materya jest Chleb  
y Wino. Formá zaś tego Sakramentu,  
Sa Słowa Chrystusowe vstami Kapłáńskie-  
mi wyrzeczone nád Chlebem y Winem:

To jest Ciało moje, to jest Krew moia.

Skoro tedy to Xiadz wymowi:

Záraz istotá chleba w Ciało, istotá Winá  
w Krew się obraca;

Ták, że iuż nie Chleb y Wino, ále pod  
Znákami Chleba y Winá zostaie Cía-  
ło y Krew Chrystusa Pána.

Ciało y Krew nierozdzielone zřoba, nieod-  
łączonę od Dusze y Bóstwá Chrystu-  
sowego:

Ale wszystko pospolu, ták iáko siedzi ná  
práwicy v Bogá Oycá.

Prawdá že ciężko do poięcia, iáko ten kto-  
ry siedzi ná práwicy, jest oraz w Sá-  
kramencie:

Jáko Chleb y Wino obraca się w to, czym  
nigdy nie było.

Ale gdy vsłyszysz mowiącego Augustyná,  
coć przypomina podobná trudność:

G:

Jáko

Jako za słowem jednym stań się, stanał  
świat zniszczonego powstawszy,  
Tak za Boskiem: y tu słowami, stał się z  
Chleba y Wina Ciało y Krew.

Zapatrzyż się tedy, raczy na moc Boską,  
niż na słabość pojęcia twego:

Podday blahy rozum twoy, pod należyte  
Bogu posłuszeństwo.

Nie ważyli się przed tym pytać Poganie  
mądrzy, gdzie się rzeką Nyl rodzi?

Obawiając się tej ciekawością wrażyć Maie-  
stat Wszechmocny.

Kontentowali się dobrodziejstwami z tej  
rzeki płynacemi do siebie.

A ty Chrześcianinie nie wstydzisz się z Hæ-  
retykami szperać w Tajemnicy:

Nie wstydzisz się prawdzie przedwieczney  
fałsz bezecznie żądać,

Ta wzięwszy chleb powiedziała: To jest  
Ciało moje.

Rzekła nad Kielichem: To jest Krew mo-  
ja. A ty jeszcze nie wierzysz!

Czemuż? Ze oko nie widzi, że dowcipiek  
twoy nie poymie. O szaleństwo  
wielkie!

A poymieć ten przynamniej jedno z  
najmniejszych dzieł Boskich?

A wiesz twoy dowcipiek co jest własna  
mysl twoja? A wi-

A widzisz to zuchwałe oko wiaśną dufce  
twoię ?

Nie dysputuyże tedy, nie bładź, nie szaley,  
wierz ślącecznie :

Bo iest dowod tego co sama prawda mowi:  
niż tego na co dowcip nie pozwala.

A tak widzisz już Kátoliku, iáko cię prze-  
nośi pokorą, on Ewangeliczny Go-  
spodarz :

Ktory rzekł nie iestē godzien, ábyś wszedł  
Pánie pod dach domu mego.

Nie trzeba watpic że ten człowiek, bo był  
nie prostey kondycyey,

Miał dom, pokoie, y wśeláki porządek ná  
przyjęcie Pána :

A że vznał iż był grzesznikiem, ośadził y  
dom swoy niegodnym.

Dlatego że w nim grzesznik mieszkał, y  
gospodárował.

A ty co rzecześ? kiedy Pan ten w Sakrá-  
mencie vtáiony wchodzi do vst twoich,

Z vst aż do wnętrzości twoich: Czy szcze-  
rze mowisz zá Xiędzem nie iestem  
godzien?

Vważ ieno co ná tym ięzyku śiada, ná  
ktory Pan zstępuje?

Ják często z niego zły duch, raz wśiadłszy,  
nie zśiada.



Zda się iakoby tam stolicę z całym piekłem  
założył, bo się ztamtąd odzywa :

Zdać się to że Chrystus tak wiele razy zno-  
wu do Othłań zstępuje :

Jak wiele razy do vsz twoich idzie wtaiiony  
w Sakramencie .

Czy nie othłań vsz twoie , z ktorych tak  
wiele sławy ludzkiej ?

Tak wiele reputacyi bliźniego , tak wiele  
substancyey twoiey wpadło ?

Z ktorey tak często iako z Ethny owe pło-  
mienie piekielne z gniewem wybuchają .

Przecież tam Chrystus zstępuje , żeby mi-  
zerną duszę wybawił z ieństwa .

Vważay iak dobry Chrystus gość w vszach,  
y wnętrzościach twoich ,

Jak nieużyty ty jesteś gospodarz ? bo abo  
gością przyjąć niechcesz , abo ieśli go  
przyjmiesz , to tylko do stąynie  
serca twego !

Y tam mu zostać każesz , z osłem głupstwa  
twego , z wołem cielesności !

Czy postawielbyś w stąyni rownego tobie ?  
czy zamknalbyś wrotą przed tym ?

Ktoryć by namnieyzy podarunek dla po-  
żytku twego nieśie ?

Czy nie przyialbyś z ochotą Sędzię , kto-  
ry cię o Zagon roli sędzić będzie ?

A gdy

Agdy Krol nád Krolmi, Zbáwićiel y Dobrodziey twoy do ciebie się zbliża?

Gdy chce v ciebie stánać, przed ktorego ty stráśznym sądem stániesz?

Ty iednak ábo przyiać niechcesz, ábo przyiawszy złe dasz złożenie gościowi.

Niechcesz vrumować nálogow sprosnych niechcesz vprzátnać świeckości.

Wostátku dla Chrystusa gościa, niechcesz wygnąć Czárta gospodarzá:

Niechcesz rugować twego, y duszy twoiey tyránná, dla Pána y Zbáwićiela twego.

### *Sákráment Bierzmowania.*

**W**idząc Chrystus krewkość człowieka káżdego, do tak wielu dobrodzieystw ktoremu go zdobi:

Przydáie dobrodzieystwo tego Sákrámentu, ktory nieśie stwierdzájącá łaskę,

Zmacnia, y zdobi człowieka, przeciwko náiazdom piekielnym:

Co náprawdziwą Wiare jego nástępniá, chcąc ją osłabić.

Zmacnia przeciwko ciáłu y swiátu nácierájących,

Ná żołnierzá w Kościele wojującym zostájącego, y w szyku stojącego Do-

Dodać łaski tej, którą cierpliwość Chrześcijańską sprawuje.

Materia tego Sakramentu jest pomazanie Krzyżem świętym.

Forma są słowa, które Biskup na ten czas mowi:

Znamię cię Krzyżem świętym, y maseczkę  
cię Krzyżem zbawienia.

Dać przytym Biskup pogębek, aby vmiał  
wytrzymać pogębki od pokus.

Tego Sakramentu nie może dać tylko Biskup  
człowiekowi przygotowanemu.

Przez Spowiedź, y Communią s. bo ten  
jest Sakrament jeden z tych, co się  
zowie dla Związanych.

Obowiązuje się przez ten Sakrament człowiek  
być walecznym y silnym.

Przeciwko nieprzyjacielom widowym, y  
niewidowym Krzyżá s. y Wiary s.

Obowiązuje się być Rycerzem Chrystusowym  
nie snadno vstraszonym.

Vważże Człowiecze bierzmowany, ieśli  
dotrzymasz obowiązku twego.

Jeżeli licha y mała pokusa nie rzuci o ziemię  
Rycerzá Chrystusowe w tobie?

Jeśli możesz czekać żołdu y nagrody, od  
Wodzá, y Hietmána twego?

Jeżeli

Jeżeli tedy tej łaski ktorąć Bog dał ná wy-  
trzymanie pokus zażyłeś iák należy?

Jeżeli w tobie tá łaská iákó Páweł ś. mo-  
wi nie była próżná y daremna.

Jeżeli tá łaská nie przydać ciężaru do po-  
tępienia, że iej nie zażyłeś?

Lubo tedy ten Sákráment nie iest w szá-  
funku Pásterzow Páráfiálnych,

Powinni iednak náuczać lud, áby przeie-  
zdziacy Biskup mógł gotowość znaleźć.

Funduie się ten Sákráment ná słowách Łu-  
kasza Swiętego :

Ktory go zowie wkładaniem rąk, y ná ten  
co mowi Apostół:

Bog nas sam stwierdza, pomáscił nas, y ná-  
znaczył nas:

### *Sákráment ostatniego Pomászcze- nia.*

**R**Zecz dziwna, że ten tytuł Ostatniego  
Pomászczenia,

Tak sturbował chćiwych życia długiego  
Kátholikow,

Ze się goboja powszechnie: y kto chce wy-  
rázić zdesperowaną niemoc:

Ten powiáda że iuż wziął ostatnie pomá-  
szczenie.

Dla



I tego też nie poselają po ten Sakramēt,  
 aż gdy wszystkie Zmysły  
 odbiegą człowieka. Trzeba tedy żeby Pa-  
 steiz odzwał tego błędu owieczki.  
 Ktore iako widzą że gdy Woźnicą smaru-  
 ie ośi, znak że wyjeżdza.  
 Iak Pomaszczenie biorą za znak nieuchy-  
 bney śmierci, ale to błąd.  
 Ostatnim się zowie dla tego ten Sakramēt,  
 że drugie przyjmują zdrowi ludzie,  
 A ten chorzy. Miał tedy wiedzieć że we-  
 dług nauki Apostolskiej:  
 Kto tylko choruje, powinien wołać Ká-  
 płánów, wprzód niż Medyków.  
 Bo Bog pierwszy Medyk, Iekárstwo bez  
 niego nie wspomóże.  
 Choroba iść kára Boska, ábo doświádcze-  
 nie, do kogo się wprzód vdąć?  
 Muszna do tego: ktory przepuścił choro-  
 bę, poiednać się z nim:  
 Aby wrocił zdrowie, gdy łaska iego Boska  
 przyłtapi.  
 A kto się boi śmierci, czy nie lepiey mu  
 iść do tego, co iey roskazać może?  
 Ktora Doktorom pánuie, y Apteki się  
 nie boi.  
 Ná coż prosić o pomoc tych, z ktorych  
 śmierć tak iak z chorego szydzi?

A gdy

Agdy Bog mowi, że przeklęty niech będzie,  
 dzie, który się spuszcza na człowieka.  
 To znać błogosławiony, który wprzód  
 lega na Bogu.

Materya tedy tego Sakramentu iest Pomoc  
 szczenie pięciu Zmysłów Oleiem.  
 Formą zaś są słowa w Agendzie wyrządzone,  
 ne, które Káplán mowi.

Jest ten Sakramēt vfundowany na słowach  
 Apostolskich:

Przez który Pan Bog daie łaskę duszy do  
 zbawienia:

Y ciała do zdrowia, ięśli taka iest wola  
 iego święta;

Powinieneś tedy Pasterzu dobrze nauczyć  
 Owieczki twoie:

Zeby się nie bały tego Sakramentu, iakoby  
 posła pewnego od śmierci:

Ale raczey aby przyimowały łaskę duszy  
 do zbawienia, ciała do zdrowia po  
 trzebną.

Zeby tego Sakramentu nie odwracali, iakoby  
 na fałń ostatek:

Kiedy inż człowiek wpułstanie się trze-  
 pem, iako godnie to przyimie?

Jako Bog widząc niegodność łaski nie  
 wleie?

Niech Chryeściánin nie wprzód do Głó-  
 abo Hypokrátá:

Ale do Chrystusa ręce wznosi w chorobie  
swoiey z nadzieią.

Bo ten Pan sam nie tylko chorych vztro-  
wić, iako zwykt może.

Ale iako śiebie wskrzesił vmártego, tak  
nie jednego łazarza wskrzesi.

Medycy zaś iak Psalmista świadczy, nie  
wskrzeszą nikogo.

Gdy Chrystus vmierał, vmarli z grobow  
wstawali.

A iakoż ty nie wstanieisz z łoża? gdy iemu  
samemu wprzod vfać będziesz.

### *O Sakramencie Małżeństwa.*

**B**łęd Hæretycki iest rozumieć, że Mał-  
żeństwo iest prostym Kontraktem.

Zenić się tak, iako się Poganie między sobą  
żenili, y według vpodobania,

Zon zbywali y nabywali. W iednym ra-  
chuiąc poczcie Kontrakty Małżeńskie,  
Zinnemi. Które o majątność, o dom, o  
pieniądze, y o bydłétą czynili.

Kościół Katolicki widząc że Chrystus na  
Wesele był zawołany,

Ozdobił stan Małżeński, y bytnością, y cu-  
dem łaski swoiey:

Wiedząc według nauki Doktorá Narodow,  
że Chrystus Pan WO-

W Osobie, y Kościele swoim wyrażił kon-  
terfekt stanu Matżeńskiego,  
Y był onego przykładem, aby Matżonko-  
wie tak kochali Matżonki,  
Jako Chrystus Oblubienicę swoją kochał,  
to jest Kościół.

Wważając, że koniec małżeństwa, jest roz-  
mnożenie narodu ludzkiego.

Kto wątpić może? że Bog poświęca tych,  
ktorzy się do tego stanu biorą.

Jeżeli błogosławił rybom, y zwierzętom,  
aby się mnożyły;

Dalekobár łziey tym, co mają przymnożyć  
wyobrażenia Boskie.

Jako do stanu tego Bog łask swoich doda-  
wać nie ma:

W którym postanowione ołoby, gdy ciało  
y krew potomstwu nągolią,

Bog ducha swoje<sup>o</sup>, którego tworzy wlewa.

Niechże się confundują Poganie y Hare-  
tocy, że tak mało o tym Sakramencie  
trzymają.

My według nauki Kościoła świętego Ká-  
tolickiego mówimy:

Ze Sakrament Matżeństwa wiąże się mię-  
dzy Męczyzna y Białągłową chrzconymi,

Wzajemnie ciała swoje sobie oddającemi  
w dożywną spóieczność

Dla

Dla nabyćcia potomstwa, albo vchronienia  
się Wszeteczeństwa.

Mátery a tego Sákrámentu są Znaki ktore-  
mi Małżonkowie

Pozwaláią ná wzáiemne oddánie ciał swo-  
ich.

Formá, są też słowá ábo znaki ktoremi zo-  
bopolnie przyimują, co sobie oddáli.

Ztąd widzisz Káplanie, że száfunek tegoż  
Sákrámentu iest przy Małżonkách.

Ktorzy się sobie wzáiemnie, y dobrowol-  
nie oddáli.

Tyś iest świadkiem imieniem KościołaBo-  
żego ich obowiązku.

Ktorem błogosławiśz, iесли pierwszy raz  
do tego stanu idą.

Skutkiem zaś tego Sákrámentu iest łáská  
Boża, która dopomaga

Do dotrzymánia tego, co sobie obiecáli, y  
czego się spodźiewáią w nagrodę od  
Bogá.

Powinieneś tedy Pásterzu náuczać, iáko do  
tego Sákrámentu przystępować máią.

Jáko dobrowolnie, bez żadnego przymu-  
szenia, w to iárzmo zaprzęgać się po-  
winni,

Z ktore° nie wyprzeże, tylko sámá śmierć,  
rydel á motyká.

Po-



Powinni náuczác , że ich powołánie wiel-  
kie , do ktorego nie powinni iść za  
cielesnością sáma.

Powinien Mąż tak kochać Małżonkę , iá-  
ko Chrystus kochał Kościół swoy ,  
Jáko zaś Chrystus vkochał Kościół , pyta  
Świętego Chryzostomá,

A ten odpowie : Ze kochał aż do śmierci:  
mowi do ciebie Małżonku

Ten Złotousty Doktor własnemi słowámi,  
których słuchay :

Tys powinien kochać żonę , á oná ciebie  
powinná słuchać.

Powinieneś zażywać mocy twoiey , ále ze  
wszeláką ludzkością.

Ty masz nád nie rozum y áffekt większy, o-  
ná cie pięknością powolnością celuie.

Kocha cie Mąż twoy żono ? nie bądźże za  
to zrzadnieysza, ále przyjemnieysza.

Nie kocha cie mąż twoy , przymus go mi-  
łością , zwycięż przyjemnością.

Nie słucho cie żona mężu, stárayże się tak,  
iáko Chrystus się stárał,

Zeby mu Kościół był posłuszny, obacz iák  
wiele cierpiął y znośił.

Chrystus Kościołowi miłość swoię , łaski,  
Dobrodzieystwá, Náuki ofiaruie :

A Kościół odwraca się od niego, nienawidzi go, na twarz pluie,  
 Szydzi, żartuje. Coż na to Chrystus? czy  
 porywa się do gniewu? czy złorzeczy?  
 By namniey tego nie czyni, idzie dobro-  
 cią, y zwycięża.

Toż y ty powinieneś czynić, chodźbyś wi-  
 dział że cię okiem przenosi.

Choćby cię na zimno traktowała, słowem  
 ci y gniewem dokuczyła,

Ty ją rozumem, affektem yoczynnością  
 krępuy, obowięzuy.

Złego sługę możesz powrozem y łancu-  
 chem związać, możesz odesłać,

Ale żony się nie godzi, chyba dobrocią  
 przyciągać, przyjemnością wiązać.

Ale rzeczesz kto to znieśie? Odpowia-  
 dam ty znieśiesz.

Jeśli za Chrystusem puydziesz, który iako  
 Apostoł świadczy:

Oddał się całej owej Synagodze, aby ją po-  
 święcił.

Ztąd oczywiście widzieć, że była nieczy-  
 sta, że była pełna zmazy,

Ze była wzgardzona, y nieprzyjemna, vbo-  
 ga, stłara, obrzydliwa.

A przecie widzisz co dla niej twoy Pan v-  
 czynił, przecie y niewdzięczniżę ko-  
 chał. To

To widzisz Pasterzu iako Chryzostom S.  
nauczał Małżonkow.

Vczże y ty, pokázuy, iak wielka Koroná w  
niebie tym, co do końca trwáia.

Jako rodzenie dźiatek iest wielką zasługą  
przed Bogiem niewieście.

Jak o wychowanie onych iest obowiązek  
Oycu należyty.

Jako Rodźice tych ktorym żywot dali za-  
bijąc nie powinni:

Lubo złym przykładem, lubo rozpustnym  
wychowaniem.

Tym czasem do ciebie należy zachować,  
żeby zapowiedzi poprzedzały śluby.

Zebyś po zapowiedziach informował się  
o przeszkodach do Małżeństwa.

Zebyś przestrzegał, aby przymuszenia ża-  
dnego, żadnego oszukania,

Zadney zasádzki, żadney sámołowki, nie-  
znáydowało się między oblubieńcami.

Wiedząc dobrze o tym, że z takowych o-  
kázayi rosterki, a nie potomstwo się  
rodzi.

Y Sákráment ten przychodzi ábo do kon-  
temptu, ábo do cbnierżenia.

*O Kazaniu to jest Słowie Bożym.*

**W**iesz dobrze Pasterzu, że Chrystus sam powiedział, że nie samym chlebem żyje człowiek:

Ale wszelkim Słowem, które pochodzi z ust Boskich.

Chleb należy ciału, Słowo Boże jest pokarm duszy, którym żyje.

Wolnyś jest Pasterzu od karmienia ciał Owieczek twoich

Wyjawszy włomne, którym powinienes dać jałmużnę:

Aleś jest straszny obciążeniem ściśniony, karmić dusze Słowem Bożym.

Duszą albowiem w lepiance ciała tego iako Doktor Narodów świadczy zostać

Jako w jakim więzieniu, czeka za tym ten Więzień że mu co przez okna tarasu tego podaś?

Co mu prześlesz przez vszy w słowach, albo przez oczy w przykładzie?

Słowo Boże jest temu Więźniowi nie tylko pokarmem, ale y świecą w tym więzieniu:

O którą świecę woła do Pana Zacharyasz, aby oświecił tych,

Co w

Co w ciemnościach, y w cieniu śmierci  
siedzą dusze ludzkie.

Tobie tedy dany ten pokarm, dana ta świe-  
ca, karm że, oświecaj że.

Słowo Boże zaś dzieli się na dwie części,  
to jest, na Stary Nowy Testament.

To się znayduie w obudwu tych Testamen-  
tach, wierzyć potrzeba, iako Słowu  
Boskiemu.

Do zachowania Chrześcianinowi należy  
wszystko, co się zawiera w Nowym  
Testamencie.

A co w Starym, do tego wszystkiego zacho-  
nia, nie jesteśmy obowiązani:

Tylko iak wiele Chrystus, y Duch ś. przez  
Kościoł iego rozkazał.

Tak tego, iako Nowego Testamentu, nie  
godzić się tłumaczyć.

Tylko tak, iako Kościoł Katolicki Rzym-  
ski tłumaczy.

Nie tak iako Hæretycy, nie tak iako twoy  
koncept, y prywatne zdanie nieśie.

Y do tegoś jest obowiązany pod strąta du-  
sze twoię, y owieczek.

Pod tymże węzłem jesteś obowiązany do  
czytania Piśma ś. y Tłumaczow Ko-  
ścielnych.

Bo iako drugich nauczać będziesz, gdy się  
sam wprzod nie nauczysz? Jā.



Jako drugich vmacniać Słowem Bożym,  
gdy duszą twoią własną,  
Bez tego pokarmu głód zamartwiał, nazywać  
się nie może żywą.

Słuchayże co mówi S. Concilium Trydēt-  
skie około Słowa Bożego:

Aby owce Chrystusowe nie łaknęły, aby  
był kto do łamania chleba,

Gdy go potrzebuia małuczkie dziatki. Ro-  
skázuiemy Pasterzom wszystkim,

Aby pod czas Mszey wykłady Pisma ś. czy-  
nili: A mianowicie,

Aby cokolwiek o Najświętszey Ofierze, y  
Tajemnicy Mszey zbawiennego Lu-  
dziom powiedzieli

We dni Niedzielne, y Świętá. To widzisz  
Pasterzu, żeć nie kaza wymysłów  
twoich,

Ani baiek mądrych Póétow, ani náuk Po-  
gáńskich ná Kazanie wprowadzać.

To widzisz żeś się nie powinien na Kazá-  
niu ciebie samego, y mądrość twoje  
zalecać.

Siebie samego wdawać y wielbić, aby gdy  
znidzisz z Kazalnice, zostátá przy  
ludziach

Sława twoia ktorey szukasz z kazania, po-  
dobny onym w Pismie Bożym Krásemo-  
wcom.

Co mówili wstá násze, násze są : á ktož bę-  
dzie Bogiem naszym ?

Ale raczey żebyś ná Kazálnicę po to wstę-  
pował, ábyś Chrystusá pokornego  
wyráził.

Náukę iego do zrozumienia objaśnił, y  
wzniecił w słucháczu,

Obrot do dobrego, odwrot od złego. Ale  
iákoć wierzyć będą ?

Kiedy ty tylko wstámi Chrystusá chwaliłz,  
á postępkámi bluźniłz.

Chrystus mówi. że kto vczy y czyni, ten  
wielkim będzie názwany.

Przypátrrze się iákoś máły, kiedy według  
Páwła Świętego.

Drugich vczyłz, siebie sámego nie vczyłz :  
Słuchay Hieronima :

Niechay nie zámtydzáią mowy twoiey, v-  
czynki twoie.

Aby w ten czas, gdy ty w Kościele głośno  
mowiłz Słowá Boskie,

Słuchácz twoy cicho nie odpowiedział :  
Czemu tak nie czynisz, iáko vczyłz ?

Słuchay y lobá mówiącego : Co rzeczełz,  
gdy ná wizytę przyidzie Bog ?

Otoś náuczył słucháczow twoich przeci-  
wko tobie, y ná głowę twoię,

Wiedz że cie w tē czas ściśną boleści iáko  
rodzących. H 4 Słu-

Słuchay S. Bernárdá mowiacego, że Páste-  
rze sámi ginąć nie mogą :

Ale žal się Boże gina y z tymi, ktorých od  
zguby odwodzić mieli.

Słuchay Grzegorzá w Pasterskich listách  
nárzekáiącego :

Zaden bárdżicy Kościołowi Bożemu nie  
szkodzi, iáko ci.

Ktorzy Vrzád światobliwy máiąc, niecno-  
tliwie żyją.

O iákby dáleko lepiej było, gdyby tácy w  
świeckim stroiu, świeckie tráktowali  
zabawy !

Níželi co teraz w świętych vrzędách grze-  
sząc, wzgorśzenie dáją.

O iákby mnicy byli w piekle cierpieli, gdy-  
by się sámi tylko do niego dostáli !

Słuchay co Ieremiasz mowi do Pasterzá to-  
bie podobnego. Gdzieś podział  
trzodę ?

Gdzieś podział powierzone owce Páste-  
rzu, niebáczny ?

Odpowiedz : że zginęła trzoda, zginęły o-  
wce, bo cię nie słuchały.

Aleć pokáżą że zginęły ná karb twoy, bo  
szły za postępákami twemi.

Głosu twego nie słuchały, boś iáko pies  
niemy milezał.

A po-

A podobno częstokroć dla sztuki mięśa  
pochlebiałeś?

Grzeszyły owieczki *publice*, a ty ledwieś na  
spowiedzi szeptnął, żeby tego nie  
czyniely.

Bałeś się wrażyć słowem, nie dotykałeś pu-  
blicznych wrzodów:

Ale podobno dla tego, żeby też y twoich  
nieruszano.

Stróżże teraz Pasterzu od Księgi, nie wár-  
tuy Biblię s. nie żyj przykładnie:

A obaczysz iak wielka kára Boska wiśi nád  
tobą.

Ze vmiesz dyszkuirować o Rzeczypośpoli-  
tey, vmiesz Genealogie długie wyli-  
czać:

Vmiesz Tácitusá Hystoryká Pogańskiego,  
wiesz iako kupować mąietności:

Wiesz prawne przewrotności, y vczyś ich,  
y chcesz być temi groźnym:

Wiesz drogę do Gdańską, wiesz iakie Clá  
ná Eordanie, gotowes tego wszytkie-  
go vczyć.

A niewiesz czego Chrystus y Kościół iego  
vczy, niewiesz do zbawienia drogi.

Wszytko wiesz coś nie powinien, a nie  
wszytko coś powinien?

O ślepiu podiałeś się prowadzić niewidomych, a któż wątpi że z nimi w doł wpádniesz.

*O Przykładnym Káplánow życiu:*

**W** Szyscy ktorzykolwiek szczyą się Imieniem Chrześciańskim :

Ták żyć powinni iáko wierzą. Ponieważ Apostoł mowi: Wiara bez uczynków zá nic.

A ná drugim miejscu powiáda: Iż wstámi Chrystufá wyznawáia, Uczynkami zaś tegoż Chrystufá zápieráia się, y bluźnią onego.

Widzisz tedy Kátoliku, że gdy ináczey w erzysz, a ináczey czynisz.

Nie masz wiary Chrystusowey, ále Czartowską: bo o tych powiedżiano

Jż wierzą, y drżą, a przecię złe czynią: Kápláni zaś obowiązani są,

Ná inszych Chrześcian do życia przykładnego. A iáko Pismo świádczy:

Ze począł Iezus uczyc, y czynić, ták y oni powinni uczyc y czynić oraz.

A ieżeli dawni Filozofowie ktorzy Pogánów obyczajów dobrych uczyli,

Staráli się o to, áby wprzód przykładē, niż słowē uczyli poczciwości. Y mo-



Y mówili, że widzieć Filozofa, iest oraz  
słuchać onego :

Bo toż widziało w postępki h iego oko,  
co vcho słyszało w mowie.

Jakoż bardzney powinni Kąplani przecho-  
dzić tych w Pogaństwie słynących

Mistrzow:

Ktorzy dla próżney chwały czynili wszy-  
tko, co czynili.

Ci zaś powinni dla prawdy IEZUSOWEY,  
dla zbawienia swego y owieczek.

Dobrze tedy S. Grzegorz mowi: A iakoż  
tego Kąplana słow ludziesłuchać  
będą?

Kiedy życie y postępk iego wzgardzone,  
y obrzydliwe stoia w oczach słucha-  
czow.

*Kąplan powinien bydź Biskupowi  
posłuszny.*

PRzy poświęceniu twoim Kąplanie o-  
biecates posłuszeństwo Biskupowi  
Oycu twemu.

Patrzayże, żebyś dotrzymał, y drugich te-  
go posłuszeństwa wczyt.

Wszak wiesz, że wszelka dusza powinna  
być poddana zwierzchności.

Nápo-

Nápomina cie Hieronym ś. Bądź poddány Biskupowi Oycu dusze twoiey.

Mowi Doktor Narodow: Bądźcie posłuszni Przełożonym wászym,

Podlegaycie im, bo ci co czują nád wami mając oddawać ráchunek z dusz wászych, Aby go czynili z wesółością bez wzdychania, y nárzekania.

Masz przykład w Chryśtuśie, który był posłusznym aż do śmierci:

Który mówił, niech nie moia wola się dzieie, ale wola twoia Oycze:.

Który był podłánym mniemánemu Oycu ná ziemi, y Mátee prawdziwey.

Słuchay Concilium Trydentskiego náuki, która roskázuie:

Aby Pásterze nápominali często owieczki swoje do posłuszeństwa,

Których gdy słuchać beda, będzie im Bog nagrodą.

Gdy zaś słuchać nie beda, będzie się tego mścił nád niemi.

Vymie się Chryśtus iák za swoię wlásną krzywdę, bo powiedział Apostołom:

Y ich Nástępcom Biskupom: kto was słucha, mnie słucha:

Kto wami gárdzi, mna sámym wzgárdził. Pátrz ná przykład Páwła Ś.

Mówiącego : Ná oko się zda że my służąc  
podobamy się ludziom:

Ale my w tym iako słudzy Chrystusowi,  
czyniemy wolą Bożą z serca.

*Kapłanom Myślistwo, Komedye y gry  
zakazane.*

**P**Elne są tego zakazania Kánony Kościel-  
ne z woli Duchá świętego :

Concylia Augustańskie, Toletañskie, Fo-  
reiyliskie; Medyolańskie;

Zá zgodą Duchowienstwa roskazują, aby  
rożnicą była między Kapłañskim , y  
Swieckim życiem;

Zakazują tedy Kapłanom tańcować, w ko-  
stki grać, Piosnki śpiewać.

Zakazują Myślistwem się bawić, tak gon-  
czym, iako y prąszym.

Grać ná fujarkách, grać w pife, nawet y  
przy tańcach siedzieć.

A ktorzyby tego nie słucháli, takich nie-  
godnych czynią do sprawowania ob-  
rzędów Kapłañskich.

Wyrażnie mówi *Concilium Aquile ianua* O  
iák przeciwna rzecz skromności Ka-  
płañskiej !

Aby

Aby ten który nie dawno miał w rękach  
 Brewiarz, na teyże teraz nośił Krogulcá !  
 O iákie wzgorszenie ! ze ten który dopie-  
 ro z Aniołámi śpiewał w Chorze  
 Boskim ,

Prędko potym czekájącym psom po chro-  
 stách głosu dopomagał !  
 Ná taką swawolá nárzeka Páweł ś. Vwa-  
 żcie, áby tá wáśzá swobodá,  
 Nie sstała się obrażá słabszym , gdy bowiē  
 grzeszycie przeciwko Bráćiey wáśzey  
 Rániąc sumnienie ich słábe , grzeszycie  
 przeciwko sámemu Chrystuśowi .  
 Jáko álbowiem nie ma plákać ná takiego  
 Kápláná vbogi ?  
 Ktory widzi że tá część chlebá co mu na-  
 leżáta, idzie ná psy.  
 O iák wielkie wzgorszenie, gdy Kápláná  
 nie wzrusza Imię Chrytusowe !  
 Przez ktore vbogi prósi , á wzruszy psow  
 skomlenie , dla ktorých tak wiele  
 wáżył .

*Zóytnia miłość do Rodziców zákazana  
 Káplánom.*

**N**ie my, ále Bog mowi do Káplánow Stá-  
 rego Testámentu :

Kto-

Ktokolwiek rzeczę Oycu, Mátcę, Bráćiey  
swoiey: Nie znam was.

Ten kładzie Káżdido ná ofiarę ná Ołtarz  
moy. Chrystus także wowi:

Kto nienawidzi Oycá, Mátki, Bráćiey, y  
Siostry: Nie może być Vczniem moim.

Tłumaczy to pięknie Concilium Trydent-  
skie mówiąc: Ze áffekt do po-  
krewnych

W Duchowney osobie, iest náśieniem wie-  
le złego w Kościele Bożym.

Dla tego kaze się wyzuć z niego Kápláno-  
wi. Rozkazuje Biskupom:

Aby z Intraty Duchowney nie wáżyli się  
bogáćć krewnych.

Ponieważ Apostolskie práwá zázazuia  
Kościelnych rzeczy dáwać krewnym.

S. Ambroży zaś náucza: Ze tá prawdziwa  
iest od światá w Káptanie vćieczká,

Kiedy zt oży áffekt do domowych, záprze  
się samego siebie aby Bogu służył.

Concilium Tolańskie przed dwiema sty  
lat nápiśáło te słowá:

Obrzydły, y nágány godny zwyczaj nie-  
ktorych Káptánów znośiemy,

Ktorzy śmiecia żáłobne száry ná się bráć,  
pokázowáć žal y smutek świecki:

Kie.



Kiedy kto z krewnych ich z miżernego re-  
 go życia do lepszego się przenieście.  
 Zakazujemy tedy, aby żaden Káplán nie  
 ważył się żałoby nościć.  
 Concilium Medioláńskie przed pułtorąsty  
 lat podobne ma słowa:  
 Roskázujemy, aby żaden Duchowny, by  
 też po śmierci Rodziców,  
 Nie ważył się zwyczajem świeckim brać  
 na się żałoby.  
 Nie tylko kroiu, ale ani sukna odmieniać  
 zwyczajnego.  
 Dáie tego przyczynę Cypryan ś. Nie słu-  
 szna żałować tych,  
 O których wierzymy, że do lepszego nas  
 poprzedzili życia.  
 Nie słuźna brać szatę czarną w ten czas,  
 gdy wierzymy że oni wzięli białą.  
 Jeszcze większą przyczynę dáie Prawo Bo-  
 skie grożąc śmiercią Káplánom,  
 Ktorzyby na znak żalu głowę Oleiem świę-  
 tym pomászczoną odkryć mieli.  
 S. Hieronym zaś mowi: gdy powinowa-  
 twa cielesne opłakujemy,  
 Stworcę samego obrażamy. Wiele tych co  
 żałując Rodziców tracą dusze własne.  
 Bo za krzywdę poczytają wolą Boską. Do-  
 krór Narodow opisując Arcykáplána  
 Mo-

Mowi : bez Oycá, bez Mátki, bez rodowi-  
tości, bez końca y początku życia,  
Ná podobieństwo Syná Bożego zostaie Ká-  
ptánem ná wieki.

S. Bazyliusz napisał : Ze gdy Duch ś. zaka-  
zał Káptánom potóstwá cielesnego.

Diabeł ná miejsce tego nágromadził Sy-  
nowcow y Siostrzeńcow Káptáńskich.

Doświadczenie zaś ktore y Żubiński Wiel-  
ki Biskup w pismách swoich wspomina.

Pokazuje iák niespory grosz, ktory wcho-  
dzi w Fámilię y Dony,

Zebrány z Dobr Kościelnych, nie tuczy,  
ále tak niszczy fortunę: *Słonie i siłmu*

Ze znika przed czasy táka Fámilia, ktora  
się Kościelnego dotknęła złotá. *nauka.*

Játmużnę iednak vbogiemu krewnemu  
dać możesz, y pierwsze przed vbo-  
giemi miejsce.

Grzegorz jeśli się nie mylemy IV. nie śmiał  
nic dać włafney Marce z Kościel-  
nych Bogaństw.

Ale tylko pisał do ludu Angielskiego, aby  
vbogięy Mátcę Naywyższego Pasterzâ,  
Z miłości Chrześciańskiey głodem vmie-  
rać nie pozwaláli.

Maż Chrystusow przykład, iáko Mátcę  
swoięy był poslušny,

Poki nie zaczął Vrzedu swego Káptáńskiego,  
go, y poki o Kościół nie szło.

Bo iuż ná ten czas deklárował się, bardzicy  
Niebieskiego słuchać Oycá, y woia  
iego pełnić.

W Kánie Gálileyskiej lubo Mátká przypo-  
mináta, że Winá ná weselu nie stawało,  
Przecież, że się to zdało świeckością, ábo  
zbytkiem pachnąc, nie był Chrystus  
tak prędki

Do szczodrobliwości tey, która vbogim, y  
nie proszony pokazał.

*Káptán nie ma bydź skory do prá-  
wowania się.*

**W**ie Kościół ś. iáko Duch Káptáński gi-  
nie w prawnych zatárgách,

Y dla tego w Hymnách codziennych pro-  
si Bogá, aby w vszách Káptáńskich

Nie zábrzmiáta prawna sporká, áby zgásły  
płomienie prawne.

Widzisz tedy Káptanie, że Kościół ś. má  
zá pozor strážny prawowanie się.

Duch ś. zaś mowi do ciebie: Wst z y náy się  
od prawowania, á nie zgrzezył.

Páweł ś. niechce mieć áni Biskupá, áni  
Káptána skłonnego do prawowania się.

Dzie-

Dziecie Apostolskie wczaj, że Chrystus nie  
wołał, nie spierał się.

Nie był głos jego słyszany na vlicy, cicho  
mijał dobrze czyniąc.

Kościół święty nie kaze święcić na Ká-  
ptánstwo prawników.

Dając przyczynę tego, że ten ma powin-  
ność niesfornych godzić.

Y nie powinien przyjmować Ofiary z rak  
rozroznionych.

Nie ma tyćsko y do pociągania, y do  
praw, Trybunałów

S. Iákub pyta: Zkadże práwá y zátrgi wá-  
sze? ieżeli nie z chciwości wászych?

Złotousty Doktor woła: Ze dla skiby zie-  
mie niepoliczone wznawiać Práwá.

Nápomina Narodow Doktor: Złem zá-  
cie nie oddáycie, ieżeli można z stro-  
ny wászey.

Zyćcie ze wszytkiemí ludźmi wzgodzić  
y pokoiu, y dálej mowi:

Ten właśnie grzech macie, że macie sády  
między wámi.

Czemu raczey nie znoście krzywdy? cze-  
mu raczey nie cierpicie gdy iá kto záda?

Słuchayćcie Káptáni Doktorá Kościelnego  
nád Ewángeliá Mátheusza w te słowa

Do was piszącego. O nawnpilnieysi Exáktorowic  
Dzieściecin pier-wiaitek y ślubow,  
A nayleniwsí rozdawcy Słowa Bożego,  
Wszystkie stárania wáśze,

Zeby się nie kurczyły dochody Kościelne.

A gdy się vmnieysza Wiara y Miłość,

O to mniey dbaćie. O ślepi wodzowie,  
ceażicie robaczki máte, á połykaćie

Wielbłądy?

Máły tedy masz pozor Káplanie, gdy się do  
Práva wdáiesz?

A záżyłżeś inszych wszystkich wprzod sposobow,  
żeby práwo ostatnim było?

Do ktorego gdy się ná ten czas wdáiesz, nie  
grzeszysz?

Ale bądź záwsze gotow do zgody, przed  
Dekretem, po Dekrecie do miłosierdzia.

W sprawách zaś krwawych, bez pozwolenia  
Biskupa nie możesz pozывать:

V ktorego masz wprzod szukać ná to pozwolenia.

*Od Spraw Snieckich y Zarobkow  
stroní ma Káplan.*

**S**łuchay Apostoła mowiące: Kto Zóld  
Boski bierze:

Niech



Niech się światowemi nie płata rzeczami:

    Słuchay Chrystusa

Mowiacego do Káplánów, do Apostołów:

    Nie kochaycie się w świecie:

Ani w rzeczach co ná nim są. Nie staray-

    cie się co ma być ná jutro.

Słuchay y Hieronymá mowiacego. Od Ká-

    pláná kupcá co z vbogiego stał się bo-

    gátym.

Z cichego sławnym, iáko od powietrzo-

    wey zarazy vciekay Kleryku.

Tenże nárzeka ná Káplánów co się száfár-

    stwá y gospodarstwá podeymuá

Mowiac: Iáko cudzemi rzeczami száfo-

    wać ma, cudzych rzádów podeymo-

    wac się Káplán.

Ktory siebie sámeho zapomniec, y z się-

    bie sámeho wyžuć powinien dla

    Chrystusa.

Słuchay co do ciebie Xieże: dziewostębie

    tenże Doktor święty mowi:

Ty coś iest Káznodzieia w czystości, iáko

    śmiesz dó Małżeństwa náprawiać?

Słuchay Concilium S. Kalcedańskiego De-

    kretu, który iest taki:

Doniešiono nam, że niektorzy Ducho-

    wni za powabem szpetnego zysku

Podemuia się zabaw światowych , wzgár-  
dziwszy powołanie vrzędu swego:

Biegają po domách świeckich , dziedźcz-  
nych dobr stáraníem głowę záprzátáiac :

Záczym Synod Generálny te słowá dekre-  
tuie, aby žadē Biskup, Káptán, ábo Mnich,  
Máietności nie nábywał, nie árendował, y  
świeckíemi rzeczámí się nie párał.

Tenže Dekret wznowíto Concilium Arc-  
láteńské z Klatwá ná przestępcow .

Y słuszníe, bo Chrystus mowí : W Domu  
Oycá mego niech nie będą tárgi .

Duch ś. przez Zácháryasza woła : W Do-  
mu Božym nie będzie dálej kupcá.

*Káptán powinien stronić od Bán-  
kietow.*

**T**E Náukę Ambroży ś. dał Augustyno-  
wi ná Biskupstwo wiedzázáiacemu.

S. Boromeusz Succesor iego, przez 24 lat  
Arcybiskupstwá, ná bánkiećie nie był.

Káptánom Stáre o Zakonu Bog zákazał  
pić tákich liquorow, ktore vpoić mogá.

S. Iáná gdy w żywoćie Máćierzyńskim  
święcono, przydano Kondycyá :

Aby winá y napoiow ktoremi się vpić mo-  
že nie pijał.

Zeby

Zeby był godzien palcem pokazać Chrystusa, y torować mu drogę.

Concilium Ráweńskie zakazuje Bänkietow Káptanom, bo ná nich powagá ginie.

S. Hieronym mowi: że ten co cię dziś ná bankiet prosi Káptanie:

Będzie cię bardziej iutro szanował, gdy mu się nie stawisz.

Będzie cię dziś lekce ważył, ieżeli zawołany puydziesz.

S. Chryzostom nie ma zá człowieká tego, który się vpija.

S. Augustyn mowi: że ten iuż siebie stracił sobie:

Kto się oddał cudzemu stołowi y kuflowi.  
Cożbyś rzekł Káptanie?

Jzáiasz woła. Biada tym ktorzy są potężni do spełnienia.

Doktor Narodow mowi: Námięnam wam z płaczem nieprzyjaciół Krzyża Chrystusowego.

Ktorych koniec iest zginienie: ktorych Bog iest brzuch,

Ktorych chwala iest w sromocie własney.  
Tych Tertulian opisuie:

Ze mają brzuch zá Boga, płucá zá Kościół, żołądek zá oltarz,

Których miłość wre w garncu, wiara w kuchniey, nadzieia w potrawach.

Kończy tedy Hieronim s. ta nauka. Niech nas świadczy ludzie maia

Za pocieszycielow w żalách, nie zabán-  
kietnikow przy stołách.

Nigdy nie prośmy, rzadko przyjmujemy  
proszeni, błogosławieński jest co dą-  
ie, niż co bierze.

Nie wspominamy tych Concilia, które pod  
przekleństwem zakazuia Biskupom, y  
Káptanom;

Aby nie przymuszali do spełnienia pod za-  
dnym ná świecie pozorem.

Zawstydzi ná Sadzie Boskim Pogáński Fi-  
lozof Káptána Paráyte,

Który pisze: Chcesz wiedzieć co za ko-  
rzysć potraw, których z takimi apety-  
tem szukasz?

Co za koniec przysmakow? Wważ tylko  
co z nich ná ośńtku będzie?

Nie przystoyna rzecz Człowiekowi godne-  
mu szukać tego,

Od czego wnetże vćiekać przyidzie z zá-  
tkánym nosem.

*Zárli.*

### *Zarliwość Chwały Bożej.*

**T**A tak należy Kápłanowi z iáką się Piotr  
Święty ozwał przy Wieczerzy Pańskiej.

Ktorey że nie dotrzymał ná Dworze Ar-  
cykápłáńskim :

Oplákiwał poki żył záprzenie Páná swego  
sromotne.

Zápieraśz się Chrystusa Kápłanie, kiedy  
milczysz tam

Gdzie się za sławę jego, y za tych co są  
członkami ich, wiać potrzebá.

Ponieważ że go nie znasz, kiedy w kom-  
paniey, y przy ludziach milczysz.

Słuchasz przewrotne Słowa Bożego tłu-  
máczenie, y do żáttow náciągánie.

A Movzesz żarliwy Chwały Boskiej O-  
brońcá woła do dziś dnia ná ciebie :

Kto się być Boskim czuie? łącz się zemną  
przeciwno tym ;

Ktorzy Bogá odstępuiąc od stołu do tan-  
cow y do cielcá poszli.

Słuchay co Ambroży Wielki do Theodo-  
zyusza Wiekiego pisze :

Kto pátrzy ná bład, tym go samym stwier-  
dza, y sam bładzi.

Kto niewinności nie broni, depce iá wspól  
z temi, co się ná nie porwali. Pá-



Pátrzay ná Chrystusá tak ciehego, że gdy  
go krzyżowano, vsť swoich nie o-  
tworzył.

A przecież iák się Lwem sstať stráśznym,  
tym ktorzy w Kościele Bożym tógowali.  
Biť, wyganiať. wyrzucať, z Domu Bożego  
przeknpuoiw bezbożnych.

A ty iáko pátrzysz w dzień Boży ná tãrgi,  
ná pijátyki, y ná rozpusty?

A podobno y sám przyiáchawszy ná od-  
puť, w Kościele puť godziny,

A ná bieśiádách cały dzień strawisz, ná o-  
brázie Boskiej.

Y takimżeś to sługa Bożym? y tak się to.  
Káplánie wszédzie Pána zápiersz?

Zydzi do ciebie w Sobotę nie náyrza, á ty,  
y nich w Niedzielę prześiedzisz.

*Duch ubóstwa należy Káplánowi.*

**T** Ak náucza Doktor Narodow, że wszy-  
tko máiac, nic nie miał,

Bo do niczego sercá nie wiązał. Słuchať  
Chrystusá mowiącego:

Nie posiadaycie złotá ani srebrá, coście  
dármo wzięli, dármo daycie.

Słuchay y ty Páwla s. ktory chce mieć Ká-  
plána starániem nie vwichťanego:

Byle

Byle tylko miał czym się poczcíwie ná-  
kryć, y czym żyć.

Tenże mowi o sobie: Lubo Chrystus po-  
stańowił, aby ci żyli z Ewangeliey,

Co Ewangelia ogłaszaia, ia iednak nie zá-  
żyłem tego,

Nápomina cię Hieronym s. Niech Kápłá-  
nie v stoliká twego

Zásiadaia vbodzy, á z nimi gość Chrystus  
zásiadać będzie.

Tobiasz dáie náukę Synowi swemu, aby  
wiele dał, gdy wiele mieć będzie:

Aby máło dał, gay máło będzie miał, bo  
Bog ná wola pátrzy.

*Lakomstwo Kápłáńskie grzech  
sposny.*

**C**Hciwość zowie Apostoł Korzeniem  
wszytkich złości y Szczepem.

Nie mász tey złości, kroreyby nie popełnił  
łakomiec dla chciwości.

A S. Grzegorz świadczy, że niecznośny iest  
Kápłan;

Ktory másto tego co dać miał, ieszcze  
wydziera.

Według S. Augustyna: tak ten iest łako-  
my co wydziera cudze:

Jako

Jako y ten co swoje własności ściska, że  
iej nikomu nie wdzieli.

Vważże Káptanie, że cie łakomstwo czyni  
obrzydłym w oczách ludzkich :

Ze cie plata rozmaitemi práwami, y zatár-  
gami, że cie w óstátku disponuje

Do uczynienia krzywd bliźniemu, łásiado-  
wi, y słuǳe twemu własnemu.

A co naycieńsza, że gdy z młodością od-  
biegają wszystkie infze od Káptana  
necnoty

Sáme łakomstwo odmładza się, y nie odstá-  
pi aż w grobie.

Wiedźże o tym że łakomcę Xiędzá, iáko  
kupcá Chrystus z Kościoła wymiata.

A co iefzcze stráśnieysza, słuchay Dekretu  
z vst Páwła świętego :

Łakomcy Królestwá Niebieskiego nie o-  
siada. Coż ci po wszystkim Káptanie ?

Kiedy y ná tym świecie dla łakomstwa ie-  
steś mizerńy :

Y ná támtym d a t goż grzechu niebá wie-  
czności odsadzony.

Jdź rádzec za przykładem Augustyná Wiel-  
kiego :

Ktory Dobrá swoje pięknie za żywotá roz-  
száfowawszy,

Nie miał ł, coby miał komu Testámentem  
zapisać. Y do-

Y dobrze : Kroź pewny iest, że Testament  
iego do skruku przyidzie ?

Ze Bog przyimie co mu dla tego daiesz, że  
zloba wziąć nie możesz .

Zostawnieisz, bo musisz, nie wprzod od  
ciebie ludzie biorą, co rozdajesz :

Ale ciebie wprzod wzięta śmierć od tego  
co zostało .

Śmierć tedy po winni, że ciebie wzięta, a  
zbior zostało.

Słusnie tedy masz się obawiać, jeżeli przyi-  
mie Bog, albo człowiek za twoje

Co nie ty sam da esz : ale iakoś za żywota  
nie nikomu nie dał,

Tak po śmierci nie nie dał, y nie też nie  
wezmiesz,

Kiedy cię za żywota Bog odsadził dla ta  
komstwa Niebá.

### *Konwersacya albo Obcowanie Ka- plańskie.*

**I**Aka potrawa taka krew rodzi iaką iest  
samá, według doświadczenia Le-  
kárzow :

Tak konwersacya ma tę moc, że y naturę  
łamie, y obyczaje odmienia.

Zgad dobrze mądry powiedział Filozof:  
 że człowieką najlepiej poznasz z kon-  
 wersacyey.

Jako czas lubo bez hałasu cicho bieży, a  
 przecież wszystko z sobą bierze.

Tak obcowanie nieznacznie y cicho wszy-  
 tko w siebie obraca.

Kto koło smoly chodzi, tę czuć od niego,  
 Kto koło bałłam w zaraz pachnie.

Pismo ś. twierdzi, że z dobrym, dobrym  
 będziesz, z przewrotnym, będziesz-  
 przewrotnym.

Dla tegoż Doktor Narodow wiedząc że  
 Kąplani Ewangeliczną naukę głoszą,  
 Nie mogli się obeysć bez konwersacyey  
 dzikich, bałwochwalnych, y świato-  
 wych ludzi.

Wprzod napomina, aby konwersacya Ką-  
 plńska była święta, potym dokłada  
 mówiąc:

Włączać wam będą, ale wy czynkami  
 waszymi chwalcie Boga.

Ekleśiaśtes mowi: że słowo słodkie przy-  
 mna za przyjaćioł, vsmierza nieprzyjaćioł.  
 Páweł ś. napomina: Wszelka gorzkość y  
 gniew, hałas y przekleństwo daleko od was.  
 Mowa wasza niech będzie zaprawiona łá-  
 skawością w odpowiedzi ludziom.

Daie



Dacie przykład z siebie y mowi: Wszystkim  
stałem się wszystkim,

Abym ich zbawił, to jest do Chrystusa po-  
ciągnął. Ambroży s. na te słowa mowi:

Jnaczy z Wielmożnym, inaczy traktować z pokornym y cichym:

Jnaczy z mnieyszym, inaczy z gniewliwym, ktoremu rtzebą wstąpić.

Święty Cypryan mowi: gdy z Kąpląnem  
kto konwersuje,

Niechay ma okazać wierzyc, że jest w Ko-  
ściele y przy Oltarzu:

To jest, niech widzi że w Kąplanie iak w  
swoim Kościele Bog mieizka.

Wiedze tedy Kąplanie, że według Pisma  
życie y śmierć jest w ręku ięzyka twego.

Proś z Psalmistą, aby Bog postawił straż  
przy wstach twoich:

Zeby z nich albo zarazą iaka, albo zaboy sła-  
wy ludzkiej nie wypadł.

Vcz się od Psalmisty strzec drog twoich, a-  
byś nie zbłądził w ięzyku:

Zliż według rady Apostolskiej wszete-  
czną mowę z ięzyka:

Nie mied pod ięzykiem twoim według  
Psalmisty truciźny Iascurcey.

Słuchay Bernárdá święte° co mowi: że żar-  
ty świeckie w wstach Kąplńskich

Są blu-

Są bpużnierstwa. Poświęciłeś vszã twoię  
Ewangeliey grzeszysz, gdy ie otwie-  
rász żartom :

Świątokrástwo popelniasz, iesli w nałogu  
tym zostáiesz.

Głupie słowo nie tylko trzeba z vsz wyrzu-  
cić, ále y od vszu odegnać.

Ale tu za wołać musimy z Ztoroustym Do-  
ktorem : Ktoż iest nierychlejszy ?

Kto nie pędzi do pokuty, do poprawy,  
iako Káptan ? Zal się Boże !

Do ktorego Kościół Boży woła w te sło-  
wa : Iesli dzisiaj głos Pán ki vsłyszycie,

Nie zátwardzaycie serc waszych, bo iest  
głos Boski.

Niechę tu Káptanie roztrząsać twoich  
konwersáciy publicznych y pokatnych :

Więc że Bog objawi niewstydlivosti two-  
ię, wważay, á pátrz co czynisz.

### *Káptani co powinni około Chorych.*

**D** Woiáká Chorobá w człowieku ze  
dwóch części złożonym znáyduie się.

Chorobę duszną powinien leczyć Káptan,  
iako lekarz Duchowny.

Jeżeli ná rozumie defekt iáki, w rzeczách  
do Wiáry należących ?

Jeżeli

Jeżeli w sercu nie miłość Boża, albo bli-  
źniego, y cokolwiek defektów Du-  
chownych

Te Káplán iáko lekarz prawdziwy Dusze,  
leczyć powinien.

Miánowicie tych co w nałogách grzechó-  
wych, iák ná łóžkách smiertelnych  
leżą.

Więcey powiem: powinni wskrzeszać v-  
bogich w duchu:

Y nie raz z Chrytusem płaczliwie wołać.

Zá żárzu wynidź z grobu,  
Który dłuze tvoje grzech smiertelny po-  
grzebl, by też inż cuchnął

Zła sława, odracał od siebie frogsćcia, á-  
bo intzym nie przystępem:

Ty przecie Kápláne idź, płacz y wołay ná  
tego łáźarzã, aby powstał:

Vmarła dusza, ále Bogu miła, ále Krwiã  
Chrytusową odkupiona.

Áleś ty wnién Bogu z niecy ráchunek,  
chodźże pilno zebys iá wskrzesił.

Kiedy zaś kto ná cie chorey, nie twoiã  
rzecz dawać lekarstwã y pigułki,

Ále twoiã powinność chorego náviedzić,  
Pastersk. m áffektem pocieszyć.

Twoiã rzecz náuczyć, aby w bólách cier-  
pliwość Chrześciãńską zachował.

K

Aby

Aby się do woli Bożej stosował, aby nie  
szemrał y nie desperował.

Twoją rzecz napomnieć domowych jego,  
aby w miłości nie wstawali przeciwko

Pánu swemu.

Napomnieć y Paná, aby służył chory miał  
wygodę jako Chrzesciánin.

Widzisz jako Chrystus interesuje się do  
chorych, gdy rzecznie mówi:

Byłem chory a nie nawiedzieliście mnie: a  
przecież Chrystus nie chorował sam

w sobie

To znąć że chciał powiedzieć: Co chore-  
mu uczynisz, mnie wyświadczyli.

Miły Káptanie gdy być powiedziano, że  
za sto mil znowu zstąpiwszy z nieba,

Chrystus zachorował, y od ciebie czeka  
nawiedzenia: O jakbyś biegał nie-

mieszkanie!

Wiedźże o tym, że każdy człowiek cho-  
rujący w twojej Parafii

Jest Chrystusem chorującym, bo jest człon-  
kiem jego prawdziwym.

Czemuż przecie go miałeś? czemu nie na-  
wiedzisz?

Czemu się nie boisz tego co prz. z Ezechie-  
lą mówi do Káptánów?

Co było słabego tegoście nie zmocnili, co  
chorego nie wzarowiliście; Co



Co było złamanego, tegoście nie ptzwia-  
 zali. Oto Chrystus idzie do chorych.  
 Nie tylko do Gospodarzow, ale y do slug  
 ich, a tobie ciężko toż uczynić,  
 Luboć dwoiaka za to naznaczono zapłatę:  
 Masz na ziemi dochody Kościelne, czeka  
 cie w Niebie Korona wieczna.  
 Nie masz znać Chrystusowey miłości w to-  
 bie, gdy o członki iego nie dbasz.  
 A cośmyć tu powiedzieli o chorych, toż  
 masz rozumieć y o vboгих:  
 A nawet y o tych co w Więzieniu siedzą,  
 bo tych iednako traktuje Chrystus.  
 Jakobys iemu samemu uczynił, takci płá-  
 cić będzie w ostatni sąd.  
 Coż tu rzeczymy o całej Rzeczypospoli-  
 tej, gdy w iaka niemoc wpadnie?  
 Gdy w iakim nieszczęściu iak w więzieniu  
 leży, gdy w vbołstwie ieczy?  
 Toście ież powinni Kąpláni, co Chrystu-  
 sowi w tak wielu członkach choru-  
 jącemu,  
 Co Chrystusowi vbogiemu, co w więzie-  
 niu zostającemu.  
 O iak zakamiaty sluga! który wzięwszy  
 od Pana tak wiele dzierżaw,  
 Niechciałby z nich temuż Panu w vbo-  
 łstwie zostającemu nie vdzielić



O iak niewdzięczny wychowaniec! który  
Dobrodziecia swego z więzienia wy-  
kupić niechce.

Gdy Biskup Kościoła święci, opowiada Fū-  
datorowi Kościoła owego:

Ze gdyby mu chleba nie stawiało, abo po-  
tomstwu jego:

Znaydzie porcyą swoię w wstydowanym  
Kościele z wdzięczność Chrześciańskię.  
Już tedy dobrze rozumiecie Kąplani, co  
to znaczy:

Patrzciesz co wam na straszny mądzie  
Chrystus mowić będzie.

### *O Czystości Kąpliańskię.*

**N**ie dla tego ta cnota naymnieysza jest,  
ze ia na ostatnim kładziemy miejscu.

Y owszem dla tego wielka jest, że przez  
tak wiele cnot Kąplana

Jak po stopniach prowadziemy do tey cno-  
ty, która tak miła jest Chrystusowi.

To pewna, że Czystość i Męczeństwo iest  
darem Bożym w Kościele ś.

Nikt oboygą dać sobie nie może, tylko od  
Boga czekać, vprosić pokornie.

A iako od Boga iest powołanie Kąpliańskie  
w Kościele Bożym:

Tak

Tak y czystość; która pospołu chodzieć  
 powinna z Kaptanstwem od niego iest.  
 Do oboygá tedy tego należy; według Nau-  
 ki Páwła s. aby się człowiek probował;  
 Jeżeli żyć może bez żony, to iest bez prze-  
 szkody służyć Bogu samemu.

Ponieważ ten co ma żonę, stara się, żeby  
 się iey podobał, według teyże nauki.

Ponieważ żonaći vtrapienie ciała maia;  
 a Kaptáni powinni żyć w Duchu.

Jeżeli w Srárym Zakonie Kaptáni odłączá-  
 li się od żon, niż przystępowáli do  
 traktowania Figur.

Jakoż teraz gdy istotę Ciała Chrystusa-  
 wego traktuiá; nie maia być zawsze  
 wolni.

Wszak Piśmo mowi: że ci idá za Báránkię  
 co się z niewiastami nie zmieszáli.

W ostatku zdało się tak Duchowi s. y Ko-  
 ściółowi powszechnemu Kátolickiemu:

Aby Kaptáni w cieie bez cielesności Du-  
 chowny prowadzili żywot.

Y dla tego się Duchownemi, to iest duchę  
 nie ciałem żyjącemi zowią.

Nieczystość zaś Cudzołóstwa y Kázirostwa,  
 iesli są w świeckim człowieku grzechem:

A tak wielkim, że według Apostoła, nie są  
 tacy sposobni do Krolestwa Niebie-  
 skiego. K3. O iak

O iak daleko cięższe są grzechy w Kąpła-  
nie i ktoremu ani Małżeństwa s. po-  
zwolono.

Według Nauki Pąwła s. powinien się tak  
Chrześcíanin mieć za Członek Chry-  
stusow.

Y przestrzegac, aby część Ciąta Chrystu-  
wego nie stała się ciątem nierządnic.

O iakoż zapamiętały Kąpłań! chciałby  
popelnic co się prostemu nie godzi  
człowiekowi.

Pamiętay Kąpłańie co Bog mowi: Kto Ko-  
ściół zgwałci, Bog go zagubi.

Ześ Kościółem iest Bożym, nie gwałc go,  
bo cie Bog zgładzi.

Pamiętay że śmierć przez okno, to iest,  
oko weszła strzeższe oczu twoich.

Pamiętay gdy w spowiednicy zasiadasz, a-  
byś vszy twoie opasał cierniami:

Zeby tam nie weszła zła myśl iaka y zmaza.

Pamiętay co Grzegorz s. mowi:

Ze do stanu Kąpłańskie nie ma być przypu-  
szczony, kto się wprzod nie spróbował.

Jeżeli sobie zasłużył u Boga na dat czysto-  
ści y wstrzemiężliwości świętey.

Śluchay co Augustyn s. mowi: Nie rozu-  
miej, żebyś miał wstydlivy vmysł,

Kiedy oko twoie iest śmiałe, iest pełne nie-  
wstydu. Śluchay Pąwła Apostoła: Wiel-

Wielbićie y nościć Boga w ciele waszym,  
to ciało twoje Kaptanie jest Kościo-  
łem Bożym.

O jak wielka hańba w Kościele żywym ten  
grzech popełnić, gdzie Bog mieszka:

Czegobys niechciał uczynić przy bytno-  
ści sasiada swego w domu jego:

Dopieroż przy zgromadzeniu ludzi w ko-  
ściele drewnianym albo murowym.

Patrzayże Kaptanie na życie y postępk  
twoje, patrzay na obcowania.

Słuchay Kościoła Bożego y Duchá ś. w  
nim ordynującego, abys umiał żyć.

Miećcie, trzeźwie, ostrożnie, to żyć be-  
dziesz czysto za łaską Bożą.

Jeżeli albowiem Apostoł, który ciało swo-  
ie dreczył, y do posłuszeństwa du-  
chowi przymuszał:

Skarzy się że mu zostawiony jest bodziec  
cielesny, który go poliezkule:

Y prosi Boga aby go oddalił od niego, ale  
mu odpowiedział: Dość że masz  
łaskę moję.

O iakoż ty Kaptanie nie tylko masz prosić  
o tę łaskę, ale się wystrzegać winą,

Za którym Wenus idzie, masz się strzec  
przebierać miarki w jedzeniu y napoiu,

Zeby ten osieł wtuczony, ten bodziec nie  
dokuczał. K 4 Wiesz



Wiesz że Izraelitowie skoro śledli iść y  
pić, wstali potym i grać.

Wiesz że od wina, chleba, y oleju mnożyć  
się poczęli.

Vćiekay iako możesz od proznowania,  
bo to jest poduszka Diabelska.

Stron od częstych rozmow, bo niewiesz co  
oczy y vszy czerpają.

Nie prędzey się postrzeżesz, aż iako okret  
náczerpnąwszy wody pogrąźniesz.

Nie szukay wymówek z krewkością: bo do  
złego nie przywoźi tylko krew.

### Obligacye o Paćierzach.

**K** Ościół na świecie wotujący wstawił  
cznie potrzebne posiłkowz Niebą.

Y dla tego Modlitwy swoje poczyna od  
tych słow: Panie pragnę na po-  
moc mojemu.

A że Modlitwa powinna być według S.  
Pawła wstawiczna:

Ponieważ wsta wicznie trzeba dziękować  
za nieprzeżytyne Dobrodziystwa,

Wstawicznie o posiłek prosić. Ludzie zaś  
różnemi wokacyami odrywają się od

Paćierzy:

Przeto Kościół s. z Duchowienstwem ca-  
łym wziął ten oblig na się Pro.



Prosić Boga dziękować onemu za tych co  
tego czynić wstawicznie nie mogą.

Jako tedy świadcy ludzkie Dżreśędiny  
Fundacye na sustentament Káplánom

powinno ożel vsadzić  
Według wyraźnego Práva Boskie<sup>o</sup> w Stá-  
rym y Nowym Testamencie;

Tak Káplán obowiązany jest za ten żołąd  
odprawować Pacierze szczerze.

Bo przeklęty jest, który robotę Boską nie  
szczerze odprawnie według Jeremiasza.

Tak dálece Káplanie że Conciliū Mogunt-  
skie wstawicznie kaze być

W Nauce, w Lekcyách, w Psalmách, y w  
Hymnách.

Bogci zaś przydał świadkow nabożeństwa  
tego, Aniołów Świętych.

Bo napisano przy widzách Aniołách będąc  
śpiewać Panie moy.

Concilium Aquisgrańskie w tym ci zfol-  
gowalo, żeś nie powinien codziennie  
śpiewać.

Aleś powinien codziennie mowić Pacierze  
pod grzechem śmiertelnym.

Y pod wroceniem Intraty z twoich docho-  
dow na ow dzień przypadających.

Abo na puł dnia, jeżeli połowę Pacierzy  
opuścić, albo y czwartą część.

Jako

Jako tobie tedy Chrześcianie nie plewy, a  
le ziarna dała w Dziesięcinie;

Jako Intratę twego Beneficium jest rzecz,  
która Cię żywi y odziewa:

Tak ty powinienes Obowiazkowi twemu  
dosyć czynić; tak sprawiedliwość kaze.

Dopieroż Bog co się mści wszelkiej nie-  
sprawiedliwości y krzywdy.

Ztąd to powiedziano: że Kaptani grze-  
chy ludzkie ledzą.

Bo to czym żyją dane jest, aby Boga za  
grzech błagali.

Wiedźże tedy, że y Charakter Kaptński,  
y Beneficium wiąże Cię do Pańszczy.

Ale do takich w ktorvch temu co wsta mo-  
wia, serce wierzy y czyni.

Bo inakże Pańszczy są tylko oszukiwaniem  
ludzi, a kuszeniem Boga.

Należałoby tu dłużej się nam zabawić w  
tych Informacyach:

Ale pamiętając, że to nie tylko młodym, a  
le y starym dowcipem pilzemy:

Niechcemy obciążać długością, starych się  
zeszłej pamięci,

Ná starych dość się tego nauczyć, młodzi  
się doczytnią ostatek.

Więc teraz tylko o Stopniach karania Du-  
chownego:

O má-

O małych, y wielkich Excommunicách  
krotko námięniemy.

*Wyłączenie od Poświęcenności Wier-  
nych.*

**Z**owie się zwyczajnie Klatwa: która nie  
inšzego nie jest, tylko Kościelna  
Kara.

Przez którą Człowiek Chrześciáński jest  
odłączony od prawdziwych spo-  
łeczności.

To jest, od Sakramentow świętych vżywa-  
nia, od obcowania y Modlitw po-  
wszechnych.

Zostaie jednak w nim Wiara wnętrza, spo-  
łeczność láski y miłości:

Ani od niego odpadaia Modlitwy prywa-  
tnych ludzi, ktore za nim czynia.

To zaś wyłączenie sstaie się ná pokaranie  
za grzech iáki, y jest dwoiákie:

Wielka Klatwa wyłącza od tego co się rze-  
ko od społeczności Sakramentow y  
Modlitw.

**Máła** Excommunicacya wyłącza tylko od  
vżywania sámych Sakramentow.

Tak wielka iák y máła Excōmuniakacya ábo  
od Práva, ábo od człowieká idzie.

Od

Od Prawa tą, w którą za przestępstwo Prá-  
wá, zaraz popada człowiek bez sądu.

Odczłowieką jest tą, w którą popada czło-  
wiek z Dekretu Sądu Duchownego.

Od Excommunici od Prawa idący może  
rozgrzeizyc Biskup zwyczajnie.

Kto tedy Excommunicowany jest, Mizey  
słuchać nie może, ani ley odprawować,  
Ani modlić się z drugimi, ani Sakramen-  
tow dawać, ani ich zażywać:

Ani w iednę stół w iednym domu z wier-  
nemi mieszkać, ani beneficij trzymać:

Ani pogrzebu na świętym mieć miejscu.

Takicy Excommunici sa podiegli yci,  
Na których w Wielki Czwartek świecę są-  
dą według Buli Wieczerzy Pańskiej.

W Excommunicacyey zaś miewszey będący  
Kąplan, lubo nie może Sakramen-  
tow vżywać,

Może ie rozdawać. Zgad obaczysz Kátoli-  
ku, iak, wielka to jest Kara Excom-  
munka:

Która odbiera Sakramenta s: sposoby do  
powstania y zbawienia duszy.

Y staie się człowiek w Roscie Bożym takim  
iako w ciele paraliż zarażony członek,  
Raczey odcięty od ciała całego y odrzucó-  
ny. Znieść się zaś Excommunicá nie może

Od



Od prostego Xiedzą, tylko przy skonaniu  
y to ze znakiem żalu.

Pátrzayże iák niebezpieczna rzecz żyć w  
tym Bogu y Kościołowi w nieprzy-  
iáznym stánie.

A ieszcze kiedy nie pewniejszego iáko to,  
że co tu zwiáże Duchowna zwierz-  
chność som.

Y w Niebie też zwiázane będzie. Komu  
zámkną Kościół, y Niebo zámknio-  
ne będzie!

Jáko Augustynś. mowi: Kto w Arce nie  
był, ábo z niey iest wyrzucony y tonął.  
To też kto w Kościele nie iest, ábo z niego  
iest wyrugowany, także zginąć musi.

### *Záwieśzenie, ábo Suspendio.*

**T**O iest wíasnie Kapłańska kára, przez  
która ábo od Vrzędu, ábo od benefi-  
cium záwieśzony bywa:

Ze nie może áni odprawować powinno-  
ści, áni záżywać zwierzchności  
náleżntey.

Bywa záwieśzenie od Świeceniá, y nie mó-  
że záżyć mocy wziętęy od Świeceniá.

Bywa záwieśzenie od Beneficium, y nie  
może brąć dochodów, áni záżywać.

Bywa



Bywa zawieźzenie od Zwierzchności, y  
nie może rządzić, ani karać.  
Bywa zawieźzenie od tego wszytkiego o-  
raz kiedy iest wielkie Zawieźzenie.  
Tak zawieźszony Kapłan nie może wcho-  
dzić do Kościoła, ani iem rządzić.  
Zawieźzenia te są wynalezione od Duchy  
S. na poprawę duszną y cielesną.  
Vważże Kapłanie, że Suspendia iest podo-  
bna owemu przekleństwu  
Ktore Chrystus rzucił na figowe drzewo,  
aby więcey nie rodziło owoco w.  
Pozwolił drzewu aby stało, ale coż kiedy  
suche y niezgodne tylko do pieca.  
Boyże się tey kary, nie zarabia y na nie: bo  
wiesz że śickierá czeka drzewa nie-  
plennego.

*Interdykt abo Zakazanie*

**N**ie inzego nie iest, tylko kara publi-  
czna w ktorey zakazany iest szafu-  
nek publiczny Sakramentow.  
Lub w całej Prowincyey lub w Krolestwie,  
lub w Mieście takim tylko.  
W tey karze dzwony milczą, Kościoły  
zamknięte, y Kazania nie słychać.

Mo.

Możesz iednak Káptanie w zamkniętym  
Kościele ( jeśli nie jest skrwawiony )

Mszę odprawić:

Byle nie przy tych, co są przyczyną Inter-  
dyktu. Nie masz bronić vmierających

Sakramentów,

Byle bez publicznych Cerymoniy. Przy-  
czyny zaś Interdyktów opuszczam:

Bo ich zważenie nie do ciebie Plebanie,  
ale do Biskupa należy.

Dość abyś wiedział, że te kary na tych spa-  
dają, którzy występkiem jakim  
wielkim

Pokazują się niegodnymi łask Chrystuso-  
wych, aby się przez to poprawili.

*Irregularitas, abo Nierząd:*

Nie inszego nie jest tylko przeszkodą do  
przyjęcia Święcenia Káptáńskiego:

Aby też y przyjęte inż było Święcenie: Nie  
pozwala odprawować wziętey przez  
Święcenie powinności.

Nie jest tedy karą *Irregularitas*, ale jest nie-  
spособność iay tak na przykład:

Gdy się Zaboycą oświęci na Káptáństwo,  
abo człowiek taki co stać na nogach

nie może:

*Abó*

Abo też w Excommunię zostający, gdy  
odprawuie powinności Kąplńskie  
Wpadą w tę nierząd z straszny grzechem,  
ieśli wiadomie czyni:

Jeśli niewiadomie, przecież bez wielkiej  
Oycy S. łaski nie może być dyspenso-

wany

Do odprawowania powinności Kąplń-  
skich: według postanowienia Ko-  
ścioła S.

### *Ordynacya do Swiecenia.*

PONIEWAŻ S. Concilium Trydęckie, za-  
dnego święcić nie kaze na Kąplństwo  
Tylko tego, którego własny Bi kup oś-  
dźi bydz wygodnym, y potrzebnym  
Kościołowi S.

Opisało zaraz y sposoby, iakimi ma do-  
chodzić Biskup: kto zgodny, kto  
nie zgodny.

Jeż się wyżej objaśniło poczyni każdy  
ma poznać powołanie do Kąplństwa.  
Objaśniły się wszystkie Swiecenia, y obli-  
gi Kąplńskie dostatecznie.

Teraz Ordynacya z Świętego Concilium  
Trydęckiego, y inszych wyięta do  
zachowania należyta.

Tu

Tu przydaliśmy: którą y my sami I. Mość  
 Xiądz Suffragan Łucki  
 Przy poświęcinach Káplánów chować bę-  
 dziemy y mieć chcemy w Diocezyách  
 naszych.  
 Pod obowiązkiem posłuszeństwa święte-  
 go, aby były zachowane.

*Pierwsza Kondycja do Swiecenia.*

A By ten który bierze się do Stanu Káplán-  
 skiego według Reguł opisanych,  
 Zważywszy użyteczność Duchá Boskiego  
 do Káplánstwa wołającego,  
 Miawszy ápprobacyą wprzód od Spowie-  
 dniká, á potym y od Officyálá,  
 Nie ná piśmie ale wstnie, gdy go się rádzić  
 będzie,  
 Puydzie do Plebaná Páráfcy swoiey, w  
 ktorey jest dobrze znáiony, ieśli nie  
 yrodzony:  
 Będzie go prosił o Zapowiedź, beż za-  
 dnych pieniędzy zá nie.  
 Którą Zapowiedź w Świętá zaraz po Ka-  
 zaniu wczyni Pleban:  
 Te czytając słowa ludowi w słzytkiemu.

*Według postanowienia Kościoła*

L

Ká-



Katolickiego, udaie sie do Stanu Duchownego urodzony szlachetny N. N. wiec ze do tego Stanu, według praw Duchownych, nie powinni być przypuszczeni, kálecy, ślepi, cierpiący wielką chorobę, Infamistowie, Krzywoprzysięscy, Nierządem się bawiący, nauki należytey nieumiejący, dwoyżenci, bärzo na twarzy zärzeni, nie spełnia rozumu, ci, co krew ludzką lali, co kryminał iaki popełnili, włoczegowie, wykleci, ci co rachunkow nie oddali, lubo Pánu, lubo Rzeczypospolitey, lubo Woięwódstwu, ci co są toż nie dobrego, którzy się upijają, którzy się kosterstwem, kártami, tańcami, myślistwami, handlami, syprowaniem bawią. Co się takom wäßym donosi da wiadomości, obowięzuąc sumnienia wäße, abyście dawali znác, ieżeli wiecie o iakiey przeskodzie do Stanu Duchownego, pamiętając iednak we wszytkim na strasny



Du. *Sąd Boży, żeby z gniewu y zawziętości,  
N. N. z niechęci iakiey nic nie udawać.*

praw Takowey Zapowiedzi po trzy razy wczy-  
zypu nioney dać powinien świadc-  
ielka two Pleban,

przy Y donieść, ieżeli się co pokaże *sub pana*  
nau. *suspensionis à Divinis.*

enci, Gdyby requiruiące<sup>o</sup> zapowiadać niechciał,  
pełna abo faworem się wwiódł.

o kry. *Druga Kondycja.*

ie, wy. *A* By *Minores Ordines per intervalla* nie o-  
i, lubo raz wzięwszy,

o Wo. Vczył się y znać y pełnić obowiązki, które  
brego, wzięł na się.

ry, twó, W Kościele Bożym często bywając, od za-  
ban- baw świeckich stroniąc,

się ta. Przyniósł do Biskupa świadectwo dobrej  
i, obo konwersacyey od Dziekana.

cie da. Jako y owę Zapowiedź, którą pokazał ie<sup>o</sup>  
prze- Mści Xiędzu Suffragánowi.

oamie A to dla tego, że sam Biskup, iako *Conci-*  
trafny *lium Tridentinum* kaze,

d Bo- Powinien *examinować*, ieżeli może na  
Kaptánstwo święcić:

Y brać na swoje sumnienie to, że sędzi go  
być godnym Lz Dioc-

Diecezycy swoicy, y Kościołowi potrze-  
bnym, y wygodnym.

*Trzecia Kondycja.*

**A**By w czytaniu Nowego Testamentu,  
to jest Ewangelii Świętych:

Dzieciom Apostolskich: S. Piotra, S. Pa-  
wła y S. Jakuba Listow;

W czytaniu Większych Prorokow Ieremia-  
sza, Ezechiela,

Izaiasz y Daniela, Przysłowia Salomono-  
wego, y Mądrości Xiąg:

Byli pilnemi ci, co do Stann się Ducho-  
wnego biorą Diecezycy naszey.

Examen albowiem nie będzie z Tacitusa,  
abo Polityka, abo Hystoryka swia-  
towego:

Z takiegoż zaś czytania, duchownego na-  
będą natchnienia,

Materycy do kazania, Reguł do pobożne-  
go życia w stanie swoim.

Ale przed tym wszystkim co się tu wspo-  
mniało, żeby tę Część pracy naszey,

Często czytając pamięci swoicy dobrze za-  
lećili, na zrozumienie powołania:

Znaydą tu Káthechizm y naukę, dla siebie  
y dla wiernych.

Kładą się tu *Casus* Biskupowi y Oycu ś. za-  
chowane do rozgrzeszenia, Kto-

Których się Kápián ná pámieć vczyc' powie-  
nien, áby wiedział:

Ják dáleko má moc iego w rozgrzeszeniu  
záchodzi, y z czyni do Biskupá.

## KROTKIE ZEBRANIE

Klatew Papieskich, y Bisku-  
pich.

*Klatwy Papieskie Bullæ Cœnæ Do-  
mini nazwane.*

**W** Padáią w taką Klatwę wšyſcy  
1. Heretycy. Odszczepieńcy, y kto-  
rzy ich bronią w błędách ich.

2. Tákże wšyſcy ktorzy bez dozwole-  
nia Oycá S. chováią, czytáią, drukuią księ-  
gi Heretyckie.

3. Tákże ktorzy Heretykom, Pogánō,  
Turkom, Tátárom, Nieprzyaciółom Wiá-  
ry Kátholickiey dodáią koni, broni, naczy-  
nia wojennego, ktorým Kátholiki woiu-  
iá, y żywności wšelákiey dodáią.

4. Y ci, ktorzy tymże Heretykom wy-  
dáią sekretá, ábo tájemnice ku ſzkodzie  
wiáry s. Kátholickiey, y ktorzy im tego po-  
magáią.

5. Także Pánowie Swietcy, ktorzy nie máiac ná to pozwolenia od Oycá s. wtrácaia się w spráwy kośo Beneficya, Dzięsięcin, y inne spráwy Duchowne sádzá.

6. Y ci ktorzy do Sádow Swietekich pociągáią Duchownych, iáko Kápituły, Collegia, Klasztory; á tym więcej kiedy w Kryminały przeciwno tym wdáią się.

7. Także, ktorzy przeszkadzáią Duchownym w ich Iurisdykcyach. y ktorzy tego pomagáią.

8. Także, ktorzy przeszkadzáią tym, ktorzych Ociec s. opátrzył Benefycjami, áby ich nie doszły.

9. Także, ktorzy do Rzymu áppelluacych, ábo pielgrzymuacych więziá, ábo bija, ábo zabijáią, ábo ich z dobr złupiaią.

10. Także, ktorzy w Rzymie otrzymánym Dekretom, áby exekucyey nie miáły iákim sposobem czynią pzzeszkodę.

11. Także, ktorzy sobie przywłaszczáią pożytki y dochody, bądź Kościołowi, bądź Duchownym należące.

12. Także wszyscy Swietcy, ktorzy Státutá, Konstytucye, Dekretá stánowią, publikuia, ábo przedtym vknowanych zażywáią przeciwno Duchownym, Kościołom, práwu Duchownemu y poddányim ich.

13. Tak-

13. Także wszyscy, którzy Pobory, na Dzieścięciny wkładaia, szacunki, y wśzelkie ciężary, y podaki na Kąplany, na dobrą Kościelne, y poddanych ich stacye wybierają, stanowiską w dobrach ich czynią podwody biorą, y inne ciężary wynaydują, abo też dobrowolnie dane, bez pozwolenia Oycá ś. od nich biorą, y wszyscy którzy im tego pomagają.

14. Także którzy nowe Cła stanowią, abo podwyższają, nie mając na to prawa.

15. Są inſze Kłatwy innym służące kráiom, abo y naszemu, których pełne Księgi są, w Konstytucyách Prowincyalnych, Synodalnych, y Agendách. Z takich Kłatew nikt nie może rozgrzeszyć, boby wpadł w Kłatwę Papieską, tylko sam Papież, wyjąwszy przy śmierci, abo na Miłościwym Lećcie, ale wprzód potrzeba dosyć uczynić, abo warunek dać.

### *Kłatwy Papieskie Ordynaryjne.*

1. **N**Aprzod, w takąową kłatwę wpadają, którzy Duchowną osobę biją, abo rania, y pomocnicy.

2. Także którzy do służby Bożej przypuszczają zaklętych od Oycá Świętego.

L 4

3. Tak



3. Także, którzy ze złości palą y wyłamują Kościoły y Klasztory.

4. Także, którzy przy śmierci od Kłatwy Pápieskiej rozgrzeszeni, nie stáwili się Oycu świętemu ozdrowiawşy.

5. Także, Zakonnicy ktorzyby wáżyli się administrować Sákráment Małżeństwa, Olciu ś. bez pozwolenia Plebaná, ábo Biskupá,

6. Także, Kápláni y Zakonnicy, ktorzyby kogo námawiali, áby się v nich w Kościele chował.

7. Także, którzy przymuszają Káplány mieć Mszą, w Interdykcje Kościoła.

8. Także y ci, ktorzyby się wáżyli kogo rozgrzeszyć, od ślubu do Rzymu, do Jeruzalem, S. Iákubá, Czyśtości, Zakonu.

9. Także y ci, ktorzy się wąża co bráć, od przyimowania do Klasztorá, y dáwać.

10. Także, ktorzy się dopuszczają Symoniei w dostąpieniu Beneficya, y Ordines.

11. Także, ktorzy bez dozwoienia, y przyczyn słusznych wchodzą do Pánien Zakonnych.

12. Także, ktorzy przeszkadzają, áby iákie dobrá nie dochodziły Duchownych, ktore im należą.

13. Także, ktorzy pojedynki odprawują, y patrzą ná nie.

14. Tak-

14. Także, którzy palą domy, zboża,  
bywają od Biskupa zakłęci y publikowani,  
tylko od Oycáś. bywają rozgrzeczzeni.

*Biskupowi należące do rozgrzeżenia  
Przypadki.*

1. **M**Eżoboystwo vmyślne.
2. Vderzenie Rodziców rozmyśl-  
ne.
3. Porwanie Panny.
4. Gwałt Pannie vczyniony.
5. Grzech cielesny z powinny, ábo  
Mniszka.
6. Grzech cielesny przeciwko przyro-  
dzeniu.
7. Cudzołóstwo iáwne.
8. Trácenie płodu.
9. Dzieścieciny uie oddanie.
10. Zápalenie domu ze złości.
11. Świętokráystwo ábo Symonia.
12. Gusta Białogłowskie.
13. Kładźnienie dzieci przy sobie ná  
noc. Y infze grzechy więkſze nád  
te, którym Kłatwá ieſt  
przydána.

## O Zakonách.

Gdy się o Duchowieństwie pierwszym  
obszernie mówiło, y tłumaczyło:

Należy nie co dla wiadomości o Zakon-  
nikách namienić.

Aby Owieczkom Chrystusowym nie tájno  
było co Kościół święty itanowił  
Okolo Zekonnych ludzi, gdy ich przedsię-  
wzięcia stwierdzał.

Wiadomo jest każdemu, kto Ewangelie  
święte czytał:

Ze się w nich dwoiaka zawiera náuka od  
Chrystusa Pána dána.

Pierwsza náuka jest, co się zowie Przyka-  
zaniem Chrystusowym.

Ktora należy do każdego Chrześcianina  
zachowania.

Jako to w codziennych Náukách Chrześci-  
ańskich obszernie się opowiada.

Druga Náuka Ewangeliev s. Zowie się rá-  
dá Chrystusowa y Apostolska.

To jest że Chrystus Pan nie obowiązał do  
tych rzeczy każdego Chrześcianina:

Ale tylko mówił, kto chce być doskoná-  
łym, niech się zaprze

Sámego siebie; niech wszystko przeda, á  
da vbogim.

A iá-

A iako S. Paweł mowi o Czystości, kto  
może poiać niech poymuie:

Jest tedy pewna doskonałość Chrześciań-  
ska, do ktorey Chrystus rądzi,

Lubo do niey nikogo nie obowięzuie ko-  
niecznie.

Tą zaś doskonałość zawisła na tym, iako  
S. Paweł mowi:

Aby Człowiek bez przeszkody mógł ko-  
chać Boga, Stworcę swego.

To iest: wielka ona miłość, która iest  
bez roztąrgnienia:

Y bez przymieszania z żadną światową rze-  
czą, którą przewyższa.

Więc że do tey miłości dostąpienia, trze-  
ba wszystkiego odstąpić.

W tym iest Chrystusowa rada, kto chce być  
doskonałym,

Trzy rzeczy tedy są: które człowiek odstą-  
pić powinien:

Ponieważ do doskonałej miłości są prze-  
szkoda,

Jedną się zowie: Pożądliwość ciała. Druga  
iest, Pożądliwość oczu.

Trzecia, Pycha życia. To iest: Iść za wo-  
lą, y rozumem własnym,

Tak iako: pożądliwość ciała, iść za lubo-  
ściami, y żądzami.

Poża-

Pożądliwość oka, wszystko chcieć mieć,  
co widzisz.

Tych tedy trzech przeszkód do doskona-  
łej miłości Bożej.

Odstąpić człowiek, przez trzy śluby Bo-  
gu uczynione:

Ślub Czystości, ślub Posłuszeństwa, ślub  
Vbostwa,

Ktore człowiek gdy Bogu oddać, Bog mu  
też za to dodać

Łaski, y pomocy do dotrzymania Bogu o-  
bietnicy.

Ze tedy iako mówią; strzeżonego Pan Bog  
strzeże łaską swoją,

Kto wypowiedział ciętu swemu wojnę;  
Druga:

Wypowiedział Oczom. Trzecią, miśnie-  
mu zdaniu, y wolej swojej.

Powinien się zbroić w modlitwy, w przy-  
kłady, w pomocy święte.

Powinien stronić od okazyey, y od pokus,  
od Czartá y światá:

Ztąd poczęli się ludzie oboiey płci gromá-  
dzić przed tym na puszcze:

A potym do Klasztorow, żeby ieden dru-  
giego przykładem y modlitwą

Przeciwno spólnym Nieprzyjaćielom, po-  
siłkował, bronił, y wspierał.

Z tąd



Ztąd Zakonne K'auzury wzięły początki,  
y fundamentá swoje.

Ze zaś różnaitość natur, complexyi w lu-  
dziach się znáyduie :

Ktora różnicę postępów czyni, y obyczá-  
iów każdego człowieka.

Przeto musiały nastąpić różne Reguły Fū-  
datorów Świętych :

Wszystkich iest ieden koniec , miłość do-  
skonála Boska ;

Wszystkich iedneź śluby wiążą do teyże  
miłości :

Różnicą zaś iest w niektórych śródkách ,  
y sposobách :

Aby każdy według swojej natury przybrał  
sobie sposób

Do zachowania pomienionych ślubow,  
ztąd różnicą Reguł :

Jedne ostrzeysze niż drugie , każda iednak  
stosuić się do natury tego ábo owego.

Zeby zaś błąd iáki w dobre nie wkładał się  
przedsięwzięcia :

Postanowił Kościół święty, aby każda Re-  
guła od Oycá ś. była approbowána.

Snádnó tedy widzieć , że fundament reguł  
Zakonnych, iest rada Chrystusowa.

Koniec zaś , Doskonáłość Chrześciańska  
w miłości Boga samego.

A iá

A iako Mágdałená z płaczem przy nogách  
Chrystuſowych ſiedziała :

Martha Sioſtrá icy koło wygody Chryſtu-  
ſowey pracowała,

Tak te dwie Sioſtrze w Zakonách ſię znáy-  
dują z fundácyey.

Jedne Zakony mają Kontemplatywę w ro-  
zwazaniu Dobzodzieyſtw Boſkich.

Drugie mają *actuam vitam* w wſtudze Ko-  
ſcioła ſwiętego pracując.

Ztąd iedne Zakony pomagają Biskupom y  
Káplánom prac :

Drugie zaś Cel y Choru ſwego pilnują.  
Pokazálibyſmy że y w ſtárym Teſtámencie  
bywáli Zakonnicy ,

Jako to Názareńczykowie , Rechábitowie,  
y Święte Panny , y Wdowy.

Ale tu nie dyſputuiemy z Hererykámí, Ká-  
tolikow vczemy ;

Pokazálibyſmy y to , że Bog lubo dobr ná-  
ſzych nie potrzebuie :

Nie gárdzi niemi iednak , gdy mu ie ofiá-  
rujemy :

Czego ſą przykłády w Ewángelicy y w Dzie-  
iách Apoſtolskich.

Przyznáiemy wprowadzić , że czyſtość cie-  
leſna ieſt cnotá :

Nie według praw náture , iako Oycowie  
ſwiádczą : Ale

Alc iest wedlug vpodobania Stworce n-  
tury.

Ktory Ciała nasze Kościołem Duchá s. ná-  
zywa.

Y dla tego w Kościele Bożym, Męczen-  
stwo y Pánienstwo w iedney sferze,

Do oboygá łaska Boża pomaga. Tey zaś  
Bog nie oddala,

Kto icy zupełnym sercem szuka, y w niey  
się ćwiczy.

Zeby zaś Duchowieństwo nasze wiedziało,  
iako ma się rozumieć

To, co się o pomocy Zakonników wspo-  
mniało wyżej;

Niech vważa że Zakonnik iako Xiądz ma  
Chárakter

Poświęcenia Ciała y Krwie Chrystusowey,  
y rozwiązania sumnienia.

Y dla tego może Mże święte dla ludzi  
odprawować,

Spowiedzi słuchać, gdy od Biskupa ic-  
de tego żądany.

Lubo z siebie, y z powołania swego Za-  
konnego do tego nie należy:

Może Słowem Bożym karmić także ná to  
od Pasterzá wezwány.

A lubo máia pomienioni Zakonniicy od  
Naywyższego Pasterzá:

Wiel-

**Wielkie Przywileie , morzu szerokiemu  
rowne :**

**Przez ktore Oćiec ś. wzywa ich do pieczo-  
łowania dusz ludzkich ,**

**Jako mądrych y świątobliwych ludzi , y  
zdolnych do tego.**

**Tak się iednak to wszystko ma rozumieć ,  
że zażywać tych Przywileiow nie mogą,**

**W Diocezyách Biskupich bez ich wiado-  
mości y pozwolenia.**

**A to dla tego, że przy samym tylko Bisku-  
pie y Plebanách,**

**Jest zawiadowanie dusz ludzkich, y z niego  
rachunek Bogu oddadzą.**

**Záczyń gdy Zakōnik , ábo Spowiedzi słu-  
cha, ábo kázę,**

**Czyni to iáko wezwány od Biskupa , po-  
mocnik, nie iáko Zakonnik.**

**Ztąd wiadomo czyniemy Owieczkō Chry-  
stusowym :**

**Ze gdy ná Kápellanie záciiągáią rożnych  
Zakonnikow :**

**Nie rozumieli że Wielkanocna Spowiedź  
y Kommunia jest ważna,**

**Gdy ią czynią przed Kápellanem , bez Ple-  
baná wiadomości.**

**Zeby do Plebanow wdawali się ze chrztem  
dzieci swoich,**

**Zeby**

Zeby ślubow strzeż Boże, bez Plebanow  
przy KáPELLANIACH nie czynili:

Bo są całé nieważne według Trydentskie-  
go Concilium.

Zeby się pytali KáPELLANÁ, ieżeli ma moc  
słuchania spowiedzi?

Jeżeli ma świadectwo że w Kłarwie, ábo w  
censurách nie zostaie.

Dla te° zaś przestrzegamy Owieczki Chry-  
stusowe:

Jż wiemy, że w Diecezycy naszey poczy-  
nają zapominać

Plebáńskich Kościołow, KáPELLANIĄ się  
kontentuiac:

Przeciwno wyraźney woli Kościoła świę-  
tego. Przydać y te musimy:

Ze któryby Zakonnik chorego namawiał,  
y przywodził do tego:

Aby sobie w Paráfiálnym Kościele nie o-  
bierał pogrzebu:

Jest tym samym wykłęty, bo od miłości  
Márki odwołżi Syná.

Ale że o tym inszy będzie Proceśs, tu się  
nie szerzemy:

Tylko w Chryśtusie napominamy, w tym  
co nam należy.

Zakonnice zaś Bogu poślubione, ktoby  
miał za niższe, ábo równe,



Paniom w Stanie Małżeńskim zostającym :

Ktoby na nie następował, radą albo uczynkiem,

Ktoby im pustoszył, y odbierał Mądrości ;

Ktoby przeszkadzał ich przedsięwzięciu światobliwemu,

Przeklęty jest na duszy y ciele, na fortunach, y na wszystkim :

Tak iako Duch Boży w Kościele, ten Dekret napisał.

Wielkicy albowiem są Kodycyey Zakonne Panny :

Bo Chrystusowi z Duszą y z Ciałem są poświęcone,

Przechodzą Świeckie Stany. Anielskiemu są równe.

### *O Arcykapłaństwie albo Biskupstwie.*

**P**rowidencya Boska, iako we wszystkim doskonala,

Tak y w tym zupełna jest, że Człowiek z ciała, y z dusze złożonego,

Dwoiákicy Zwierzchności chciał mieć, poddanego ;

Do

Do dwoiákiego szczęścia doczesnego, y  
wiecznego ordynowanego.

Zeby ná świecie żył człowiek bezpiecznie,  
ordynował ná to Krolow;

Ktorzyby doczesney szczęśliwości poddán-  
nych swoich pilnowáli.

Zeby w tey doczesności ná wieczność so-  
bie zarabiał,

Duszę iego pod dyrekcyą Stanu Káptán-  
skiego chciał poddać;

Ták dálece, że co są Monárchowie nád  
ciałem Poddáných,

To jest Duchowienstwo nád duszami od  
Boga postanowiona Zwierzchność.

Bywały te czasy, kiedy Káptánska z Krole-  
wską Iurydykcyą,

W iednych Osobach społeczność mieszały,  
oraz Krol y Káptan.

Jednak że Krolewska zabawa woynami, y  
sądami będąc obciążona,

Powinności Arcykáptánskiey wydostać nie  
mogła; podzielono ie.

Lubo tedy Enoch, lub Melchisedech, lu-  
bo Abráhám

Byli oraz Pánami y Arcykáptánami według  
Pisma świętego:

Bog jednak rozwiódł te godności w Aaro-  
nie y w Wodzu ludu Bożego:

Postanowił Aároná y potomstwo iego ná  
Arcykáptánstwo;  
To iest, ná poselstwie swoim do ludu Izrá-  
elskiego.

Aby był Pismo Boże tłumaczył, drogę  
prawdziwey náuki pokazował:

Aby sadził Kontrowersye z Pismá s. vro-  
szczone między Tłumáczámi,

Aby Suppliki oddawał Naywyższemu od  
ludu pòspolitego;

Aby był tak wodzem ich do Bogá, y wypeł-  
nienie przykazania iego:

Jáko Succesorowie Móyzeszowi byli wo-  
dzámi do ziemi obiecány.

To postanowienie Boskie trwáło, áż do te-  
go czasu náznáczonego:

Kiedy Bog Syná swego Naywyższego Ká-  
ptáná y Pośrzedniká zesał.

Był tedy znówu Chrystus Arcykáptánem y  
Krolem iest, y będzie ná wieki:

Ale wstąpiwszy ná prawicę Oycá swego,  
Namieśnikow swoich tak rozporządził:

Aby stan Duchowny dusz ludzkich Monár-  
chia; stan Krolewski ciáł y fortun.

Ták iednák że Monárchia Duchowna, y  
nád duszámi Monárchow sámych iest.

Záczymieżeli się stá Duchowny vniża przed  
Krolewskim Maiestatem:

Czy-

Czyni to z weneracyey Namieśniká Bo-  
skiego w doczesnościach :

Ale też wzajemnie stan Krolowski nie-  
mnieyszą weneracyą oddawá

Temu , który namieśnikostwo Chrystuso-  
we w rzeczach zbawiénnych nośi .

A co większa nád kosztownieyszą czło-  
wieká częścią jest przełożony .

Ztąd Duch ś. Arcykápláná zowie Wielkim  
Xiążęciem :

Wielkim Wodzem , bo te tytuły są tym  
wyższe nád Xiążęty y Wodzami ;

Ktore od Swieckiey Iurisdykcey , y od  
miecza pochodzą .

Im większa jest godność rządu nád duszá-  
mi , y strasznieyszy miecz nád nimi .

Który nie głowę od szycie , ále duszę od  
wieczności szczęśliwey odcina .

Nie dziw tedy , że Monárcowie Polscy ,  
ktorzy przed tym Xiędzami się tytu-  
łowáli :

Xiążętami się zwać poczęli , ná mnieyszym  
prześtáli Imieniu ;

Zeby Xięstwo prawdziwe przyKáplánstwie  
zostało .

Nie dziw , że naywięksi Cesařzowie przy-  
chodzącego

Siedzącnie przyimowáli Arcykápláná , to  
jest Biskupá . Ma Agdy

Agdy znalazł się jeden zuchwały co pow-  
stać niechciał.

Bog ogniem krzesło zapaliwszy, zpedził  
niechającego z mieysca.

Wydanie się y w tym ieszcze Monárchow  
Polskich pobożność :

Ze do dziśdnia Pánami, Oycami, nie Brá-  
cia zowia Pásterzow.

Ktorzy się z Bożey łaski tym piszą, czym są  
od Bogá ;

Dla tego że od samegoż Bogá Chárakter  
swoy máia, nie od ludzi .

Ztąd vwłoczą powadze Biskupiey, co Bi-  
skupa Xiążęciem zowia :

Jákoby większy był chárakter z Xięstwá z  
ludzkiey łaski,

Niż z Biskupstwá z Bożey łaski danego,  
przed Xięstwem .

Co wszyrko nie dla chępliwości, ábo ám-  
bicyey nádano iest Biskupom :

Ale ná wyrażenie wielkiego tego Vrzędu,  
y Chárakteru, który noszą .

Ná pokazanie, iák wielki iest Bog w słu-  
gách swoich,

Jáko Syn ie<sup>o</sup> iednorodzony mowi przekła-  
dając Káptánstwo nád moc Krolewską.

Nieboyć się tych, ktorzy ciáło zabić mogą  
Ale tych, co máia moc postać duszę w o-

gień wieczny. Ani



Ani tu niech mędrak żaden się nie odzy-  
wa, mówiąc :

Ze to Świętym tylko Biskupom należy , a-  
le nie każdemu,

Bo odpowiadam : że każdy w Chárakte-  
rze swoim jest świętym ,

Może być człowiekiem nie dobrym , ten  
co Chárakter ś. nosi ;

Szanować tedy trzeba Władzę jego, y w nim  
Namiestnikostwo Boskie :

Tak iako Kościół ś. Duchowieństwo, y na  
Concilium Lugduńskim

Przekleństwem nakryło takiego każdego  
Człowieka, któryby

Miał się na Pomazanie Bożego, Monarchę  
porwać pod tym tytułem :

Ze jest w osobie swojej złym , albo okru-  
tny , pełen niedoskonałości ,

Bo Chárakter temu niewinien , ani Chry-  
stus , że Cześć niedoskonały :

Dla tego powiedział , kto was się tknie ,  
mnie się samego tknie.

Inaczej wszyskieby Namiestnikostwa Bo-  
skie musiały szwankować :

Gdyby z prywatney niedoskonałości wa-  
gę , y cenę swoją traciły.

Y tak Doktor Narodow uczy : Ze wszelka  
Zwierzchność od Boga jest.

Kto Boskiey ordynacyey się sprzeciwi, Bo-  
gu się sprzeciwi.

Bog będzie sądził Namiestnika swego, ie-  
żeli jest zły.

A ty ktoś jest? co cudzego sługę sędzisz,  
twego Przelożonego?

A jeśli sędzić nie przestaniesz, to też cie-  
bie twoi sędzić będą.

Przez co ty grzeszysz, przez to cię też ka-  
rać będą.

Mowię tedy z Pawłem ś. Doktorem Naro-  
dow y Biskupem:

Niechay nas tak człowiek wważa, iako  
Ministrów Chrystusowych.

Y szafarzow tajemnic, bo y mnie to za nic  
prawie:

Abym wważał iako mnie sędzićie, y co o  
mnie trzyma świat.

Nie sędzcie tedy przed czasem, aż przyi-  
dzie Pan, y oświeci ciemność.

Y ten dopiero każdego pochwali, według  
zasług iako Pan,

A ty słuchay co przy konsekracyey Bisku-  
pow Duch ś. mowi:

Niechay będzie przeklęty, ten co robie zle  
mować będzie.

Przypomniy sobie co się z Chámem stało,  
co tylko Oycowska pokazał nagość:

Prze-

Przeklęty y z całym nasieniem swoim na wieki.

Więc iako Káptáni z rozkazania Boskiego y Apostolskiego vczá :

Aby bydź posłusznym Monarchom , chociażby byli zdroźnemi :

Aby Poddáni według ciáta szánowali Páná , chociażby był nieślusny :

Aby służy wiernemi byli tym którym słužia .

Aby Małżonki Mężow swoich iako głowę szánowały , y słuchały ,

Nie pytając się ; czy tá głowa doskonała , álbo rozumna ?

Bo nie dla rozumu , ani dla doskonałości , álbo dla ordynacyey Boskiej :

Dla woli Boskiej trzeba to uczynić , ábo się Bogu sprzeciwić .

Także w Káptánstwie : nie trzeba dla niedoskonałości Osób

Nie szánować Chárakteru , y nie bydź im posłusznym .

Wszak Chrystus powiedział : że w katedrze siedzieli Faryżeuszowie :

A przecięż zakazał ich naśladować w postępkách złych ,

Ale ich kazał słuchać w nauce dobrej Moyeszowej .

M s .

Wszak

Wszak y Annasz zły Człowiek, a przecieź  
Prorok że Biskup.

Boskie to sądy; że ten który mógł poczy-  
nić Anioły Biskupami,

Poezynał ludzi, którym lubo kazał być  
dobrymi,

Jeżeli iednak kto z nich nie jest nim, przez  
to Chárakteru nie traci.

Będzie go Bog. karał, ale nie ty Czło-  
wieku;

Ktory tak snadno. czynisz się sędzią, sługi  
Bożego, a Stárszego twego.

Pamiętaj że Wielki Cezarz vznał to, że  
nie mógł Pasterzow swoich sądzić:

Gdy przyniesione sobie od Biskupow  
wzajemne skargi wrzucił w ogień.

Bogu sąd sług iego, a sobie poszanowanie  
ich zostawiając.

Y nie dziw, bo ten sam sądzić może, który  
wie skrytości:

Nie ten który Kálumniátorow, albo de-  
tráktátorow słucha.

To rzeczesz? że ná Duchownego sądu nie  
máš, ani sprawiedliwości?

Odpowiedam jest Ná Kápłaná Biskup, ná  
Biskupá Papież.

Są Kánony święte, z których iáko z Státu-  
row sądzą káżdego z Duchownych.

A że

A że Kánony ś. Duch Boży pisał. Toć są-  
dy Biskupie :

Ná tym fundámencie są sady Boskie, nád  
Sługá Bożym.

Co żebyś lepiey zrozumiał, czytay co ni-  
żey píšemy.

## OCIEC SWIETY.

**C**HRYSTUS idąc ná prawicę Oycá  
swego, zostáwił dwunástu  
Apostołów,

Xiążát Kápłańskich w Kościele Bożym,  
ná ogłoszenie Ewángeliey świętey :

Ná rządzenie dusz ludzkich, y prowadze-  
nia do zbáwienia wiekuistego.

Niechćiał jednak bez iedności, zostáwić  
wielu rowney powagi.

Więc iednego Apostoła, ze dwunástu prze-  
zwiskiem Piotrá :

Ktorego naywiększym zelántem vznał  
Jmienia swojego,

Y od ktorego potroyną ásslekuracyá miło-  
ści odebrał.

Obrał Namieśtnikiem swoim, y głowa  
wipoł Apostołów :

Dał mu Przywilej páść owce wszystkie,  
czego drugim nie dał.

Dał



Dał mu Przywilej, że wiara Piotrowa nie  
miała wstać:

Ze bramą piekielną nie miała iey przemoc.  
Roskazał temuż Piotrowi, żeby wtwier-  
dzał Bractwa swoje, to jest Apo-  
stołów:

To znąć że się drudzy chwiać mogli. Piotr  
zaś niewzruszony.

Miał potwierdzać tych, co ich Szatan o-  
bracać począł.

Więc że Piotr święty nie mógł żyć na wie-  
ki, y trzymać nieustająca wiara:

Te Przywileje swoje zostawił przy Suc-  
cessorach.

Aby wiara w nich była nieustająca, według  
woli Chrystusowej.

Aby byli powszechnemi Pasterzami: aby  
Biskupów Bractwa swoje

W czymby się chwiać począli, wtwierdza-  
li z powinności.

Ztąd widzisz, że Papież, abo Biskup Rzym-  
ski jest Pasterzem Pasterzów.

A iako Biskupi są Successorami Apostołów  
Świętych,

Tak Ociec ś. jest Successorem Piotra, a Na-  
miestnikiem Chrystusowym,

Kościół świętego, y wżytkich Biskupów  
głowa;

Maiąca moc od Chrystusa stwierdzać  
Biskupow.

Y prawdziwey wiary naukę im do rozświe-  
wania podawać.

Lubo tedy Biskup jest z Bożej łaski Bi-  
skupem,

Jako y Apostołowie byli, iednakże to pe-  
wna,

Ze iako Piotr ś. na pierwszym Concilium  
Jerozolimskim

Wziawszy pierwszy głos, powiedział: cze-  
go żaden Apostoł mówić nie mógł.

Mężowie Bracia wy wiecie, że od daw-  
nych dni Bog postanowił:

Aby przez vsią moje Narody słyzały sło-  
wo Ewangeliey y wwierzyły.

Z ktorych słow znać, że Piotrowe vsią  
miały być *Oraculum*:

To jest Źródłem Ewangeliey świętey, z  
których płynię,

Tak iako przez skryte kanały z morza do  
źródła wody idą.

A ze źródła dopiero rzeki się rodzą dla  
ludzi wszelakich.

Tak morze mądrości Duchu ś. do vsi Pio-  
trowych y Successorów jego

Posyła żywe wody nauki Chrześcijańskiej,  
z kąd strumienie płyną.

Y dla

Y dla tegoż Doktor Narodow, chociaż  
był w trzecim niebie,

Niepowiada że támečna náukę rozśiewa;

Ale do Rzymiá pisząc mowi: Wáśzá wiá-  
rá, to iest Rzymska

Głósi się po całym świecie, to nie Genu-  
eńska, ábo Witemberska.

Zkąd wszyscy wierzemy, że Stolicá Rzym-  
ska iest Mistrzynią wiary.

Także tedy patrzay miły Kátoliku ná Oy-  
cá świętego:

Jako ná głowę Kościoła Chrześciánskie-  
go. Ale taką głowę,

Ktora iest tylko ná mieścu tey głowy, co  
nád wszystkie Niebiośa wyszła:

Jeżeliż álbowiem w starym testámencie nie  
było Kościoła bez głowy:

Jakoż ten Kościół pełen łáski miał mieć  
ciało ná ziemi bez głowy?

Lubo tedy Chrystus iest tryumfuiącego w  
Niebie, y woiuiącego ná ziemi

Kościółá Głowa:

Chciał mieć iednak ná ziemi Namieśtni-  
czą głowę, ktorey powiedział:

Tobie dam klucze Krolestwa Niebieskie<sup>o</sup>.

Czego inszym Apostołom nie rzekł.

Ztąd znać pierzeństwo Piotrá, Namieśtni-  
ká Chrystusowego.

To

To pierzeństwo przyznawaję wszystkie  
 wieki Rzymskiemu Papiężowi :  
 Tak, że żadne Concilium bez iego bytno-  
 ści, abo Postów, abo potwierdzenia,  
 Nigdy ważne być nie mogło, bo przez ie-  
 go vštá, iáko Pion s. mowi :  
 Obrat Bog sebie Narodem opowiadać sło-  
 wá Ewangelicy náuki prawdziwey.  
 Ten tedy Pásterz inszych Pásterzow, sádzic  
 może, iego zaś tylko sam Bog.  
 Bo to przed piętnástá set lat deklarowało  
 Concilium Synwesáńskie :  
 Jákož ten, który ma Przywilej nieustáia-  
 ccy wiáry nie może błądzić w náuce ?  
 Toć go z náuki żaden sádzic nie może, a-  
 le každý słuchać powinien.  
 Już tedy widzisz dla czego w Herbie Pa-  
 pieskim klucze się znáydują.  
 Spytaś ieszcze. Co są Kárdynałowie, y  
 czemu nád Biskupámi wyżši ?  
 Odpowiedam że to nie jest : gdyž z práwá  
 wá Boskiego nie są postanoweni.  
 Ale tylko Oycowie SS. przybráli sobie Ká-  
 plánów, Dyákonów do rády.  
 Ludži wielkich, Duchá Božego pełnych,  
 iáko S. Szczepan.  
 Ponieważ Biskupi zábáwni będąc Owczár-  
 níami swemi być nie mogli vštáwicznie.  
 Sa te.

Są tedy Kárdynałowie Senatorámi powsze-  
chnego Kościoła Świętego :

A że do wstáwiczney rády Oycá s. należą,  
z którym zaśiadają.

Ze częstokroć Oycá s. osobę na sobie no-  
szą, y z siebie onego obierają :

Wyższe mieysce w rádách w Rzymie, y w  
Legacyách mają.

Biskupi zaś w Hieráchiey Kościoła świę-  
tego pierwsi są :

Y ten tytuł od Oycá s. mają, że ich współ  
Biskupámi y Bracią zowie,

Ze iednak więcej iest Kárdynałow co oraz  
są y Biskupámi :

Na ten czas bez wątpienia, że są pierwsi  
przed wszystkiemi Biskupámi.

Tak właśnie, iako y Biskupá Kápitulne O-  
foby wyżey śiadają :

Jako Senatorowie całej Dioccezyey, y Cón-  
sultorowie wstáwiczni.

Aleć przecię Pleban, to iest Páterz, iest w  
Hieráchiey pierwszy.

Kolor czerwony nie dla stroiu noszą Kár-  
dynáli, ale dla wyznania :

Ze gotowi krew lać za Kościół s. Rzym-  
ski Kátolicki,

Tak iako Biskupi też pokazują Professya,  
w czerwonych Gużikách, y Listwách.

Nie-



Niechayże tedy Oycáś. nikt nie ma w Pol-  
 sce za Cudzoziemskiego Páná:  
 Bo jest dufz nášzych Monárchą y Rządca,  
 ná mieyscu Boskim.  
 Ten mu władzy Duchowney vmknie w  
 Poltceze, co y Chrystusowi.

## B I S K U P !

**B**iskup jest z Bożey łaski posłány od Bo-  
 gá do ludží z Charákterem:  
 Aby iáko Święte Pismo mowi: Czásu gnie-  
 wu Boskiego mógł się stáć  
 Rekuncyliácy, to jest, pohánowaniem,  
 pomiárkowaniem, gniewu Bożego.  
 Jest posłány ná rozsiewanie Ewángeliey,  
 Sukcessor Apostolski.  
 Dał mu Chrystus moc rozwiązańia, y zá-  
 trzymánia grzechow.  
 Dał mu Inrísdykcyá gromádzić do Ko-  
 ściółá Bożego wiernych.  
 Wyrzucáć złych, zákámieniáłych, Szátáno-  
 wi oddawáć.  
 Co znáczy Pástoráť ná iednym końcu krzy-  
 wy do pociągánia dufz:  
 Ná drugim końcu ostry, do odpychánia  
 wilkow drapieźnych.

Insuła znaczy powinność, *Fascialis* ábo Herolda spokojnego :

Ktory imieniem ludu pokutującego idzie przeproszać Boga.

Zowie się Antistes ná Czele ludu swojego stojący :

Nie tylko áby przykładem iego, y tropem szły owieczki.

Ale żeby zágniwanego Boga ręce trzymał iáko Moýzesz :

Y mówił, niech ia Pánie vmrę, á niech lud ten twoy z łaski twoiey żyje.

Nośi Biskup Mueet znak Pielgrzymstwa, bo iest wodzem do Oyczyzny.

Nośi Krzyż, áby pokazał, że się obelgi krzyżowey nie wstydzi.

Aby wszystkie krzyże, ktore potykają ciępliwie znośił.

W złoto, w drogie kámienie, tak vbierał Bog w stárym testámencie Biskupá :

Jáko go teraz vbiera Kościół s. nie dla wyniosłości y stroju ;

Ale żeby go złoto nápomniáło, że światowego kruszczu podlepszego,

Nie powinien mieszać ze złotem światobliwey, y niebieskiey wokácyey.

Aby pátrzájac ná kámienie drogie przypomniał sobie :

Ják

Jak drogie kleynoty dusz Chrystusowych,  
Krwia odkupionych nośi.

Dyament, żeby go wczył stateczności przy  
prawach Boskich.

Smaragd, żeby go gruntował w nadziei  
przyszłego Niebá.

Szafir y kolor fiałkowy w szatach; przypo-  
mniał pokorę świętą.

Rokietá biała; Sumnienie czyste, nie po-  
brukane żeby znaczyła.

Są niektorzy, co táxuia wspaniałość tych  
strojów tak kosztownych.

Są, co kładzienie na się áppáretów przy  
Ołtarzu przez Biskupá.

Biorą zá dowód wyniosłości, vmywanie-  
rák przy Ołtarzu także:

Spráwne to, dowcip prędki, do szácowania  
rzeczy ktorých nie rozumiemy,

Pochodzi z presumcyey, a nie z miłości  
Chrześciáńskiej.

Więc kroć usieńko námiennie, że Kościoł  
ś. miał dwa respekty swiatobliwe.

Pierwszy iść zá przykładem samego Bogá,  
ktory Arcykápláná w stárym Testá-  
mencie,

Od stopy aż do głowy w złoto, y drogie  
kámienie vbrać roskázał

Tę tajemnicę aby lud wiedział, że iak  
 stroyny zwierzchu sługą Boży :  
 Tak y we wnątrz bydź powinien, ten kto-  
 ry z Bogiem od ludzi traktuie  
 Druga, żeby Biskup w tym wyraził wene-  
 racją swoją Bogu,  
 Gdy do Ołtarza jego świętego przystępuje  
 w tym co ma świat naykosztowniej-  
 szego.

Kładzienie ná się przy Ołtarzu apparátow,  
 iest pelne figur :

Obuwa się w Sandały, aby szedł Ewange-  
 lią s. głosić.

Bierze Albę, wyrażając Chrystusá naturę  
 ludzką ná się biorącego.

Stulá, znaczy Iármio Chrystusowc, Ornat,  
 Krzyż święty.

Y w cokolwiek się vbiera, pokazuje táie-  
 mnicę ludowi przytomnemu.

Nie mász w Kościele Bożym nic bez figu-  
 ry, wszystko iednak bez pychy.

Kazał się Bog stroić Arcykáplánowi w Swia-  
 tnicy, y złotem go otoczył.

Zakazał Doktor Narodow osobom świec-  
 kim stroyno do Kościoła chodzić.

Vważże tedy Kátholiku, czyiá słuszniej-  
 sza, czy Biskup w Kościele stroyny

Według

Według Słowa Bożego? czy ty w Koście-  
le iak ná Wesele vbrány?

Przećiwko wyraźney náuce S. Páwła, y  
tym się nie kontentuiesz?

Alcbyś chciał żeby Sługa Boski przy Ołta-  
rzu był w konopiách.

A ty sługo márności w tymże Kościele  
siedział w kleynotách.

Jest v ciebie naczynie srebrne pozłocište,  
do naypodleyzey vsługi:

Aprzećić márkotno, że przy przenaświet-  
zey służbie srebrną Miednicę widzisz.

Alc wracając się do poważnieyszych rze-  
czy mówię:

Ze tu Biskupom powołania nie przypomi-  
namy, bo to do nas nie należy.

Bo się dopiero tego codziennie sami  
uczemy:

Alc tylko prezstroge owieczkom naszym,  
dacieśmy vmyślili,

Zeby z większego przynamniey wiedzieli,  
co jest Biskup.

A wiedząc vmieli szánować Bogá w Słu-  
gách iego.

Słuchać Pásterzá, honorować, y czcić du-  
chownego.

Niedając się vwodzić, abo vszczypliwym  
ięzykō, abo nieuważnym rozśádkom:



Ktore się na tak wielki stan targają, a ra-  
czy na Bogá.

Ktory nie kazał y tykać, nie tylko obma-  
wiać, ábo tárować Pomazáncow  
swoich.

Y przydał wyraźnemi słowy: Kto wámi  
wzgárdzi, mna wzgárdzi.

Jakoż kto wízedłizy w Lábyrint lekce wa-  
ży przewodniká postánego od Krolá:

Kto chce przebyć rzekę, nie słucha, y nie-  
dba o sterniká:

Do wieczności szczęśliwey íść chcemy, á  
to Bog Biskupow przewodników  
náznaczył.

Niewiemy drogi, nieśtaie nam sposobow,  
pośilkow w tey drodze

Biskupi niosą łaski Boże, Sakraméntá świę-  
te torują drogę.

Vczą poddáných szánować y słuchać Páná,  
przypomináią Pánom,

Ják kochać y życzyć dobrze Poddánym,  
powinni się starać o nich.

Vczą cudzego nie prágnać, swoim się kon-  
tētować, íść za wolą Boską.

Chodzą koło zbáwienia Owieczek swoich,  
posyłáią Kápłánow dobrych.

Vskramiáią złých; á także nie szánować  
tak wielkich od Bogá Postow.

Jeśli

Jeśli niedoskonałość iaka, iako w Człowieku znajdzie się:

Azaż miłość Synowska pokryć tego nie powinna?

Azaż się zaraz tym powinna gorszyć?

Azaż nauka jego zła, jeżeli Człowiek nie zewsząd dobry?

A zaż w Ciele małym Charakter Boski, nie może być wielki?

Jako tedy Katołiku szanujesz słońce? przez które Cię Bog oświeca:

Szanujesz ziemię? przez którą Cię żywność poki żyjesz.

Nie zarducisz słońcu, że wężę y pądalcę rodzi.

Ná ziemię się nie gniewasz, że mgły szkodliwe wypuszcza.

Ale tylko tak w słońcu, iako y w ziemi wznawasz dar Boży.

Tak Biskupow iako słońce szanuy, co duszę twoję oświecaia:

Pokarmia mi zbawieniami przez siebie, y Kaptanow do wieczności tucza,

Nie zapatruia się ná własne niedoskonałości, jeżeli się w nich znajda,

Ale tylko ná to, że do Biskupow Chrystus powiedział wyraźnie

Gdy do Apostołów swoich mówił: Wy  
 jesteście światłem światła.

Zasługą wielką przed P. Bogiem, że Prze-  
 łożonych takich słuchać będziecie.

Jakieci Bog dał, y ná miejscu swoim  
 osadził.

Nie poprawiajże Boga, żeć takiego dał  
 Pasterza, ná iakiegoś zasłużył.

Cierpi go swoim sługą. Czemuż go nie  
 masz cierpieć swoim Przełożonym.

Powinieneś Boga we wszystkich stworze-  
 niach szanować, kochać.

Jakże nie będziecie kochał Pasterza, ktore-  
 go do ciebie posłał?

Aleć my już tę Część kończąc Ducho-  
 wiestwu naszemu poświęconą:

Nim do drugiey Części, która należeć be-  
 dzie wszelkiemu stanowi

Przyidziemy: życzymy, aby się Czytelnik  
 nasz rekolligował nad tym,

Cośmy w tym całym Traktacie pisali, o po-  
 winnościach Kaptńskich.

O Łaskách y Sakramētách Boskich, o pie-  
 czołowaniu Pasterskim.

Zkąd oczywiście się pokaze, iako Bog nie  
 chce zguby człowieka ale zbawienia.

Jakie mu daie sposoby do nabycia chwały  
 wieczney po doczesności.

Jako

Wy Jąko naywiększe szczęście Człowieká zá-  
 wisto ná Zbáwieniu.  
 Prze- Przemija figura tego swiátá, iáko Doktor  
 im Narodow mowi;  
 A wieczność nástępnie, lub zła strzeż Bo-  
 ze, lub dobra.  
 o dat Momćik iest te° co ciefzy, według Augu-  
 o nie styna ś. wieczność co trapi.  
 Rozum, y wšytkich wicków náuká, poká-  
 n. zuie nieśmiertelná duszę.  
 orze- Trzebá tedy o niey myślic, żeby miała wie-  
 chore- czność dobrá.  
 Wymowki ná sádzie Bożym nie będzie  
 Cztowiekowi zgubionemu:  
 ho- Bo mu rzeká, że ná swiecie miał Moyze-  
 ec bę szow, Prorokow y Káptánow:  
 elnik Ale ich słucháć niechćiať, niechćiať zro-  
 Což tám Káptánom y Pásterzom rzeká? ie-  
 żeli niedbálstwem,  
 o po- Ježeli złym przykładem, ták wiele dusz ná-  
 o pie- gubia: zá ktore Chrystus vmárt?  
 g nie- Jáki ráchunek dáda temu ná stráśnym sa-  
 ia. dźcie iego?  
 awały Ktory gdy go ná śmierć szukano, o to się  
 áko tylko stáráť,  
 Aby Vczniowie iego nie ginęli, y szwánk  
 ich nie potkáť,  
 N s Aby

Aby Oycu swemu mógł powiedzieć be-  
spiecznie:

Ze z tych, którychś ty mnie dał, Oycze  
żaden nie zginął.

To Chrystus, to Bog, równy Oycu swe-  
mu.

Tak się chciał sprawować z powierzonych  
owieczek.

Także my się sprawiemy Sędziemu Sprá-  
wiedliwemu

W dzień on, który przeraźliwą trąbą za-  
brzmi w vszách naszych.

Dokonczenie Pierwszey Części.





